



Mszana Dolna

NASZA GMINA

CZERWIEC 2014 Nr 3 [62] Cena 2 zł BIULETYN SAMORZĄDOWY

WWW.MSZANA.PL

Wspomnienia z pielgrzymiego szlaku

Nie lękajcie się być Świętymi

CZYTAJ – STR. 18



Instalacje solarne – 12 milionów
oszczędności STR. 4



VI Festyn Rodzinny w Łostówce STR. 20



III Puchar Beskidu Wyspowego
w Sportowych rajdach Konnych STR. 64

„Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliście”

Robert Baden-Powell

25 lat odzyskania wolności

4 czerwca 1989 rok – wybory. Po raz pierwszy pracowałem w Komisji Wyborczej. Ze znaczkiem Solidarności przypiętym do swetra byłem jednym z dwóch przedstawicieli strony solidarnościowej – społecznej. Nie był to standardowy ubiór, ale ludziom to nie przeszkadzało. Wcześniej przez kilka dni przyklejaliśmy plakaty, w tym słynny z szeryfem. Głosowanie odbywało się spokojnie, bez większych incydentów, natomiast gorzej było po jego zakończeniu, kiedy liczyliśmy głosy.

Z początku wszystko było dobrze, jednak w pewnej chwili zaczęły się problemy. Przewodniczący Komisji stwierdził, że wszystkie głosy zakreślone jako ważne, ale których zakreślenia wychodzą poza kwadrat do głosowania należy uznać za nieważne. Zaprotestowałem i wspólnie z innymi wstrzymaliśmy liczenie głosów. Przewodniczący Komisji dzwonił po instrukcje i wykładnie do organów zwierzchnich. Trwało to kilka godzin. Liczenie zakończyliśmy nad ranem zaliczając głosy ważne, mimo, że znaki wychodziły poza kwadrat do głosowania, zgodnie z wolą głosujących. Podobnie jak w większości kraju, także u nas zwyciężyli przedstawiciele strony solidarnościowej. Tak to się zaczęło i trzeba przyznać, że czuło się wtedy atmosferę zwycięstwa i odnoszę wrażenie, że większość była nastawiona pozytywnie do tego co się wydarzyło. Dzisiaj pojawia się pytanie, czy świętować tą rocznicę czy nie świętować. I pewno, jak to w życiu, każdy będzie miał trochę racji, bo przecież każdy ma prawo oceniać tamto wydarzenie na swój sposób i to też jest dorobek wyborów z 4 czerwca 1989 roku. Osobiście uważam, że świętować należy, bo to



Jan Chorągwicki

przecież wtedy czołgi z roku 1981 zamieniliśmy na kartkę wyborczą. Mając na uwadze różne wrażliwości ludzi i różne oceny tego wydarzenia wypada się zgodzić, że data 4 czerwca 1989 roku jest symbolem, który kończy trudny okres w naszej historii i jak stanowi uchwała sejmowa jest szczególną datą dla Polski jako „suwerennego i demokratycznego państwa, wolnych i świadomych swoich praw obywateli”. Należy pamiętać, że te dwadzieścia pięć lat było okresem wielu trudnych decyzji i wyrzeczeń ale było też okresem wielu niepodważalnych osiągnięć. Trzeba pamiętać o tych, którzy swoją odwagą, po-

świeceniem i rozważą przyczynili się do zmian jakie w Polsce zaszły. Wielu tych zwykłych ludzi jeszcze nie w pełni korzysta z tych zmian i osiągnięć, mam jednak nadzieję, że w niedługiej przyszłości większa część społeczeństwa z tych osiągnięć skorzysta.

JAN CHORAĞWICKI

Dlatego też, Rada Gminy wspólnie z Wójtem postanowiła uczcić dwudziestą piątą rocznicę odzyskania wolności uroczystą Sesją Rady Gminy i Mszą Świętą.

Radni przez aklamację przyjęli rezolucję, a następnie po krótkim wprowadzeniu kwiatami i listem gratulacyjnym uhonorowani zostali panowie: Kazimierz Pajdo i Jan Chorągwicki – radni Rady Miasta i Gminy, a później Gminy Mszana Dolna, nieprzerwanie od 1990 roku. Obaj panowie w swoim życiorysie mają działalność w pierwszej Solidarności i późniejszą w opozycji, z tym, że pan Kazimierz za tę działalność został skazany i uwięziony. Kwiaty, a także list gratulacyjny, otrzymał Wójt, pan Bolesław Żaba, działający w samorządzie od 1990 r.

Po sesji radni udali się do kościoła p. w. Św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej, gdzie ks. Jerzy Rażny sprawował Mszę świętą w intencji Ojczyzny i 25-lecia odzyskania wolności.

W homilii ks. Rażny powiedział m.in. „Wolność ma wiele wymiarów i nie jest dana raz na zawsze, o wolność trzeba się starać wspólnie, ponad podziałami.



Mszana Dolna
NASZA GMINA
BIULETYN SAMORZĄDOWY

Wydawca: Urząd Gminy Mszana Dolna
ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna
tel. (18) 331 00 09, 331 02 23, 331 02 59

Skład i druk: IPRESS STUDIO [WWW.IPRESS.PRO](http://www.ipress.pro)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych tekstów oraz opatrywania ich własnymi tytułami.

ISSN 1899-3443a



Musimy pamiętać o udziale naszego Ojca Świętego w dziele odzyskania wolności. Jeszcze dużo musimy wszyscy pracować, aby świętowanie ważnych rocznic stało się potrzebą większości naszych mieszkańców, nie z przymusu, ale z własnej potrzeby, z własnej woli”.

Księdzu Jerzemu i wszystkim obecnym w imieniu samorządu Gminy podziękował Przewodniczący Rady Jan Chorągwicki, który mówił m. in.: „Nieśmieszmy dalej ten wspaniały dar wolności i dostarczymy go bezpiecznie przyszłym pokoleniom”.

(JC)

Treść rezolucji w sprawie uczczenia 25 rocznicy odzyskania wolności przez naród polski przyjętej przez Radę Gminy Mszana Dolna:

„Rada Gminy Mszana Dolna pragnie uczcić 25 rocznicę odzyskania Wolności przez Naród Polski, której symbolem jest dzień 4 czerwca 1989 roku. Ta data kończyła trudny okres w naszej historii i jak stanowi uchwała sejmowa, jest szczególnie datą dla Polski jako „suwerennego i demokratycznego państwa wolnych i świadomych swoich praw obywateli.

Ćwierćwiecze budowania nowej Polski było okresem wielu trudnych decyzji, wyrzeczeń oraz wyteżonej pracy, ale było też okresem wielu niepodważalnych osiągnięć.

Rada Gminy Mszana Dolna dziękuje wszystkim, którzy swoją odwagą, poświęceniem i rozważnością przyczynili się do rozwoju Polski i wyraża solidarność z tymi, którzy ponieśli często dotkliwe koszty przemian. Pragnie także podziękować wszystkim tym, którzy pracowali na rzecz naszej Wspólnoty Lokalnej. Czcząc Święto Wolności, Rada Gminy Mszana Dolna, wyraża nadzieję, że stanie się ono dniem solidarności Polaków”.

WYDARZENIA

12 milionów oszczędności	4
Dzikie wysypiska nie znikają	4
Niższe stawki za śmieci	5
Anna Marchewka z tytułem profesora	5
70. rocznica bitwy o Monte Cassino	7
Mszana Dolna w kampanii społecznej „no promil – no problem”	8
Pieluchy jednorazowe a ekologia	8
Radni uchwalili	9
Dziękczynienie za Gazdę Świata	10
Nie lękajcie się być świętymi	12
„Witos” Ziemi Zagórzańskiej	13
Mini-Emaus w Mszanie Górnej i okolicach	14
Zabawa na Orliku	15
Dowód wrażliwego serca	15
Kraina Radości	16
Budowa kanalizacji na finiszu	17
Przez trudy do gwiazd	18
VI Festyn Rodzinny w Łostówce	20
Infrastruktura drogowa realizowana w I i II kwartale 2014 r.	21

KULTURA

Gminne biblioteki publiczne mają się dobrze	22
Zajęcia plastyczne w bibliotece	22
Wyśpiewane pierwsze i drugie miejsce	22
Trzy uroczystości w jednym	24
Warsztaty – wiosenne kwiaty	25
„Dolina Mszanki” w Norymberdze	26
Moja gra – moja używka	26
Tradycja z palmą	27
Kto czyta, więcej wie	28
Wizytacja biskupa Wojtyły	30
Rodzina, dzieci, życie i umieranie	32
Zagórzańska Działwa bawiła słowacką publiczność	36

EDUKACJA

Rekolekcje według rozkładu dnia papieża	37
Szczególny występ	37
Ambaras w bajkowym lesie	38
Porcja Pozytywnej Energii w Lubomierzu	38
Comenius zamknięty w kapsule czasu	39
Optymistyczna twórczość Sabiny Potaczek	40
Z Polski do Afryki	41
Dzień Dziecka w Olszówce w mistrzowskim wydaniu	41
Jedzenie a mówienie	42
Stowem uchwycić świat	44

Uroki wiosennej wędrówki	44
Dlaczego trawa jest zielona?	45
Dzieci dzieciom bajki piszą	45
Testy, pierwsza pomoc i tor przeszkód	46
Olszowianie w stonecznej Italii	47
Trzy dni w Warszawie	48
Kasina Wielka „Moja Okolica”	49



Małopolski Projekt Nauki Pływania „Już Pływam”	50
O radości...	51
W kąciaku u Jana Pawła II	52
Matematyczne zmagania	53
Święty Józef patroluje	54
Lekcja patriotyzmu z Małachowskim	55
Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej	56
Spotkanie z wulkanami	56
Zawód przyszłości	56
100 recytatorów w „Rabcio”	57
Nadmorska przygoda gimnazjalistów	58
Nowe oblicze szkoły	59
Na urodzinach u patrona	60

SPORT

Uczniowie z Kasiny kibicowali biathlonistom	61
Trening i rodzinna zabawa	62



Szybcy, silni i skoczni	63
Nowy sprzęt narciarski w Mszanie Górnej	63
Pożdał i Musli zwycięzcami	64
Mecz towarzyski ku pamięci Łukasza	66
Charakterny zespół	67
Wiosenny sezon na Orliku rozpoczęty	67
Bydgoszcz CUP – zadowolenie, ale i niedosyt	68

12 milionów oszczędności

Chętnych na solary jest dwa razy więcej niż środków, uzyskanych na ten cel. – Szkoda, że tak wielu przekonało się tak późno o zaletach tego systemu – mówi wójt Bolesław Żaba.

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarsko-polskiego programu współpracy z nowymi krajami Unii Europejskiej budzi ogromne zainteresowanie. Zgodnie z założeniami, koniec drugiego kwartału 2014r. to koniec realizacji projektu, który przewidywał zamontowanie 2152 instalacji w budynkach mieszkalnych oraz 6 instalacji w budynkach publicznych na terenach gmin: Mszana Dolna, Kamienica, Dobra, Niedźwiedź, Raba Wyżna i miasto Mszana Dolna.

– W wyniku oszczędności, jakie uzyskaliśmy w stosunku do zaplanowanego budżetu wystąpiliśmy z oficjalnym pismem do strony szwajcarskiej o wyrażenie zgody na wykorzystanie pozostałej kwoty, około 12 milionów złotych na wykonanie dodatkowych instalacji w budynkach mieszkalnych – mówi kierownik projektu Antoni Róg.

– Szacujemy wstępnie, że zostanie wykonanych około 1100 dodatkowych instalacji w gminach uczestniczących w projekcie – podkreśla wójt Bolesław Żaba. – Przewidujemy, że jeszcze w czerwcu lider projektu otrzyma odpowiedź zatwierdzającą złożony wniosek o zmianę w projekcie. W następnej kolejności ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie instalacji, a potem gminy dokonają wyboru lokalizacji zain-



stalowania instalacji. Chętnych jest prawie dwukrotnie więcej niż możliwości finansowe programu. Szkoda, że tak dużo osób przekonało się o zaletach systemu zbyt późno, gdyż na etapie składania wniosków można było uzyskać większe dofinansowanie.

BEATA PALUSZEK

Dziki wysypiska nie znikają

Pomimo wprowadzenia nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, nie zniknęły z naszych lasów i potoków dziki wysypiska. Od lat tworzone przez mieszkańców naszej gminy i gości, przypominają o sobie wczesną wiosną i późną jesienią, kiedy szata roślinna ich nie przykrywa.

Nasze lasy i potoki nie zachęcają do pieszych wędrówek, nie przysparzają naszej gminie chwały. Turyści i mieszkańcy skarżą się na bałagan i cią-

gle podrzucane nowe śmieci. Głównie odpady budowlane, gdyż te komunalne większość z nas już właściwie zagospodarowuje. Jak należy postępować z odpadami budowlanymi? Małe ilości z drobnych remontów wykonywanych we własnym zakresie powinniśmy wrzucać do czarnych worków/pojemników na odpady zmieszane. Przy większej ilości odpadów budowlanych konieczne jest wynajęcie kontenera od firmy świadczącej usługi w zakresie odbioru odpadów. Wówczas należy zapłacić dodatkowo za wynajęcie kontenera! Jeśli

remont wykonuje firma budowlana, to do jej obowiązków należy zagospodarowanie odpadów z budowy. Powinniśmy dopilnować, aby odpady trafiły na wysypisko, a nie do lasu.

Gmina w bieżącym roku na wiosnę dokonała likwidacji kilku dzikich wysypisk. Skala zjawiska pokazuje, że należy taką akcją powtarzać minimum dwa razy w roku (wczesną wiosną i późną jesienią, kiedy brak jest szaty roślinnej). Podczas kilku dni sprzątnięcia zebrano kilkaset worków odpadów z przydrożnych rowów, zarośli, potoków, a to dopiero wierzchołek góry lodowej. Dodatkowo prowadzona jest akcja „Sprzątanie Świata”, w którą co roku włączają się szkoły gminne.

Dopóki wszyscy nie zaangażujemy się w utrzymanie czystości w gminie, dopóty problem wszechobecnych odpadów nie zniknie.

KATARZYNA SZYBIAK

Niższe stawki za śmieci

UWAGA. Od 1 lipca wchodzi w życie zmiana w systemie gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie Mszana Dolna.

Mija rok od wprowadzenia nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Przed nami kolejny okres, w którym będą obowiązywały podobne zasady, jednak dostosowane do składanych w ciągu roku uwag i zastrzeżeń przez mieszkańców gminy.

W kolejnym roku, tj. od 1 lipca 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. nadal gminę będzie obsługiwała Firma Traszkan, która wygrała przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu naszej gminy. Firma Traszkan zaoferowała za swoje usługi cenę niższą niż w roku ubiegłym, co pozwoliło na zmianę dotychczas obowiązującego systemu.

Najwięcej uwag, jakie wpływały do wójta gminy i Rady Gminy od mieszkańców dotyczyło zbyt wysokiej stawki opłaty dla małych, jednoosobowych gospodarstw, w stosunku do gospodarstw dużych, czasem kilkunastoosobowych. Dzięki uzyskanej korzystnej cenie po przetargu na kolejny rok, pojawiła się możliwość obniżenia ceny dla osób prowadzących jednoosobowe gospodarstwa domowe. Takich gospodarstw na terenie gminy jest około 340. Stosowny projekt uchwały został przygotowany na polecenie wójta i przedstawiony Radzie Gminy.

Na ostatniej sesji został przegłosowany. Stawka dla gospodarstw jednoosobowych ma wynosić 10 zł za odpady zbierane selektywnie. Dla pozostałych gospodarstw stawka opłaty pozostanie na dotychczasowym poziomie (20 zł za odpady gromadzone selektywnie i 50 zł za odpady gromadzone nieselektywnie). Przyjęte uchwały zostały przesłane do Regionalnej Izby Obrachunkowej i wojewody małopolskiego i, jeśli zostaną zatwierdzone, wejdą w życie. Wszystkie osoby kwalifikujące się do niższej stawki opłaty, będą musiały złożyć nową deklarację o wysokości opłaty w Urzędzie Gminy.

Zmniejszono stawki opłat za duże pojemniki dla właścicieli nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady. I tak, za odpady gromadzone w sposób nieselektywny zapłacimy teraz: za pojemnik 1100 l – 120 zł; 5m³ – 500 zł; 7m³ – 700 zł; 10m³ – 1000 zł (dla gromadzących odpady selektywnie stawka opłaty jest obniżona o połowę).

Wprowadzono na wniosek mieszkańców możliwość zwiększenia częstotliwości odbioru odpadów z nieruchomości, w zamian za zwielfokrotnioną opłatę (2 razy w miesiącu – 40 zł, 4 razy w miesiącu – 80 zł). Osoby zainteresowane taką możliwością również powinny złożyć nową deklarację.

Wprowadzono nowy wzór deklaracji dla właścicieli nieruchomości letniskowych, na których odpady powstają sezonowo. Właściciele tych nieruchomości będą mogli z góry określić, w których miesiącach na terenie nieruchomości powstają odpady i tylko za te miesiące uiszczają opłatę. Stawka opłaty jest taka sama jak dla mieszkańców gminy.

Wprowadzono zmianę dotyczącą terminu uiszczania opłaty przy wpłatach kwartalnych. Będzie to 20. dzień trzeciego miesiąca kwartału.

To najistotniejsze zmiany systemu. W razie wątpliwości wyjaśnięć udzieli pracownicy Urzędu Gminy odpowiedzialni za gospodarkę odpadami.

KATARZYNA SZYBIAK



Anna Marchewka z tytułem profesora

Pochodząca z Kasinki Małej Anna Marchewka odebrała nominację profesorską z rąk prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.

11 kwietnia w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nominacji profesorskich 67 osobom reprezentującym różne środowiska naukowe z całej Polski. W Sali Kolumnowej pałacu, prezydent Polski Bronisław Komorowski wręczył nominację i pogratulował mianowanym profesorom uzyskanego sukcesu. W grupie nowych profesorów znalazła się nasza krajanka, profesor dr hab. Anna Marchewka z domu Stożek, urodzona w Kasince Małej, dziekan Wydziału Rehabilitacji Ruchowej Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Prof. dr hab. Anna Marchewka urodziła się 3 czerwca 1960 roku w Kasince Małej, w gminie Mszana Dolna. Jest absolwentką policealnego Medycznego Studium Zawodowego Fizjoterapii w Krakowie i absolwentką kierunku Rehabilitacji Akademii Wychowania Fi-



FOT. ARCH.

zycznego w Krakowie, który ukończyła w 1985 roku.

W okresie poprzedzającym studia, była wieloletnią, czołową reprezentantką klubu GTS Wisła, a następnie w okresie studiów zawodniczką AZS AWF Kraków w lekkiej atletyce, w biegach średnich.

W czasie nauki podjęła pracę w charakterze technika fizjoterapii, później młodszego asystenta w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. G. Narutowicza w Krakowie, w III Klinice Chirurgii, gdzie pracowała nieprzerwanie do 1990 roku. Dobre wyniki w nauce, zainteresowanie sportem oraz praktyczne umiejętności zawodowe były powodem przyjęcia jej od 1 października 1985 roku do pracy w Instytucie Rehabilitacji w Zakładzie Sportu Inwalidów, później w Zakładzie Sportu, Rekreacji i Turystyki Osób Niepełnosprawnych AWF w Krakowie na stanowisko naukowo-dydaktyczne.

Od 1992 roku, po uzyskaniu stopnia doktora nauk o kulturze fizycznej, została zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Sportu Inwalidów, od 1995 w Zakładzie Sportowo-Rekreacyjnych Form Rehabilitacji Ruchowej. Po uzyskaniu w 2006 roku stopnia doktora habilitacyjnego została zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Rehabilitacji w Reumatologii i Geriatrii w Katedrze Rehabilitacji Klinicznej na Wydziale Rehabilitacji Ruchowej AWF w Krakowie, gdzie pracuje do chwili obecnej.

27 marca, postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr hab. Anna Marchewka uzyskała tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk o kulturze fizycznej.

Obok obowiązków związanych z prowadzeniem zajęć dydaktycznych, wykonywała również funkcje organizacyjne. I tak: w okresie 1995/2002 pełniła funkcję kierownika Zakładu Sportowo-Rekreacyjnych Form Rehabilitacji Ruchowej. Przez trzy lata (2002/05) była na Wydziale Kierownikiem Praktyk Zawodowych ds. Studiów Zaocznych. Od 2002 roku jest członkiem Rady Wydziału Rehabilitacji Ruchowej, a w okresie 2005/2006 roku sprawowała obowiązki prodziekana ds. Studiów Zaocznych, była także człon-

kiem Komisji Senackiej ds. Rozwoju Kadr Naukowych. Od 1 listopada 2006 roku jest kierownikiem Katedry Rehabilitacji Klinicznej, a od 6 grudnia 2006 roku do chwili obecnej pełni obowiązki dziekana Wydziału Rehabilitacji Ruchowej AWF w Krakowie.

Pracując jako asystent w Zakładzie Sportu Inwalidów, prowadziła społecznie sekcję lekkoatletyki w grupie osób z uszkodzonym narządem ruchu przy Radzie Wojewódzkiej Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „Start”. Wraz ze studentami organizowała, przygotowywała i realizowała pierwszą w Polsce Międzynarodową Olimpiadę Sportową Pacjentów po Przeszczepach Narządów, która odbyła się we wrześniu 1998 roku, na terenie AWF w Krakowie. W 1985 i 1986 roku współuczestniczyła w organizacji Spartakiad dla młodzieży niepełnosprawnej umysłowo, które odbywały się na stadionie KS „Hutnik”, a w kolejnych latach brała czynny udział w organizacji na obiektach AWF regionalnych Olimpiad Specjalnych dla osób z upośledzeniem umysłowym.

Prof. dr hab. Anna Marchewka jest członkiem kilku towarzystw naukowych m.in. Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Polskiego Stowarzyszenia Naukowego Animacji Turystyki i Rekreacji, Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej. W okresie 2001-2003 była sekretarzem Małopolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, a obecnie jest członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji. Od 2011 roku jest członkiem Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN, a także współzałożycielem i członkiem Polskiego Towarzystwa Hemoreologicznego.

W okresie od 1985 do 1992 skrzystalizowały się trzy zasadnicze nurty jej badań naukowych. Stanowią je rozważania poświęcone zmianom zwyrodnieniowym, badania określające bariery architektoniczne oraz badania uzasadniające konieczność aktywizacji zajęć ruchowych w środowiskach osób niepełnosprawnych. Problematyce leczenia zmian zwyrodnieniowych, poświęcona była jej rozprawa doktorska zatytułowana „Kliniczna metoda

oceny stanu funkcjonalnego stawu biodrowego w chorobie zwyrodnieniowej dla potrzeb rehabilitacji”. Problematyka aktywizacji zajęć ruchowych w środowiskach osób niepełnosprawnych znalazła pełny wyraz w rozprawie habilitacyjnej zatytułowanej „Wybrane komponenty aktywności życiowej a poziom niepełnosprawności umysłowej”. Za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną została odznaczona Brązowym (2007) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2012).

ŹRÓDŁO: ARCH. PRYWATNE
PROF. DR HAB. ANNY MARCHEWKI

Prof. dr hab. Anna Marchewka jest autorką lub współautorką ponad 100 prac naukowych (495,5 pkt. MNiSZW, IF=19,622), wykonawcą badań naukowych realizowanych w ramach 9 grantów AWF w Krakowie oraz 4 grantów MNiSZW – w tym: 8 grantów, jako kierownik projektu oraz 1, jako opiekun naukowy projektu. Jest jedynym autorem podręcznika „Wychowanie fizyczne specjalne”, (1999, wznowienie wydania 2001), który do dzisiaj dobrze służy studentom. Jest autorką monografii na temat sprawności fizycznej i poziomu kompetencji społecznych osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym i znacznym: „Wybrane komponenty aktywności życiowej a poziom niepełnosprawności umysłowej” (Anna Marchewka. 2005. Studia i Monografie, nr 34. AWF Kraków). Jest autorką rozdziału zatytułowanego „Aktywność fizyczna – oręż przeciw niepełnosprawności osób w wieku starszym” w książce: Anna Marchewka, Zbigniew Dąbrowski, Jerzy Andrzej Żołądź: „Fizjologia starzenia się. Profilaktyka i rehabilitacja”. (Red. nauk. Anna Marchewka, Zbigniew Dąbrowski, Jerzy A. Żołądź: Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2012, s: 1-449).

Jest czynnym recenzentem. Wykonuje recenzje: przewodów doktorskich i habilitacyjnych, recenzje dla Narodowego Centrum Nauki, recenzje eksperckie dla Polskiej Komisji Akredytacyjnej, recenzje materiałów konferencyjnych i recenzje wydawnicze dla czasopism naukowych. Jest promotorką ponad 100 prac magisterskich i ponad 90 licencjackich z zakresu rehabilitacji oraz sportu.

Prywatnie – mężatka, matka czterech synów.

70. rocznica bitwy o Monte Cassino



HISTORIA. Bitwa o Monte Cassino zwana jest także „bitwą o Rzym”, stoczona została przez wojska alianckie z Niemcami w 1944 r. w rejonie klasztoru na Monte Cassino. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych i najkrwawszych (obok walk pod Stalingradem, na Łuku Kurskim, lądowania w Normandii i powstania warszawskiego) w czasie II wojny światowej.

Walki toczyły się od stycznia do maja 1944 r. Ostatecznie linie niemieckie zostały przełamane 18 maja dzięki natarciom Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego, II Korpusu Polskiego oraz brytyjskiej 78. Dywizji. To właśnie Polaków wysłano do boju w ostatniej fazie bitwy. 5. Dywizja Kresowa toczyła bój o wzgórze San Angelo. Sąsiednie wzgórza atakowali żołnierze 3. Dywizji Strzelców Karpackich, otaczając od północy masyw klasztorny. Monte Cassino musiało zostać zdobyte, bowiem blokowało wojskom sprzymierzonym drogę do Rzymu. Udało się to

tylko Polakom pod wodzą generała Władysława Andersa, reszta poległa w walce ze spadochroniarzami niemieckimi. Generał Anders wykazał się ogromną odwagą, gdy zgodził się, by to jego żołnierze wzięli udział w ostatecznym szturmie. Wysyłając żołnierzy do boju, ryzykował także ich honor – gdyby Polakom się nie udało, Monte Cassino byłoby symbolem ich klęski. Na ich potknięcie czekali nie tylko Niemcy, lecz także Rosjanie. Z pewnością wykorzystaliby je propagandowo. Zwycięstwo w tej bitwie miało urosnąć do wymiaru symbolu polskiej odwagi i żarliwości w walce o wolność kraju.

W bitwie pod Monte Cassino chodziło o realizację kluczowych celów strategicznych: zdobycie Rzymu, zniszczenie sił niemieckich i w końcu wyzwolenie Włoch. To otwierało aliantom drogę do Austrii i zwiększało szansę nalotów na południe Niemiec. W tym sensie Monte Cassino było ogromnym sukcesem. Nigdy już Niemcy nie byli we Włoszech tak silni jak podczas obrony klasztornej wzgórza.

Na przełomie 1944 i 1945 r. na Monte Cassino powstał Polski Cmentarz Wojenny. Zbudowali go żołnierze, uczestnicy bitwy w miejscu najbardziej wymownym, gdzie szły główne natarcia 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Spoczywa na nim 1072 poległych żołnierzy Rzeczypospolitej wszystkich narodowości (Polaków, Białorusinów, Ukraińców, Żydów) wyprowadzonych przez Władysława Andersa z „niełudzkiej ziemi”, z sowieckich obozów koncentracyjnych Archipelagu Gułag. Generał Władysław Anders w swej ostatniej woli prosił, by mógł być pochowany wśród swoich żołnierzy pod Monte Cassino. Jego grób stanowi dziś centralny punkt cmentarza. Cmentarz polskich żołnierzy ozdabiają wykute w kamieniu sentencje: „Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie” oraz „Za naszą i waszą wolność my żołnierze polscy oddaliśmy Bogu ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce”. Walki żołnierzy polskich o Monte Cassino zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie napisem na jednej z tablic „MONTE CASSINO 11 – 25 V 1944” oraz napisem „MONTE CASSINO” na zniczu Grobu Nieznanego Żołnierza w Krakowie.

W 70. rocznicę bitwy o Monte Cassino premier Donald Tusk i brytyjski książę Harry złożyli wieńce oraz zapalili znicze na Polskim Cmentarzu Wojennym. Ku czci bohaterów odbył się apel poległych, oddano salwę honorową. Na cmentarzu zabrzmiał też Hejnał Mariacki – wykonano go na pamiątkę tego, że 18 maja 1944 r. po zdobyciu wzgórza Monte Cassino, w ruinach klasztoru benedyktynów utwór ten odegrał plutonowy Emil Czech. Harcerze złożyli czerwone maki na grobach żołnierzy. Odegrane zostały hymn Polski i Włoch. Uroczystej mszy św. przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Jak podkreślił burmistrz miasta Cassino, Giuseppe Golini Petrarcone:

– *Polski cmentarz Monte Cassino i wszystkie groby są świadectwem odwagi i największej ofiary życia dla wolności i pokoju.*

D. BOROWIEC

(na podstawie: historia.newsweek.pl, nowahistoria.interia.pl, pl.wikipedia.org)

Mszana Dolna w kampanii społecznej „no promil – no problem”



Każdego dnia możesz spotkać na swojej drodze pijanego kierowcę. Niemalże codziennie media donoszą o kolejnych wypadkach, potrąceniach, niepotrzebnych przedwczesnych, tragicznych i niezastużonych śmierciach albo kalectwie dzieci, matek, ojców...

Czy wiesz, jak wiele ryzykuje kierowca, który prowadzi po alkoholu?

Oprócz tego, że naraża na śmiertelne niebezpieczeństwo siebie, pasażerów i innych użytkowników ruchu drogowego, grożą mu poważne problemy prawne. Kary dla pijanych kierowców w Polsce są surowe.

Kierowca z zawartością alkoholu w organizmie, która wynosi lub prowadzi do stężenia we krwi od 0,2 do 0,5 promila (albo zawartością alkoholu w wydychanym powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm³), popełnia wykroczenie z art. 87 kodeksu wykroczeń. Grozi mu kara grzywny do 5000 zł, a nawet kara aresztu (do 30 dni) oraz zakaz prowadzenia pojazdów. Warto wyjaśnić, że sformułowanie „prowadzi do” dotyczy przypadku, w którym kierujący pił alkohol na krótko przed tym, jak usiadł za kierownicą (wypita substancja nie zdążyła jeszcze w całości przeniknąć do krwioobiegu).

Kierowca prowadzący w stanie nietrzeźwości – gdy zawartość alkoholu przekracza lub prowadzi do 0,5 promila – podlega karze na podstawie art. 178a kodeksu karnego. Grozi mu wysoka grzywna, kara ograniczenia albo pozba-

wienia wolności do lat 2 oraz utrata uprawnień na czas od roku do 10 lat.

- Przestrzegajmy przed tym naszych bliskich, którzy beztrósko wsiadają za kierownicę „po piwku”.
- Nie obawiajmy się zdecydowanie sprzeciwić, czy wręcz uniemożliwić prowadzenie samochodu pijanej osobie.
- Bądźmy odpowiedzialni i przewidujący. Wybierając się na imprezę alkoholową wcześniej postarajmy się o towarzystwo osoby, która zapewni nam bezpieczny powrót.
- Sprawdźmy czy nasze dzieci znają te zasady i uczmy je właściwie i odważnie reagować sprzeciwem wobec pijanych użytkowników dróg.
- Nie bądźmy bierni. Kiedy widzimy pijanego kierowcę, który wsiada do samochodu, reagujmy.
- Możemy w ten sposób uratować życie i zdrowie naszych bliskich i tego nieodpowiedzialnego człowieka, który wsiada do samochodu po alkoholu.

Gmina Mszana Dolna włączyła się w tym roku w kampanię społeczną „no promil – no problem”, której celem jest nauka konkretnych, zdecydowanych postaw sprzeciwu wobec pijanych kierowców. W kampanię już włączyły się niektóre gminne szkoły gotowe do udziału w konkursie plastycznym, patrolach drogowych w towarzystwie policjantów, warsztatach i happeningach promujących logo i hasła kampanii. Zapowiada się ciekawe i ważne wydarzenie profilaktyczne. Akcją społeczną „no promil – no problem” można śledzić na stronie internetowej www.bezpromilo.pl, www.mszana.pl

Zachęcamy wszystkich do włączenia się myślą i czynem w tą ważną inicjatywę.

ANNA PETRYCKA

W oparciu o materiały Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Pieluchy jednorazowe a ekologia

Moda na bycie ekologicznym trwa. W końcu segregujemy śmieci, na zakupy chodzimy z ekotorbą, kupujemy warzywa z ekologicznych upraw, oszczędzamy wodę, wyłączamy ładowarki. Także młodzi rodzice mogą zrobić coś dla środowiska i wychować swoje dziecko w pieluszkach wielorazowych, zamiast produkować tony śmieci w postaci jednorazowych pieluch.

Nie ukrywajmy – dzieci zużywają naprawdę ogromne ilości pieluszek. Dawniej rodzice nie mieli wyjścia, zaopatrywali się w tetkę, którą prali i gotowali. Dużo szybciej też sadzali dzieci na nocnik, bo roboty z tetrowymi pieluchami było mnóstwo.

Dziś kupujemy paczkę pieluch, która starcza na kilka dni. Zużyte wyrzucamy. Nie jest to zbyt ekologiczne zachowanie, przyjmując, że przez cały okres „pieluchowania” statystyczny maluch przebywa w jednorazówce około 22 000 godzin i zużywa ok. 6000 sztuk pieluch. To daje 1,5 tony odpadów, które rozkładać się będą ok. 500 lat. Do wyprodukowania jednorazówek dla 1 dziecka na okres pieluszkowania zużywa się ok. 5-6 dorosłych drzew, 100 kg ropy naftowej, 25 kg poliakrylanu, chlor oraz substancje zapachowe. Brzmi to mało ekologicznie, prawda? Dodatkowym obciążeniem dla środowiska jest pakowanie zużytych pieluszek w woreczki foliowe – wewnątrz nich mnożą się zarazki, które mogą infekować glebę oraz przenikać do wód gruntowych, powodując zatrucia wśród ludności. Jeżeli zostaną spalone, do atmosfery przedostaną się związki chemiczne, np. dioksyny, które będą zanieczyszczać powietrze. A to właśnie dioksynami był truty Wiktor Juszczenko, prezydent Ukrainy. Objawy zatrucia w postaci zmian trądzikowych są widoczne na twarzy prezydenta do dziś.

U dzieci najczęstszymi problemami zdrowotnymi towarzyszącymi używaniu jednorazówek są: zaczerwienie, wysypka, odparzenia, reakcje alergiczne na chemikalia, powracające zapalenie dróg moczowych, infekcje bakteryjne. Większość tych schorzeń spowodowana jest rzadkim zmienianiem pieluszek. Chłonny wkład daje uczucie suchości przez wiele godzin. To, co cieszy rodziców, źle wpływa na małeństwo. Wielogodzinne przebywanie w niewentylowanym, wilgotnym środowisku sprzyja rozwojowi chorobotwórczych bakterii i wirusów. Skóra narażona na stały kontakt z amoniakiem staje się przesuszona, wrażliwa i podatna na infekcje, stąd wysypki, odparzenia oraz nadwrażliwość.

Brak odpowiedniej wentylacji powoduje również przegrzewanie genitaliów, co ma znaczący wpływ na płodność w życiu dorosłym. Kolejnym problemem jest szerokość pieluch w kroku. Są one coraz węższe i mają fatalny wpływ na układ bioderek. Jest to szczególnie ważne przez kilka pierwszych miesięcy życia niemowlęcia, gdyż może powodować dysplazję, co skutkuje koniecznością szerokiego pieluchowania w tetrze, a w niektórych przypadkach koniecznością założenia gipsu.

Pieluszki wielorazowe – alternatywa

Czy jest zatem jakaś alternatywa? Tak! Pieluszki wielorazowe, wykonane z mikrofibry lub bambusa. Naturalne i ekologiczne. Co prawda trzeba je uprać, ale za to są zdrowsze dla skóry naszego malucha i ekologiczne. Ponadto nie uczulają, wspomagają prawidłowy rozwój stawów biodrowych, są przewiewne, dzięki czemu zmniejszają ryzyko odparzeń, nie zawierają substancji chemicznych, które mogą uczulać maluchy. Odchody o stałej konsystencji można po prostu strzepnąć do toalety, czyli tam, gdzie jest ich miejsce. Pieluszki wielorazowe pomagają dzieciom pojąć „przyczynę i skutek” i uświadamiają im zachodzące w organizmie procesy fizjologiczne.

Zalety stosowania pieluszek wielorazowych:

- świadomy wpływ na ochronę środowiska;

- nie zawierają wielu substancji chemicznych, które występują w pieluchach jednorazowych;
- w efekcie końcowym są tańsze od pieluch jednorazowych;
- nie wydzielają tak nieprzyjemnego zapachu, jak pieluchy jednorazowe i to zarówno podczas noszenia przez dziecko, jak i w trakcie „oczekiwania” na pranie;
- uczą dzieci używania rzeczy wielokrotnego użytku;
- zapobiegają efektowi przegrzania jądek i w konsekwencji bezpłodności u chłopców;
- wspomagają prawidłowy rozwój stawów biodrowych;
- zapewniają przepływ powietrza i prawidłową temperaturę ciała;
- zapobiegają powstawaniu grzybic i zapaleń układu moczowego.

Dodatkowo komfort noszenia dla maluszka jest dużo większy niż pieluszek jednorazowych. Nie mają zapachu chemicznego i są mięciutkie.

Najbardziej istotny dla rodziców, poza ekologicznym oczywiście, będzie zapewne aspekt finansowy. Koszt jednego opakowania pieluch jednorazowych jest różny i najczęściej zależy od marki. Ale jeśli przyjąć, że średnia cena za 50 sztuk to 30 zł oraz, że w jednorazówkach nasz bobas dłużej będzie uczył się czystości, to na pieluszki wydamy ok. 2000-3000 zł. Dla porównania koszt pieluch wielorazowych na cały okres pieluszkowania to ok. 500 zł.

Pieluchy wielorazowe – podsumowanie

Podsumowując zatem, pieluszki wielorazowe są tańsze od jednorazówek. Jedyne wada, to fakt, że wydatek taki nie rozkłada się nam w czasie kilku lat, ale musimy go ponieść właściwie jednorazowo. Ale poza tym ekopieluszki to same zalety dla zdrowia i środowiska. Szybsza nauka czystości naszego dziecka, dodatkowo przy drugim dziecku nie ponosimy już żadnych inwestycji.

MAŁGORZATA LEŚNIAK

Na potrzeby niniejszego artykułu testowałam pieluchy następujących marek: Bobolider, Pieluszki Milla, PluPlu, SIUR&PUR.

Wszystkie polecam

RADNI UCHWALILI

XLIV sesja, 30 kwiecień 2014r.

- 1) Nr XLIV/487/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Glisne.
- 2) Nr XLIV/488/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Kasina Wielka.
- 3) Nr XLIV/489/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Kasinka Mała.
- 4) Nr XLIV/490/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Kasinka Mała.
- 5) Nr XLIV/491/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Lubomierz.
- 6) Nr XLIV/492/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Łętowe.
- 7) Nr XLIV/493/2014 sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Łostówka.
- 8) Nr XLIV/494/2014 sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Mszana Górna.
- 9) Nr XLIV/495/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Mszana Górna.
- 10) Nr XLIV/496/2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Olszówka.
- 11) Nr XLIV/497/2014 w sprawie poparcia stanowiska regionalnych organizacji samorządowych – sygnatariuszy Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz zmianie niektórych ustaw (projekt z 30 sierpnia 2013r. – druk sejmowy nr 1699).
- 12) Nr XLIV/498/2014 w sprawie zmiany Uchwały Nr XLIII/471/2014 Rady Gminy Mszana Dolna z dnia 31 marca 2014 roku w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki.
- 13) Nr XLIV/499/2014 w sprawie zgody na przedłożenie umowy dzierżawy gruntu w Kasince Małej.

► czytaj str. 20

Dziękczynienie za Gazdę Świata



Po raz dziesiąty na polanie „Na Ogrodach”, 8 czerwca, spotkali się uczestnicy Gorceńskiego Spotkania z Janem Pawłem II w Lubomierzu – Rzekach. Uroczystość objął honorowym patronatem ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski.

Organizatorami uroczystości byli: wójt gminy Mszana Dolna, dziekan dekanatu Mszana Dolna, parafia rzymskokatolicka w Lubomierzu, Szkoły Podstawowe nr 1 i nr 2 w Lubomierzu, OSP Lubomierz, sołectwo Lubomierz oraz Gorceński Park Narodowy.

Aby tradycji stało się zadość, Spotkanie rozpoczęło się złożeniem kwiatów przy „Papieżówce” przez przedstawicieli władz, szkół i organizacji działających na terenie gminy oraz wszystkich uczestników uroczystości, którzy w ten sposób chcieli oddać hołd Janowi Pawłowi II. Miejsce to dalekie od zgiełku miasta pozwoliło na refleksję, przywołało w pamięci słowa Jana Pawła II, który mówił: „...panuje cisza bezimiennych przestrzeni, która pozwala człowiekowi wy-

rażniej usłyszeć wewnętrzne echo głosu Boga. Dar ten jest dla mnie szczególnie cenny, gdyż przybliżył mi tę część polskiej ziemi, której czułem się zawsze ogromnie bliski. Polskim Wierchom zawdzięczam wiele dobrych chwil w moim życiu, w kształtowaniu mojego stosunku do przyrody, do ludzi, do Boga. Góry pozwalają doświadczyć trudu wspinaczki, strome podejścia kształtują charakter, kontakt z przyrodą daje pogodę ducha. Wobec piękna gór czuję, że On jest. I wtedy zaczynam się modlić.”

Główna część uroczystości miała miejsce na polanie „Na ogrodach”. Mszę świętą poprzedziła Koronka do Miłosierdzia Bożego. Tłumnie zgromadzeni pielgrzymi oddali się modlitwie, pamiętając o świętym Janie Pawle II. Okolicznościowym programem artystycznym naszego papieża uczciła również młodzież z zespołu regionalnego Mali Zagórzanie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubomierzu. Kulminacyjnym punktem uroczystości była Eucharystia, której przewodniczył Ojciec Józef Cydejko, były wikariusz parafii w Lubomierzu. Do koncelebracji

i dziękczynienia za dar kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II włączyli się: ojciec Piotr Głód – lubomierski proboszcz, ks. Marian Bański – proboszcz z Mszany Górnej, ks. Marian Krzystek – proboszcz z Raby Niżnej oraz ks. Konrad Koziół – wikariusz z Kasinki Małej. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił chór parafialny „Jutrzenka” z Lubomierza, Orkiestra Dęta OSP z Mszany Górnej oraz Zespół Folklorystyczny „Porębiański Ród” z Poręby Wielkiej.

Swoją obecnością uroczystość w Lubomierzu – Rzekach uświetnili: Wiesław Janczyk – Poseł na Sejm RP, Grzegorz Biedroń – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego, Jan Puchała – starosta limanowski oraz jego zastępca Franciszek Dziedzina, Mieczysław Uryga – członek Zarządu Powiatu Limanowskiego, podinspektor Mieczysław Wojtas – nacelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Limanowej, poprzedni wójtowie gminy Mszana Dolna, grono radnych gminnych z przewodniczącym Janem Chorągwickim na czele, Janusz Tomasiewicz – dyrektor Gorceńskiego Parku Narodowego, sołtysi poszczególnych wsi gminy, a także dyrektorzy szkół z tego terenu.

Wójt Bolesław Żaba podziękował za pomoc i zaangażowanie w organizację tegorocznego Spotkania wielu osobom, bez zaangażowania których święto to nie miałooby tak uroczystego i doniosłego charakteru: – Na samym początku słowa swojego podziękowania kieruję do księdza dziekana Marka Wójcika, który co roku wspiera nas w organizacji uroczystości, dziękuję ojcu Józefowi Cydejko za przewodniczenie we Mszy Świętej oraz wygłoszenie do nas Słowa Bożego. Dziękuję również wszystkim księżom koncelebransom. W sposób szczególny swoją wdzięczność i szacunek wyrażam ojcowi Piotrowi Głodowi – proboszczowi tutejszej parafii, który podjął się trudu przygotowania uroczystości od strony sakralnej. W tym miejscu pragnę również podziękować siostrze Annie Czternastek oraz wszystkim członkom Chóru Parafialnego JUTRZENKA z Lubomierza, Zespołowi Folklorystycznemu „Porębiański Ród”, a także muzykom Orkiestry Dętej OSP

z Mszany Górnej z Michałem Myszą – jej kapelmistrzem na czele, za oprawę muzyczną nabożeństwa.

Dziękuję wszystkim tym, którzy przygotowali ołtarz: druhom – strażakom z Lubomierza, pani Józefie Dawiec i wszystkim zaangażowanym w dekorację ołtarza.

Ochotnikom z OSP dziękuję również za pilnowanie porządku na trasach dojazdowych oraz w miejscu naszego spotkania.

Dziękuję P. Marii Bożek, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Lubomierzu, oraz nauczycielom i uczniom tej placówki za przygotowanie okolicznościowego programu artystycznego.

Dziękuję P. Jadwidze Baran-Stożek, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Lubomierzu oraz rodzicom uczniów tej szkoły za przygotowanie poczęstunku dla wszystkich uczestników X Gorczańskiego Spotkania z Janem Pawłem II w Lubomierzu–Rzekach oraz współorganizację tej uroczystości.

Dziękuję radnym wsi Lubomierz: Piotrowi Dollowi i Janowi Wojciarczykowi oraz Józefowi Gackowi – sołtysowi wsi, a także państwu Katarzynie i Czesławowi Niedojadom, panu Marianowi Zasadni, pani Bogumile Surówce i panu Krzysztofowi Ślusarczykowi za wszelką pomoc w organizacji tego święta.

Pragnę podziękować również P. Januszowi Tomaszewiczowi, dyrektorowi Gorczańskiego Parku Narodowego, oraz pracownikom Parku, za życzliwość, z którą rokrocznie przy organizacji tego święta się spotykamy. Dziękuję za udo-

stępnie do zwiedzania sztafetu „Papieźówka” oraz pełnienie dyżuru na trasach turystycznych prowadzących po terenie Gorczańskiego Parku Narodowego.

Słowa wdzięczności kieruję również do Pana Marka Franczyka – Komendanta Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej oraz policjantów z tego komisariatu a także pracowników Straży Gminnej za czuwanie nad bezpiecznym dojazdem nas wszystkich na uroczystość oraz powrotem do naszych domów.

Dziękuję w końcu Pani doktor Danucie Mrażek kierownikowi Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kasince Małej, Filia w Lubomierzu za opiekę medyczną nad uczestnikami tej uroczystości oraz Pani Małgorzacie Kaweckiej nauczycielce Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubomierzu za prowadzenie kroniki uczestników uroczystości.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim pocztom sztandarowym, zarówno szkolnym, jak i strażackim, które co roku nadają wyjątkowy – podniosły charakter tej uroczystości.

Pozwólcie Państwo, że szczególne słowa wdzięczności skieruję do Was wszystkich, tak licznie tutaj przybyłych gości. To właśnie Wasza obecność nadaje sens temu spotkaniu. Tylko wspólnie – razem z Państwem możemy realizować nauczanie naszego Wielkiego Rodaka – świętego już Jana Pawła II. Serdecznie to za dziękuję.

Po zakończeniu mszy św. wszyscy uczestnicy Gorczańskiego Spotkania świętowali, częstując się specjałami lubomierskiej kuchni, przygotowanymi

przez rodziców uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubomierzu. Posłuchać można było koncertu Zespołu Folklorystycznego „Porębiański Ród” z Poręby Wielkiej.

W międzyczasie dokonywano również wpisów do Pamiątkowej Kroniki. – Zgromadzeni uczestnicy tegorocznego spotkania to mieszkańcy Lubomierza, okolic, turyści wędrujący szlakami papieskimi, ale również goście z różnych zakątków Polski, a nawet spoza jej granic – informują organizatorzy. – Pojawiły się więc podpisy rodzin z Lubomierza, Łostówki, Łętowego, Kasiny Wielkiej, Kasinki Małej, Podobina, Tokarni, Mszany Górnej, Limanowej, Mszany Dolnej, Mstowa, Siekierzyny, Zabrze, Szczawy, Krakowa, Jastrzębia Zdroju, Trzebini, Wrocławia, Leska z woj. podlaskiego, Warszawy, Szczecina, Częstochowy, Bydgoszczy, Nowego Targu, a nawet z Anglii. Miejsowości te świadczą o tym, jak szeroki krąg zatacza ta gorczańska uroczystość, jak łączy ludzi, nie zważając na barierę odległości. Obserwujemy również, że miejsce to łączy pokolenia, gdyż na polanie gościliśmy zarówno małe dzieci, stawiające pierwsze kroki, jak i ich rodziców, dziadków, a nawet i pradziadków. Warto również wspomnieć, że wśród wpisów pojawił się taki zredagowany przez dziennikarza, który zapewnił nas, że miło mu było dziękować dziś w tym miejscu, w takich okolicznościach, za *Gazdę Świata*, o czym napisze w „Gościu Niedzielnym”, „Tygodniku Pohalańskim” i „Katolickiej Agencji Informacyjnej”.

MAŁGORZATA KAWECKA



To hasło, które towarzyszyło i wyznaczało kierunek diecezjalnego przygotowania do kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II.

Archidiecezja Krakowska, jak i cała Polska, przygotowywała się do wielkiego wydarzenia, jakim było ogłoszenie świętymi Kościoła dwóch jakże przełomowych papieży XX wieku. Powtarzając hasło diecezjalnego przygotowania, ks. kardynał Stanisław Dziwisz wielokrotnie zachęcał, by jak najlepiej przeżyć kanonizację i nie lękać się – naśladując nowych świętych – samemu zmierzać do świętości.

Odpowiadając na zaproszenie ks. kardynała, zorganizowaliśmy parafialną pielgrzymkę z Kasinki Małej do Rzymu. Mieszkańcy naszej miejscowości tak lubią pielgrzymować, że już w pierwszym tygodniu zapisów wszystkie miejsca były zarezerwowane. Wyjazd wydawał się być bardzo odległy, ponieważ organizacją zajęliśmy się już we wrześniu ubiegłego roku. Czas szybko minął i ani się nie obejrzelśmy, jak nadszedł dzień 24 kwietnia, kiedy to nad ranem (4.00!) spotkaliśmy się w naszym parafialnym kościele i wspólną mszą św. rozpoczęliśmy pielgrzymi szlak.

Wyjeżdżając z Kasinki Małej, żegnając rodzinne strony, kierowaliśmy się ku granicy polsko-słowackiej w Chyżnem. Poprzez kraj naszych południowych sąsiadów, podziwiając panoramę Bratysławy, zbliżaliśmy się do granicy słowacko-austriackiej. W kraju Straussa, Schuberta i Mozarta podziwialiśmy piękne krajobrazy, smakując wyśmienitą kawę. Pod koniec pierwszego dnia naszej pielgrzymki zachwycaliśmy się widokami alpejskich wzniesień i malowniczych miejscowości. Przekraczając granicę austriacko-włoską, dotarliśmy do Tarvisio, i dalej, na miejsce pierwszego noclegu, do hotelu położonego w urokliwej miejscowości Arta Terme.

Wypoczęci opuściliśmy alpejskie strony, udając się do sanktuarium „Il santo”, czyli do Padwy, by oddać cześć świętemu Antoniemu. W mieście patrona od rzeczy zagubionych doświadczyliśmy powszechności Kościoła, widząc



Nie lękajcie się być świętymi

wypełnioną po brzegi bazylikę. Uczestniczyliśmy w eucharystii z 40 grupami z Polski, Włoch, Argentyny, USA i innych krajów. Już w Padwie, poczuliśmy jak wiele osób zmierza do Rzymu. W długiej kolejce podążaliśmy do grobu św. Antoniego, kaplicy polskiej, czy kaplicy relikwii. Po przebyciu w tym dniu 700 km, w oddali zobaczyliśmy panoramę Rzymu i udaliśmy się na nocleg niedaleko Wiecznego Miasta, w okolice Castel Gandolfo, do miejscowości Monte Porzio Catone.

W sobotę, dzień przed uroczystością kanonizacji, chcieliśmy odwiedzić grób Jana Pawła II. Wielu wątpiło, czy w ogóle uda nam się dostać do Bazyliki św. Piotra, ale, jak się przekonaliśmy, wiara czyni cuda. W nagrodę za wczesną pobudkę, po niedługiej kolejce, szczęśliwi rozpoczęliśmy zwiedzanie najważniejszej świątyni chrześcijańskiej. Słuchając przewodnika, przenosiliśmy się w czasie od św. Piotra, patrząc od wejścia bazyliki na wzgórze Gianicolo, gdzie zginął Książę Apostołów, po czasy współczesne. Podziwialiśmy Pietę i inne perły architektury i malarstwa zgromadzone w bazylice. Dotarli-

śmy do kaplicy św. Sebastiana, gdzie znajduje się grób Jana Pawła II. W wielkim tłumie mieliśmy możliwość popatrzeć na to miejsce i westchnąć do Boga. Po opuszczeniu Bazyliki św. Piotra udaliśmy się do kościoła Św. Ducha, niedaleko Watykanu, gdzie uczestniczyliśmy w eucharystii, której przewodniczył abp. Wacław Depo. Po mszy św. rozpoczęliśmy intensywne zwiedzanie. Metrem dotarliśmy na Lateran, gdzie w bazylice św. Jana, słuchaliśmy o losach papieżstwa i tej głównej świątyni Wiecznego Miasta. Kolejnym punktem naszej pielgrzymki była bazylika Santa Maria Maggiore, gdzie oglądaliśmy jedne z najstarszych zachowanych fragmentów świątyni z czasów starożytnych i modliliśmy się przy relikwiiach żłóbka Pana Jezusa. Od bazyliki, spacerem po Rzymie, udaliśmy się do symbolu stolicy Włoch, jakim niewątpliwie jest Koloseum. Oglądaliśmy również budynki starożytne: cyrk Flawiusza, Kapitól, Forum Romanum. Przechodząc obok pomnika Wiktora Emmanuela doszliśmy do słynnej fontanny Di Trevi. Po pięknym, ale męczącym dniu, wróciliśmy do hotelu.

Kolejna noc była wyjątkowo krótka. Pragnęliśmy dostać się na Plac św. Piotra na mszę kanonizacyjną. Wyjechaliśmy więc w stronę Rzymu o godzinie 2.00 w nocy. Po dotarciu autobusem do stacji Anagnina, oczekiwaliśmy z wieloma grupami na metro. Tam spotkaliśmy pielgrzymów z Mszany Górnej z ks. proboszczem Marianem Bańskim. Ze stacji Ottaviano udaliśmy się na Plac św. Piotra. Po drodze dołączyła do nas grupa, której przewodniczył ks. Gracjan Hebda, wikariusz z Kasiny Wielkiej. Dzięki uprzejmości ks. Kardynała Stanisława Dziwisza weszliśmy na plac i mieliśmy możliwość przeżywania mszy św. kanonizacyjnej w samym centrum Placu św. Piotra. Po eucharystii, już całkiem z bliska, zobaczyliśmy Ojca Świętego Franciszka, który przejeżdżał między sektorami i błogosławił zebranych pielgrzymów. Umocnieni spotkaniem z Franciszkiem i papieżem emerytem Benedyktem, cieszyliśmy się z ogłoszenia świętymi Jana Pawła II i Jana XXIII.

W poniedziałek pożegnaliśmy Rzym i udaliśmy się do Asyżu. Podziwialiśmy bazylikę Matki Bożej Anielskiej, a w niej Porciunculę. W kaplicy św. Klary uczestniczyliśmy we mszy świętej. Wizytę w Mieście Pokoju zakończyliśmy zwiedzaniem średniowiecznej części, szczególnie perły architektonicznej, jaką jest bazylika św. Franciszka. Na ostatni nocleg na naszym pielgrzymim szlaku udaliśmy się do znanej nam miejscowości Arta Terme.

Wypoczęci dziękowaliśmy Bogu za wszystkie łaski na wspólnej eucharystii i prosiliśmy w naszych intencjach. Udaliśmy się w drogę powrotną do granicy z Austrią, później również przez Słowację dotarliśmy do Ojczyzny. Gdy wjeżdżaliśmy do Kasinki, nieliczni spojrzeli na zegarek i uśmiechnęli się, bo godzina 21.37 przypomniła hasło wyjazdu na kanonizację „nie lękajcie się być świętymi”.

Bogu niech będą dzięki za wszelkie łaski, jakich doświadczyliśmy.

Święty Janie Pawle II – módl się za nami.

Święty Janie XXIII – módl się za nami.

KS. KONRAD KOZIOŁ

wikariusz parafii Nawiedzenia

N. M. P. w Kasince Małej

„Witos” Ziemi Zagórzeńskiej

Zmarł Władysław Trybus – społecznik i działacz ludowy, mieszkaniec Łętowego. Odszedł 19 maja. Miał 94 lata.

Władysław Trybus urodził się 30 czerwca 1920 roku w Łętowym. Już od szkoły związał swoje losy z ruchem ludowym. W 1938 roku wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a następnie do PSL i ZSL.

W czasie II wojny światowej działał w konspiracyjnym ruchu oporu ZWZ, a potem w ugrupowaniu Batalionów Chłopskich pod pseudonimem „Sęp”. Po wojnie, po zawarciu związku małżeńskiego z Józefą Węglarz, prowadził w Łętowym wzorowe, duże gospodarstwo rolne ze specjalizacją – hodowla owiec.

Rodzina była jego oczkiem w głowie. Dochował się czterech synów i trzech córek. Oprócz pracy na roli jego prawdziwą pasją była działalność społeczna. Inicjował wiele czynów społecznych, otwierał mieszkańcom Łętowego, Mszany Górnej, Lubomierza, Szczawy przysłowiowe okno na świat. Organizował roboty związane z elektryfikacją, budową dróg, zaopatrzeniem wsi w wodę. Z jego inicjatywy między innymi została wybudowana droga Mszana Dolna – Lubomierz – Szczawa, czy droga Mszana Dolna – Łętowe – Wilczyce.

Aktywnie działał w ruchu ludowym, pełniąc wiele funkcji w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, m.in. wiceprezesa Powiatowego i Wojewódzkiego Komitetu ZSL, członka Naczelnego Komitetu ZSL. Udzielał się również w pracy społecznej w spółdzielczości i związkach branżowych rolników. W latach 1966-1993 był prezesem Zarządu Wojewódzkiego, a następnie prezesem Głównego Zrzeszenia Hodowców Owiec.

W 1969 roku został wybrany na posła z okręgu powiatu Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ i Zakopane. Funkcję posła na Sejm sprawował



przez trzy kadencje od 1969 roku do 1980 roku. W czasie pracy w Sejmie aktywnie działał w Komisji Rolnictwa. Miał swój udział w uregulowaniu stanu prawnego gospodarstw rolnych w Polsce i uchwaleniu w dniu 26 października 1971 roku ustawy o uwłaszczeniu rolników. Dzięki niej rolnicy nabyli na wyłączną własność użytkowane przez nich gospodarstwa rolne. W latach 1980-1984 był radnym, następnie w latach 1984-1988 przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu.

Władysław Trybus nie zapominał o swojej wiosce Łętowe, gdzie z jego inicjatywy wybudowano m.in. szkołę, dom strażaka, drogi.

Kolejną jego pasją było pszczelarstwo. Prowadził wzorową pasiekę w Łętowym. Był aktywnym Członkiem Koła Pszczelarzy w Mszanie Dolnej i Karpackiego Związku Pszczelarzy w Nowym Sączu. Przyczynił się walcnie do powstania Domu Pszczelarsza w Mszanie Dolnej.

– Zmarły Władysław Trybus dobrze zapisał się w historii naszej małej ojczyzny. Często w swojej pracy wzorował się na swoim mistrzu premierze Wincentym Witosie, dlatego śmiało można go nazwać „Witosem” Ziemi Zagórzeńskiej – mówią członkowie Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Mszanie Dolnej. – Pozostanie w naszej pamięci na zawsze jako przyjaciel oraz dobry i uczynny człowiek, który wspierał innych w potrzebie.

Biografia za www.limanowa.in



Mini-Emaus w Mszanie Górnej i okolicach

W uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski zakończyło się coroczne, trzydniowe spotkanie dzieci i młodzieży z parafii prowadzonych przez Zgromadzenie Zmartwychwstańców. Od dwudziestu jeden lat jest ono znane pod nazwą „Mini-Emaus”. Tym razem po raz kolejny odbyło się ono na terenie gminy i miasta Mszana Dolna.

Władze obu jednostek samorządowych, z wójtem Bolesławem Żabą oraz burmistrzem Tadeuszem Filipiakiem na czele, aktywnie wsparły to wydarzenie poprzez użyczenie szkół i obiektów sportowych oraz udostępnienie materiałów promujących region. W wymiarze organizacyjnym wielką pomoc okazali też młodzi ze zmartwychwstańczej parafii w Mszanie Górnej.

W XXI Mini-Emaus wzięło udział ponad 400 osób – ministrantów i zespołów muzycznych – wraz ze swoimi opiekunami z osiemnastu parafii rozsianych po całej Polsce (od Gdańska po Mszanę Górną) i Europie. Byli bowiem obecni ministranci ze zmartwychwstańczej parafii grekokatolickiej w Burgas w Buł-

garii oraz z parafii we Lwowie na Ukrainie. O. Mikołaj Lipitak CR razem ze swoimi ministrantami, skorzystali z okazji, by we wzruszający sposób podziękować za wszelką pomoc, jaka dociera z Polski także do naszej parafii na lwowskich Zboiskach.

– *Wszystkie wspólnoty radośnie prezentowały się każdego wieczoru i w ten sposób mogliśmy nieco przedłużyć atmosferę wielkanocnych spotkań ze Zmartwychwstałym Chrystusem oraz wyrazić swoją wdzięczność Bogu za dar kanonizacji dwóch wielkich papieży: Jana XXIII oraz Jana Pawła II – relacjonują organizatorzy. – Okazją do tego były również codzienne eucharystie. Pierwsza miała miejsce w gościnnych progach nowo wybudowanego kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Mszanie Dolnej. Tamtejszy proboszcz, ks. Tadeusz Mrowiec z radością przyjął zmartwychwstańskich ministrantów i schole w prowadzonej przez siebie parafii. Młodzi wzięli udział w uroczystej, procesyjnej inauguracji nabożeństw majowych. Podczas mszy świętej ojciec Mariusz Mazur CR, jeden z poprzednich duszpasterzy powołań (obecnie proboszcz na poznańskich Smo-*

chowicach), w swoim kazaniu zachęcał młodzież do żywej wiary w Jezusa Chrystusa, z której płynie prawdziwa radość. Do tej radości, następnego dnia, nawiązał też w homilii o. Tomasz Baniak CR, jeden z głównych organizatorów Zmartwychwstańskich Spotkań Młodych w Gdańsku. Wskazał, że prawdziwa radość płynąca od Zmartwychwstałego, znajduje swe uwidocznienie w codziennej służbie. Nie tylko przy ołtarzu, ale w każdej życiowej sytuacji. Natomiast ojciec Wiesław Śpiewak CR, prowincjał Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców, który przewodniczył mszy świętej na zakończenie XXI Mini-Emaus, mówił o pięknie tego świata, przywołując malownicze krajobrazy, otaczające Mszanę Dolną. Powinno to być inspiracją do poszukiwania piękna w sobie i do bycia pięknym, takim, jakim stworzył nas Bóg – mówił ojciec prowincjał.

O. Śpiewak, po mszy św. uhonorował medalami i pucharami zwycięzców sportowych zmagani, które były istotną częścią XXI Mini-Emaus. Było ich niemal 150. W rozgrywkach brali udział zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Każdy w swej kategorii wiekowej. Nad sprawiedliwym przebiegiem konkurencji sportowych czuwali miejscowi nauczyciele wychowania fizycznego. Było co robić, ponieważ młodzież i dzieci startowały w różnych rozgrywkach. Były to: koszykówka, tenis stołowy, zawody lekkoatletyczne i oczywiście turniej piłki nożnej, w którym zwyciężyli ministranci z Krakowa z Woli Duchackiej w kategorii młodszej oraz przedstawiciele służby liturgicznej z Kościerzyny i Koniecpola w starszej kategorii. Niektórzy doczekali się miana „złotych chłopaków”, zdobywając trzy złote krążki. Ów entuzjazm i energia, które pięknie ujawniły się podczas sportowych zmagani, w twórczy sposób ujawniają się też na co dzień w miejscach, do których młodzi dziś powrócili. Jednak za rok pojawią się znów w Mszanie Dolnej. Dobrze im tu było, podobnie jak uczniom w Emaus, do których w gościnę przyszedł Jezus. Teraz wrócili ogłaszać, że oni też widzieli Pana.

KS. JAN KACZMAREK CR
dyrektor Centrum Powołaniowego „Emaus” w Mszanie Górnej

Zabawa na Orliku



Przejażdżki konne, pokazy samochodów bojowych, rowerowy tor przeszkód – to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na uczestników III Festynu Rodzinnego z okazji Dnia Dziecka i Dnia Sportu Szkolnego, który odbył się 24 maja na terenie „Orlika” przy ZPO w Mszanie Górnej.

Impreza rozpoczęła się pokazem samochodów bojowych i sprzętu pożarniczego jednostki OSP w Mszanie Górnej.

Dzieci miały wielką frajdę, mogąc wejść do pojazdów i wczuć się w rolę strażaków. Jednak najwięcej wrażeń dostarczył im pokaz podania wody i przewrócenia pachołków oraz urządzeń służących do ratownictwa drogowego. Jednocześnie na boiskach sportowych trwały rozgrywki. Dzieci z zaangażowaniem rywalizowały ze sobą w różnych grach i zabawach ruchowych (piłka nożna, siatkówka, badminton, koszykówka i piłkarzyki). Dużym zainteresowaniem cieszyła się także przejażdżka końmi ze

stadniny Apacz w Mszanie Górnej. Jednak największą atrakcją okazała się dmuchana zjeżdżalnia i zamki, które ufundował lokalny sponsor. Wykorzystaliśmy także nasze miasteczko komunikacyjne, gdzie był zorganizowany rowerowy tor przeszkód dla czteroosobowych drużyn. Kulminacyjnym punktem imprezy było spotkanie ze sportowcami – polskimi kadrowiczami w biegach narciarskich. Byli to: Sebastian Gazurek, Jan Antolec, Maciej Staręga oraz mieszkanka naszej gminy, olimpijka, medalistka MŚ – Pani Helena Kuczaik (Mikołajczyk). Goście opowiadali m.in. o swoim pobycie na olimpiadzie w Soczi, odpowiadali na pytania dzieci oraz wspólnie z Panem Wójtem wręczali nagrody uczestnikom różnych rozgrywek. Na zakończenie imprezy zrobiono pamiątkowe zdjęcia, a dzieci otrzymały słodczyce i napoje od sponsorów.

– *Składamy serdeczne podziękowania dla wszystkich osób, firm i instytucji, które przyczyniły się do pomocy w zorganizowaniu tegorocznego festynu* – wyrazy wdzięczności do ludzi dobrej woli kierują organizatorzy. A byli to: FPUH Drewnex Andrzej Niedojad, Urząd Gminy Mszana Dolna, OSP Mszana Górna, Wędzarnia Mszana Dolna – Adam Myszośląd, Stadnina Koni Apacz w Mszanie Górnej, Zakład Mięśny Cichański Mszana Górna, FH Kroll-Kolar Krystyna, Silla Mszana Dolna – Lucyna Węglarz, Sklepik Szkolny w ZPO w Mszanie Górnej.

LESZEK KAMIŃSKI

Dowód wrażliwego serca

Odpowiadając na zaproszenie ks. Edwarda Łatki, kapelana Centrum Seniora w Drogini, orkiestra dęta „Sami Swoi” oraz Schola „Jedność” z Kasinki Matej – Zagródca swoją obecnością i koncertami zmienili zwykły dzień pensjonariuszy tego ośrodka. – 1 czerwca mury Centrum niosły echo wykonywanych przez muzyków utworów. Wyśpiewywane z żywością przez dziewczęta ze scholi piosenki regionalne wywołały uśmiech na twarzach mieszkańców tego domu – z nieukrywanym wzruszeniem opowiadają uczestnicy spotkania. – Niektórzy nawet zaangażowali się, klaszcząc i śpiewając razem z nami. Na koniec otrzymaliśmy pamiątkowy upominek oraz dyplom uznania z tytułem „Wrażliwe Serce” w dowód uznania za okazaną seniorom troskę.

HONORATA KALETA





Kraina Radości

To była już XIV edycja festynu Kraina Radości, organizowanego w Szkole Podstawowej nr 2 w Kasince Małej. Sił i inwencji organizatorom nie brakuje, a młodych talentów przybywa w tempie pączkujących drożdży.

Tegoroczną edycję festynu, zorganizowaną 1 czerwca, jak podkreśliła witażąca tłumnie zebranych, dyrektor szkoły Czesława Łabuz, dedykowaliśmy tak rodzicom, jak i dzieciom z okazji ich święta. Pogodne popołudnie zgromadziło na szkolnym placu licznych gości, którzy docierali do nas całymi rodzinami, nie tylko z Kasinki, ale i z bliższych i dalszych okolic. Wśród nich witaliśmy: wójta Bolesława Żabę, ks. proboszcza Józefa Maciążkę, radnych i sołtysa wsi, emerytowanych pracowników szkoły oraz sympatyków, sponsorów i wiernych przyjaciół szkoły.

Spotkanie rozpoczęliśmy w trochę poważniejszym niż zazwyczaj nastroju, a to za sprawą szczególnych wydarzeń, które podczas takiej publicznej prezentacji, jaką jest ta największa ze szkolnych uroczystości, chcieliśmy uczcić i upamiętnić.

A potem, jak za sprawą czarodziejskiej różdżki, rozwiązał się worek niespodzianek, przygotowanych przez przedszkolaków, każdą z klas i koła artystyczne działające w szkole. Przygotowane popisy aktorskie, taneczne i wokalnoinstrumentalne wypełniły kilka godzin imprezy...

Zaprezentowaliśmy zebranym dumę naszej placówki – nasz nowy, poświęcony w grudniu sztandar, który swoją publiczną premierę miał podczas odbywających się w Kasince gminnych uroczystości majowych: rocznicy Konstytucji 3 Maja i Dnia Strażaka. W obecności tego symbolu naszej wspólnoty przeżywaliśmy jeszcze raz radość z kanonizacji Jana Pawła II, słuchając przygotowanego przez szkolny chór i zespół muzyczny programu. Kolejnym ważnym momentem było podziękowanie druhom z miejscowej jednostki OSP, którzy ofiarnie przyczy-

nili się do usuwania skutków powodzi tak w naszej podtopionej szkole, jak i w całej wiosce. Za trud i poświęcenie dziękował strażakom wójt, w asyście pani dyrektor oraz przewodniczącej Rady Rodziców. Tym gościom szczególnie zadedykowali także swój występ pierwszoklasiści.

A potem, jak za sprawą czarodziejskiej różdżki, rozwiązał się worek niespodzianek, przygotowanych przez przedszkolaków, każdą z klas i koła artystyczne działające w szkole. Przygotowane popisy aktorskie, taneczne i wokalnoinstrumentalne wypełniły kilka godzin imprezy, a moglibyśmy tak jeszcze dłużej, gdyby nie deszczyk, który jak co roku upomina się również o swoje miejsce w naszym programie. I to tylko przez niego zrezygnowaliśmy z zaplanowanych rozgrywek rodzinnych i dalszego muzykowania młodych instrumentalistów. Trudno, odrobimy to z nawiązką podczas szkolnych obchodów Dnia Dziecka.

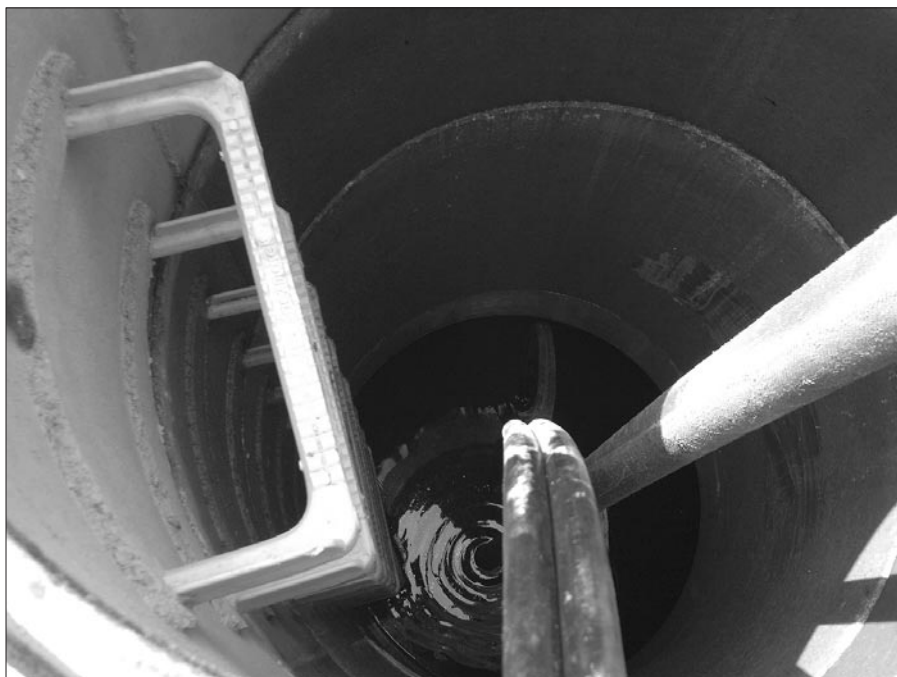
Uczta dla ducha to niejedyna z atrakcji rodzinnego festynu; nie zabrakło licznych stoisk gastronomicznych, zjeżdźalni dla dzieci, sklepiku z zabawkami, no i oczywiście... loterii. Główna nagroda – rower ufundowany przez Centrum Edukacji i Rozwoju eMKa trafił w ręce Sebastiana Pęcka, ucznia klasy III.

Słowa uznania należą się wszystkim, którzy tak ofiarnie, co roku, angażują się w przygotowanie imprezy o takim formacie: dyrekcji i nauczycielom, pracownikom szkoły, rodzicom i sponsorom, którym w trudnym okresie końca pracowitego roku szkolnego nie brakuje sił, by zmieniać Kasinkę Małą w wielką Krainę Radości.

Podziękowania kierujemy także na ręce sołtys Heleny Kani, która jak co roku jest fundatorem nagrody w loterii fantowej, a jej pomysł poparty uchwałą zebrania wiejskiego o przeznaczeniu części funduszu sołeckiego na cele promocyjne zaowocował decyzją o zakupie dwóch solidnych namiotów handlowych i wygodnych – co zgodnie potwierdzili siedzący na nich goście – krzesłek. Zakupy te służyć będą całej społeczności Kasinki Małej i z pewnością uatrakcyjnią wiele kasincezańskich imprez.

ELŻBIETA JAKUBIAK

Budowa kanalizacji na finiszu



Dobiegają końca prace związane z budową sieci kanalizacyjnej w miejscowości Łętowe.

Inwestycja realizowana jest z udziałem środków Unii Europejskiej w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”, PROW na lata 2007-2013, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Zadanie realizowane jest przez firmę Budkomplex z Bochni. W jego ramach do kolektora podłączonych zostanie 170 budynków.

Z uwagi na zainteresowanie mieszkańców Łętowego, którzy nie zostali objęci projektem kanalizacji, a którym inwestycja stworzyła możliwość podłączenia się do niej, gmina zleciła wykonanie dodatkowych prac w celu podłączenia ok. 20 budynków do wybudowanej sieci.

– W związku z tym, że wciąż najbliższych tygodni mieszkańcy Łętowego rozpoczną korzystanie z systemu, przypominamy: sieć kanalizacji sanitarnej służy do odprowadzania ścieków bytowych z gospodarstw domowych, a nie jako śmietnik! – podkreśla Roman Duchnik, dyrektor Spółki „Górna Raba” – eksploatatora urządzeń kanalizacji sanitarnej.

Apelujemy więc:

– Nie wrzucamy do kanalizacji materiałów stałych, jak: pieluchy, podpaski, szmaty, popiół, owoce, skoszona trawa, itp.

Takich „rzeczy” znajdujemy w rurach kanalizacyjnych, czy też pompowniach ścieków, całkiem sporo. Niektóre pompownie ścieków z tego właśnie powodu musimy czyścić nawet co tydzień, bo inaczej ulegają one zatykaniu, a nawet poważnym awariom. Niestety do kanalizacji trafiają nawet fragmenty zwierząt, czy też inne „dziwne rzeczy”, jak np. piłki do gry. Materiały stałe powinny

trafiać do koszy i worków z odpadami stałymi (śmieci), a nie do kanalizacji”;

– Nie otwieramy pokryw studzienek kanalizacyjnych.

Studzienki kanalizacyjne są przez niektórych otwierane głównie w okresach dużych opadów. Chcą oni w ten sposób zapewnić spływ wody ze swoich zalanych działek. Oczywiście jest to możliwe tylko w wyżej położonych fragmentach sieci kanalizacyjnej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w okresie dużych opadów, roztopów, sieć kanalizacyjna jest już często całkowicie napełniona, więc „dopuszczenie” do niej dodatkowej ilości wody powoduje zale-

Tłuszcze spływają do zbiorników (reaktory oczyszczalni ścieków, pompownie ścieków), a tam się „zbijają” i tworzą zwarty kożuch, który nie jest przepompowywany przez pompy, a więc trzeba go zbierać ręcznie.

wanie działek położonych w dolnych partiach sieci kanalizacyjnej. Poza tym, na skutek otwarcia włazów, do sieci kanalizacyjnej trafiają szlam czy piasek, a często nawet całkiem spore kamienie. Materiały te zapychają sieć kanalizacyjną i niszczą wirniki pomp;

– Nie wlewamy do ścieków dużej ilości tłuszczu.

Tłuszcze spływają do zbiorników (reaktory oczyszczalni ścieków, pompownie ścieków), a tam się „zbijają” i tworzą zwarty kożuch, który nie jest przepompowywany przez pompy, a więc trzeba go zbierać ręcznie.

Czego mieszkańcy nie mogą wrzucać do kanalizacji sanitarnej, można dowiedzieć się szczegółowo z ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Niewłaściwe użytkowanie kanalizacji naraża spółkę „Górna Raba” na dodatkowe koszty – koszty, które obciążają wszystkich mieszkańców.

EDYTA TROMICZAK-KRZANIK

Uroczystości kanonizacyjne w Rzymie

Przez trudy do gwiazd



Jadę na niezwykłą pielgrzymkę. Już się zaczęło to pielgrzymowanie, gdy w deszczowy, późny wieczór (piątek 25 kwietnia) docieram do Krakowa. Specjalny pociąg do Rzymu ma odjechać prawie o północy, ale już stoi na peronie i powoli się wypełnia, bo duża część pątników jedzie z Warszawy. Zajmuję miejsce – wszystkich kilkanaście wagonów to kuszetki i jeden restauracyjny. Ruszamy.

Jak dowiedziałem się u konduktora, jedziemy przez Katowice, potem przez Zbrzydowice do Czech i do Austrii, no i do Włoch przez przełęcz w Tarvisio. Jutro o tej porze będziemy dojeżdżać do Rzymu, a więc przede mną cała do-

ba podróży – bez przesiadek, nawet bez wychodzenia z wagonu. No i – bez żadnego kłopotania się o nocleg, o wybór drogi czy wybór parkingu. Można siedzieć, czy leżeć i...myśleć, to znaczy dumać, wspominać, oglądać aż do znużenia krajobrazy za oknem. Takiej pielgrzymki mi było potrzeba do kompletu. Wieloma różnymi bowiem sposobami dostawałem się do Rzymu, pociągiem jednak nie jechałem. A trzeba tu powiedzieć, że nasz Święty Papież początkowo tak właśnie podróżował do Rzymu: najpierw na studia jako ksiądz, a potem jako biskup – już urzędowo. Była to jakby utarta trasa: najpierw do Wiednia (z Katowic), a stamtąd już bezpośrednio do Rzymu. Nieraz jechali razem z kardynałem Wyszyńskim. Tak było np.

w latach II Soboru Watykańskiego (1962 – 1965).

Jest więc w czasie mojej teraz podróży o czym pomyśleć. Choćby o mojej pierwszej pielgrzymce latem 1979 r., a więc w pierwszym roku pontyfikatu Jana Pawła II, a dwa miesiące po Jego pierwszej pielgrzymce do Ojczyzny. Tej wyprawy nie zapomnę – nie tylko dlatego, że byłem po raz pierwszy w Rzymie, i w ogóle pierwszy też raz na Zachodzie, ale i dlatego, że podróżowałem rowerem. Dwa tygodnie, z dwoma tylko starszymi ministrantami (trzeci nie dostał paszportu!), i z trzema tylko pewnymi miejscami na nocleg na trasie. Teraz, jadąc wygodnie pociągiem, mam czas to wszystko wspominać, gdy za oknami przesuwa mi się pamiętane jeszcze do dziś krajobrazy i miejscowości. Gdy podjeżdżamy już pod Alpy, jest blisko południa i według naszego planu organizujemy w wagonie „Wars” odprawienie mszy św. Jest nas 10 księży, trochę ludzi mieści się w tym wagonie, reszta

Starożytni Rzymianie mawiali „Per aspera ad astra” – Przez trudy do gwiazd. Taka jest zresztą droga człowieka przez życie. Tyle, że święci umieją te trudy znosić i pokonywać, a celują wysoko, ponad gwiazdy!

pozostaje na swoim miejscu, przyniesiemy im Komunię Św. Śpiewamy pieśni wielkanocne, przecież jeszcze tydzień temu była dopiero Wielka Sobota i przygotowania do Wielkiej Niedzieli Zmartwychwstania...

Teraz łagodnie sunie nasz pociąg wśród górskich krajobrazów Karyntii, a dzięki mszy św., którą sprawujemy, do naszej podróży dołączył sam Pan Jezus w Eucharystii. Jest więc wyśmienita okazja do dziękowania Bogu, do modlitwy za wielu ludzi, którzy mi kiedyś pomagali pielgrzymować, których prowadziłem do Włoch, do Rzymu, za moich przyjaciół, którzy mieszkają w Italii... Myśli lecą również do Jana Pawła II – tyle razy spoglądał na te alpejskie widoki: to z samochodu lub

z pociągu, jak my teraz; to z góry – z samolotu... A teraz? Mówi się, że „z góry, tam z nieba patrzy na nas”! Nie mam co do tego żadnej wątpliwości. Właśnie jedziemy do Rzymu, gdzie będzie to ogłoszone uroczyste – na cały świat! Starożytni Rzymianie mawiali „Per aspera ad astra” – Przez trudy do gwiazd. Taka jest zresztą droga człowieka przez życie. Tyle, że święci umięją te trudy znosić i pokonywać, a celują wysoko, ponad gwiazdy!

Bywał też nasz Święty, już jako papież, i tutaj w Alpach, szczególnie w Dolomitach. Zaraz na początku pontyfikatu poświęcał kapliczkę Madonny Dolomitów na najwyższym ich szczycie – Marmoladzie. To prawie o tysiąc metrów wyżej niż nasza Świnica w Tatrach, toteż sywał na niej wtedy śnieg, choć było to w sierpniu. W Dolomity przyjeżdżał też na wypoczynek letni, a także i na narty. Gdy dojedziemy do Rzymu, spotkam wśród zabezpieczających uroczystość wolontariuszy sympatycznego, starszego już Antonio, który chętnie wdał się w rozmowę, chwalać się, że kiedyś na stacji narciarskiej miał okazję uściskać dłoń św. Jana Pawła II. – To był dobry narciarz, ale najlepszy – człowiek. Miał serce dla każdego! – powiedział mi wzruszony górski przewodnik.

Jedziemy teraz najwyższym odcinkiem naszej trasy. Czarują nas ośnieżone, wysokie szczyty. Prawie wszyscy podchodzą do okien, ktoś chce je otwierać, bo robi zdjęcia, ale zaraz wkraczamy w strefę deszczu. Tak zresztą, na mokro, wita nas Italia, gdy za stacją Villach wjedziemy za chwilę na włoskie Tarvisio Bescoverde. Potem, już blisko Padwy, będzie słonecznie i – sądząc po objawach wiosny – dużo cieplej. Przekwitają bzy, kwitną w ogródkach irysy, coraz więcej cyprysów, a nawet pojawiają się drzewa oliwkowe i laurowe. Potem, pod wieczór, zobaczymy egzotyczne dla nas palmy, upiększające tutejszą roślinność. Trochę luźniej zrobiło się w „Warsie” i idę na coś ciepłego i gotowanego. Następnie trzeba się przebrać, choć trochę, bo po północy będzie pobudka i wymarsz z pociągu na całą dobę w Rzymie.

Zatrzymujemy się blisko Bazyliki św. Piotra, na linii kolei podmiejskiej. Jest

już niedziela, dzień wielkiej uroczystości. Krętymi uliczkami podchodzimy od frontu do Placu i Bazyliki św. Piotra. Ale stąd jeszcze daleko, daleko do nich, choć widać pięknie oświetloną fasadę, a na niej można dostrzec dwa obrazy nowych świętych papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. To „daleko, daleko” jest głównie za sprawą gęstego tłumu pielgrzymów, który ledwo się posuwa – i nic nie da się na to poradzić. Niektórzy są tu od wczorajszego dnia lub wieczora. Koczują tutaj – popod ścianami budynków, w zacisznych miejscach wielu pańników leży na czym się da, większość śpi. Powoli wycofując się z dryfującej naprzód rzeszy ludzi znajduję i ja spokojniejsze miejsce. Nie będę usiłował dostać się jak najbliższej uroczystości. Tu blisko jest ekran i głośniki, gdy się nieco wychylę zobaczę prawą część bazyliki i nawet całą jej kopułę. To mnie wystarczy. Dziś musi wystarczyć. Tyle razy byłem blisko Ojca Św., chyba z 5 razy „u Niego” – w kaplicy, w apartamentach, a nawet przy stole na posiłku. Bogu niech będą dzięki – oraz tym, którzy mi do tego pomogli. A dziś jest wielu ludzi, którzy dopiero pierwszy raz są tutaj w Rzymie, niechże dojdą jak najdalej.

Tak zdecydowaawszy, siadam pod ścianą i na dłuższy czas zasypiam. Za ciepło to mi nie jest, wygodnie – też nie powiem, żeby mi było; ale jest dopiero druga w nocy – i człowiek zmęczony podróżą i niebywałymi doznaniem – zaśnie. Obok mnie ludzie z różnych stron, ale są i nasi. Rozmawiają ludzie z Bydgoszczy, wśród nich matka z dość dużym synkiem, chociaż na wózku dziecięcym. Chłopak ma dzisiaj urodziny. „Zabrałam go, chciałam, żeby ten dzień pamiętał. Niech sobie pośpi jeszcze. Na wózku jest bezpieczniej.”

Ja nie śpię już od chwili, gdy obok przesuwawała się radosna i głośna grupa Argentyńczyków. Spotykali się z sympatycznym odzewem i wiatami otoczenia na cześć papieża Franciszka.

Pamiętam – tak reagowali tu na nas, Polaków, za pontyfikatu Jana Pawła II.

W międzyczasie zrobiło się jasno, dużo później niż u nas, bo tu dzień nie jest tak długi. Pojawiły się też ogłoszenia na ekranie i w głośnikach: wpusz-

czają na Plac św. Piotra, uprasza się wchodzić wolno, nie cisnąć się. Przyspiesza niebawem główny nurt na ulicy, ja skorzystam i znajdę sobie tu niedaleko lepsze jeszcze miejsce. To mi wystarczy. Na ekranie widać różne obrazy z życia obydwu papieży, a potem przekaz z naszych Łagiewnik, gdzie trwa

Nie opisuję tu uroczystości, bo jest zapewne powszechnie znana. Powiem tylko, że była czymś dla mnie niesłychanie wielkim, wzruszającym do największej głębi i pobudzającym do dalszego działania dla ewangelizacji.

modlitewne oczekiwanie na tutejszą rzymską uroczystość.

Zaczyna się i ona, dokładnie o 10. Ze śpiewem litanii do Wszystkich Świętych wyrusza z Bazyliki procesja do ołtarza ustawionego przed jej frontem. Wybuchają oklaski, gdy pojawia się poprzedni papież Benedykt XVI i skromnie zmierza na miejsce wśród kardynałów. Jest ich ponad setka, biskupów chyba tysiące, księży cały sektor na Placu, ale przecież nie wszyscy tam się udali. Wydaje się, że zmieściłoby się tam i więcej ludzi... Pójdziemy tam po zakończeniu uroczystości. Na razie stąd zupełnie dobrze i pobożnie można uczestniczyć. Tu też przyjmujemy komunię św., która długo, sprawnie i cierpliwie jest rozdzielana. W radioodbiornikach można odnaleźć transmisję w języku również polskim. Ktoś niedaleko mnie słucha ustawione dosyć głośno.

Nie opisuję tu uroczystości, bo jest zapewne powszechnie znana. Powiem tylko, że była czymś dla mnie niesłychanie wielkim, wzruszającym do największej głębi i pobudzającym do dalszego działania dla ewangelizacji. Także i do znoszenia dalszych różnych trudów. Również i tych na pielgrzymce. Życie świętych pokazuje nam, że należy i warto podejmować wszelki wysiłek, aby pełniej być człowiekiem. Być Bożym człowiekiem!

KS. JAN ZAJĄC
pielgrzym ze Śnieżnicy do Rzymu

RADNI UCHWALILI

XLV sesja, 30 maj 2014r.

- 1) Nr XLV/500/2014 w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013 rok.
- 2) Nr XLV/501/2014 w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Mszana Dolna absolutorium z tytułu wykonania budżetu na 2013 rok.
- 3) Nr XLV/502/2014 w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Gminnej Biblioteki Publicznej w Mszanie Dolnej z siedzibą w Kasince Małej.
- 4) Nr XLV/503/2014 w sprawie zaciągnięcia kredytu na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu z przeznaczeniem na remont nawierzchni dróg gminnych.
- 5) Nr XLV/504/2014 w sprawie zmiany uchwały Nr XL/438/2013 Rady Gminy Mszana Dolna z dnia 30 grudnia 2013 roku w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2014.
- 6) Nr XLV/505/2014 w sprawie zmian budżetu Gminy Mszana Dolna na 2014 rok.
- 7) Nr XL/506/2014 w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Mszana Dolna.
- 8) Nr XLV/507/2014 w sprawie określenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
- 9) Nr XLV/508/2014 w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki opłaty oraz ustalenia stawki opłat za odbiór pojemników z odpadami komunalnymi, o określonej pojemności.
- 10) Nr XLV/509/2014 w sprawie przyjęcia realizacji projektu pn. „Modernizacja oddziałów przedszkolnych w Gminie Mszana Dolna” nr WND-POKL. 09.01.01-12-071/14 złożonego w konkursie nr POKL/9.1.1/11/14 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 9.1.1.
- 11) Nr XLV/510/2014 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny udziałów w nieruchomości położonej w Kasinie Wielkiej.
- 12) Nr XLV/511/2014 w sprawie zmiany Uchwały Nr XLIII/478/2014 Rady Gminy Mszana Dolna z dnia 31 marca 2014r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna wsi Lubomierz.

XLVI uroczysta sesja, 7 czerwiec 2014r.

Rezolucja w sprawie uczczenia 25 rocznicy odzyskania wolności przez naród polski.

VI Festyn Rodzinny w Łostówce

1 czerwca, przy Zespole Szkoły i Przedszkola w Łostówce, już po raz szósty odbył się festyn rodzinny. Impreza ta nie tylko pozwala szkole zgromadzić dodatkowe środki finansowe, ale przede wszystkim ma charakter integracyjny. Mobilizuje dzieci i dorosłych do udziału w wesolej rywalizacji o puchar dla najaktywniejszej rodziny, ufundowany przez panią Sottys.

Stałym i ulubionym punktem programu są występy przedszkolaków oraz zespołu regionalnego Mali Łostowianie, który coraz częściej pokazuje swoje umiejętności poza naszą gminą. Oprócz tego każdy uczestnik festynu może spontanicznie zaprezentować się przed publicznością w ramach programu: „Mam talent”. Byli więc wokaliści, instrumentalni oraz sportowcy. Dodatkową oprawę muzyczną zapewnił zespół „Light”. W tym roku nieocenioną pomoc okazał dzielnicowy Łostówki mł. asp. Józef Mrowca, który wraz ze st. post. Adrianem Walczakiem i post. Pawłem Gąsio-rem, udostępnił dwa samochody policyjne. Nie zabrakło również rodzimych strażaków – ochotników z prezesem Józefem Malcem na czele. Rada

Rodziców oraz nauczyciele jak zwykle przygotowali wiele atrakcji. Rodzice brali udział w konkursach na najsprytniejszą mamę i najsilniejszego tatę. Młodzież mogła się sprawdzić w konkurencjach sportowych, turnieju gry w warcaby oraz w staroholenderskiej grze w krążki (sjelen). Najmłodszy chętnie korzystali z placu zabaw, trampoliny i dmuchanego zamku. Ozdabiali się zmywalnymi tatużami i malowali twarze. Dla pań uruchomiono kącik kosmetyczny, gdzie można było m.in. wykonać profesjonalny makijaż. Rada Rodziców prowadziła również loterię fantową oraz licytację. Oferowała m.in. kiełbaski z grilla oraz ciasta domowego wypieku. Przedstawiciele stowarzyszenia „Przyjaciele Łostówki” prezentowali rękodzieło. Nowością był turniej wiedzy o Łostówce i gminie Mszana Dolna, w którym rywalizowały dwuosobowe zespoły. Wiedzę uczestników oceniali wójt – Bolesław Żaba, sołtys – Maria Farganus, dyrektor – Janina Flig oraz pracująca w Łostówce od lat Krystyna Knapczyk. W role konferansjerów już po raz kolejny wcielili się Dorota Mucha oraz Jan Chorągwicki – przewodniczący Rady Gminy. W tym roku organizatorom i gościom sprzyjała także dobra pogoda.

MONIKA ANTOSZ-GRODZICKA





Infrastruktura drogowa realizowana w I i II kwartale 2014 r.



1. Wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich realizujemy projekt pn. „Budowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 968 Lubień-Mszana Dolna – Zabrzeż, odc. nr 050 km 0+000 – km 1+714, w miejscowości Mszana Górna”. Zakończenie zadania zaplanowano na koniec listopada 2014 r., jednak wykonawca obiektu przyspieszył realizację robót i zgłosił gotowość do odbioru robót na koniec lipca 2014 r.

Wartość zadania: 1.783.004,21 zł. przy współfinansowaniu przez Gminę Mszana Dolna w wysokości 50%.

2. „Budowa chodnika dla pieszych z oświetleniem drogowym oraz zatokami autobusowymi w ciągu drogi powiatowej nr 1616 K „Mszana Górna – Podłopień” w Łostówce” w km od 2+859 do 3+461 (strona lewa) (odc. od Szkoły Podstawowej do Kaplicy w Łostówce)”. – zadanie zaplanowane do realizacji w latach 2013 – 2014: Zakończenie zadania zaplanowano na koniec sierpnia 2014 r., jednak wykonawca obiektu przyspieszył realizację robót i zgłosił gotowość do odbioru robót na koniec czerwca 2014 r.

Wartość zadania: 658.381,56 zł.

Finansowanie zadania:

- 50 % kosztów budowy chodnika
- Starostwo Powiatowe
- 50 % kosztów budowy chodnika – Budżet Gminy Mszana Dolna
- 100 % kosztów budowy oświetlenia ulicznego – Budżet Gminy Mszana Dolna

3. 26.06.2014 r. odbędzie się otwarcie ofert w przetargu nieograniczonym na realizację zadania pn. „Poprawa warunków komunikacyjnych i bezpieczeństwa w ciągu drogi gminnej nr 2509007 Kasinka Mała – Łopuszne w km 0+000 – 2+275 w miejscowości Kasinka Mała”. Gmina Mszana Dol-

na otrzymała Promesę o dofinansowaniu tego zadania środków budżetu państwa w ramach Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność –Rozwój

Zakres zadanie obejmuje wykonanie robót podstawowych i towarzyszących, związanych z wykonaniem nowej nawierzchni jezdni /podniesienie parametrów technicznych drogi w zakresie nośności, równości i szczelności nawierzchni/, budowę przejścia dla pieszych wraz ze spocznikami, renowacją odwodnienia oraz montażem elementów bezpieczeństwa ruchu na drodze gminnej nr 2509007 Kasinka Mała – Łopuszne

Planowany termin realizacji zadania: 30.09.2014 r.

4. Rozpoczęto prace przy realizacji zadania pn. „Remont drogi JAKUBIAKI w Kasince Małej w km 0+000 – 0+340”.

Planowane roboty drogowe obejmują następujące ich rodzaje:

- roboty przygotowawcze, rozbiórki przepustów i korytek,
- roboty ziemne rowów i drogi,
- odwodnienie drogi (przepusty, korytka ściekowe),
- profilowanie podłoża z zagęszczeniem,
- wykonanie podbudowy z tłuczni kamiennego gr. 15+8 cm,
- wykonanie nawierzchni z masy mineralno-asfaltowej gr. 5+5 cm, szer. 3,0 m,
- pobocza kłińcowe.

Planowany termin realizacji zadania: 30.07.2014 r.

M. SKOWRONEK

Gminne biblioteki publiczne mają się dobrze



PODSUMOWANIE 2013. Tak jak w poprzednich latach, w roku 2013 na terenie gminy Mszana Dolna swoją działalność kulturalno-oświatową prowadziło osiem bibliotek publicznych.

Pomimo rosnącej popularności elektronicznych nośników informacji, nasze biblioteki, dzięki swoim oddanym czytelnikom, nie zanotowały spadku czytelnictwa w stosunku do ubiegłego roku. Wciąż słowo pisane w postaci kodeksu, czyli książki, ma swoich zwolenników.

W 2013 r. przybyło nam łącznie blisko 1700 woluminów. Zostały one zakupione z własnych środków budżetowych oraz z dotacji Biblioteki Narodowej, w ramach programu „Zakup nowości dla bibliotek”, do którego to programu kolejny raz przystępujemy.

We wszystkich naszych placówkach można skorzystać bezpłatnie ze stanowiska komputerowego. Internet jest refundowany przez Fundację Orange w ramach programu „Orange dla bibliotek”, w którym już drugi rok bierzemy udział.

Pod koniec 2013 r. zapadła decyzja o wdrożeniu przez nas nowego systemu bibliotecznego MAK+ (Mak Plus), który jest elektronicznym, zintegrowanym systemem bibliotecznym, stworzonym i rozwijanym przez Instytut

Książki. System umożliwi tworzenie elektronicznego katalogu bibliotecznego, bazy użytkowników placówki, rejestrację wypożyczeń i udostępnień zasobów oraz prowadzenie statystyki bibliotecznej. Praca odbywa się poprzez przeglądarkę internetową. Na razie jesteśmy na początku tej drogi. Zapoznajemy się z systemem i zaczynamy tworzyć katalogi księgozbiorów, które posiadamy. Pierwsze egzemplarze już można przeszukiwać na stronie www.makplus.pl

W ubiegłym roku przeprowadziliśmy również ciekawy konkurs fotograficzny pt. „Gmina Mszana Dolna wczoraj i dziś”, dzięki któremu zobrazowano zmiany, jakie zaszły na przestrzeni lat w naszych miejscowościach. Pokłosem tego konkursu jest bogata dokumentacja fotograficzna, która ocala od zapomnienia dawne zdarzenia, nieistniejące już często obiekty architektury, dawne krajobrazy, a przede wszystkim ludzi, którzy już dawno odeszli.

Biblioteki gminy Mszana Dolna są miejscem częstych spotkań grup czytelników: dorosłych, młodzieży i dzieci. W dalszym ciągu też w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” przeprowadzane są głośne czytania dla najmłodszych. Serdecznie zapraszamy do naszych bibliotek.

PRACOWNICY GBP MSZANA DOLNA

Zajęcia plastyczne w bibliotece

Już od ponad dwóch lat w Rabie Niżnej działa Koło Miłośników Tradycji Ludowej, które współpracuje z tutejszą Biblioteką Publiczną. Wspólnie organizują zajęcia plastyczno-techniczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców wsi.

Członkinie Koła na tych zajęciach chętnie dzielą się z uczestnikami swoją wiedzą i umiejętnościami. W bieżącym roku szczególny nacisk panie z Raby Niżnej położyły na prace wykonane własnoręcznie. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy zorganizowano szereg okolicznościowych warsztatów. O ich przebiegu informują rabińskie gospodynie:

– *Pierwszego kwietnia, kiedy szóstklaści pisali swój ważny egzamin, a ich rodzice przeżywali pewien stres, dzieci z klasy „O” ze swoim wychowawcą,*

Wyśpiewan

560 wykonawców wzięło udział w X Jubileuszowym Festiwalu Pieśni Maryjnych „Ave Maryja”, 10-11 maja w Osielcu. Nie zabrakło na nim przedstawicieli gminy Mszana Dolna.

Na scenie festiwalowej wystąpiła Schola „Jedność” z Kasinki Małej – Zagródca oraz dziecięcy zespół „Mali Łostowianie” działający przy Szkole Podstawowej w Łostówce. Zgodnie z regulaminem dziewczęta ze scholi wykonały dwa utwory: „Jak szczęśliwa Polska cała” oraz „Tobie Panie zaufałem”, a dzieci z Łostówki zaśpiewały: „Maryjo, śliczna Pani” oraz „Księga się zamyka”. Popisowym wykonaniem swoich utworów „Mali Łostowianie” za-

przedszkolaki wraz z rodzicami oraz inni chętni, młodszy czytelnicy naszej księżnicy przyszli na zajęcia plastyczno-techniczne do Biblioteki Publicznej w Rabie Niżnej. Tutaj czekały już przygotowane odpowiednie pomoce tj.: papier kolorowy, nożyczki, klej, bibuła, łyżki drewniane, tekturki, pisaki, farby, pędzle, ściereczki, klocki kukurydziane (Play Mais). Nastąpiła burza mózgów i rodziły się wspaniałe pomysły na wykonanie prac. Pomocą i głosem doradczym służyły panie: Ewa, Stasia, Małgosia, Edyta, Krysia, Halinka, Zosia. Starsi koledzy pomagali młodszym. Wśród zabawy i śmiechu powstawały kolorowe prace: pacynki na drewnianych łyżkach: świnki, smoki, króliki, z klocków kukurydzianych wesołe pisanki i baranki wielkanocne. Była to wspaniała zabawa plastyczno-konstrukcyjna rozwijająca sprawność małych rąk. Po zakończonych zajęciach każdy uczestnik zabrał do domu wykonaną przez siebie pracę.

Kilka dni później, 10 kwietnia, panie z Koła Miłośników Tradycji Ludowej w Rabie Niżnej wykonały tradycyjną palmę wielkanocną do kościoła parafialnego w naszej miejscowości. Zdobily ją piękne pastelowe, bibułkowe róże, bukszpan i kolorowe



wstążki. Pracujące przy upinaniu palmy panie odwiedził ks. proboszcz. Omówiono tradycyjne potrawy wielkanocne, goszczące na naszych stołach, wykonano i rozesłano karty świąteczne do naszych seniorów.

8 maja zaś gaźdżiny zorganizowały zajęcia z decoupage, tym razem dla dorosłych. W ramach zajęć samokształceniowych członkinie Koła wykonały zdobienia metodą decoupage na przedmiotach codziennego użytku – drewnianych i szklanych. Były to: deseczki

do krojenia chleba, łyżki „warzechy”, szklance i kubki ceramiczne.

Pod koniec maja przedstawicielki Koła Miłośników Tradycji Ludowej w Rabie Niżnej na zaproszenie Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich w Olszówce wzięły udział w degustacji potraw regionalnych. Panie przygotowały wspaniałe potrawy i ciasta, które były smaczne i pięknie udekorowane. Uczestniczki spotkania podzieliły się mnóstwem przepisów na różne wspaniałości.

HALINA JUGOWICZ

e pierwsze i drugie miejsce

pewnili sobie I miejsce w kategorii „Zespół ludowy” – grupa dziecięca. „Jedność” zaś w zmaganiach konkursowych wyśpiewała II miejsce w kategorii „Schola” – grupa młodzieżowa. Warto tutaj zaznaczyć, że w tej kategorii pierwszego miejsca nie przyznano.

– Wyjazd dzieci zintegrował również rodziców, ponieważ dzięki ich zaangażowaniu, udało się zorganizować transport prywatnymi samochodami zarówno w sobotę, jak i w niedzielę – z satysfakcją relacjonuje dyrektor szkoły w Łostówce. – Na swój niedzielny występ dzieci czekały ponad dwie godziny, jednak nie żałowały. Publiczność ciepło przyjęła występ i nagrodziła zespół gromkimi braunami, domagając się bisów.

Organizatorami konkursu są: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Promocji w Jordanowie, Urząd Gminy w Jordanowie, Parafia Rzymsko-Katolicka w Osielcu oraz Zespół Szkół w Osielcu; współorganizatorem Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej. Festiwal ma charakter otwarty dla wszystkich wykonawców z całej Polski oraz z zagranicy, wykonujących utwory o tematyce maryjnej. Utwory mogą być powszechnie znane lub mieć charakter autorski. Celem Festiwalu jest spotkanie młodzieży, dzieci i dorosłych, aby wspólnie poprzez wielki dar śpiewu i muzyki wychwalić Boga i Maryję, przeżywać takie wartości jak: wiara, kultura i tradycja. Wykonawcy przygotowują dwa utwory. Jeden poświę-

cony Maryi, a drugi to pieśni oazowe lub pielgrzymkowe, zawierające treści religijne, ale niekoniecznie związane z Maryją. 10 maja jest dniem przesłuchań, natomiast 11 dniem koncertu laureatów.

Komisja Artystyczna oceniała wykonawców wg następujących kryteriów:

- dobór repertuaru;
- sposób wykonania – intonacja, dykcja, frazowanie, dynamika, artykulacja;
- ogólny wyraz artystyczny.

– Przygotowywałyśmy się długo i intensywnie, dzięki czemu zdobyłyśmy II miejsce – podkreśla opiekunka grupy. – Pełne zapału i chęci do dalszej pracy pragniemy rozwijać się i robić to, co bardzo lubimy.

HONORATA KALETA

JANINA FLIG

22 maja to wyjątkowy dzień dla Zespołu Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej. Miały tu miejsce trzy ważne uroczystości: V Gminny Konkurs Recytatorski dla uczniów trzech klas szkoły podstawowej, I Gminny Przegląd Pieśni Patriotycznych dla przedszkolaków oraz Dzień Rodziny. Dwie pierwsze uroczystości odbyły się pod Honorowym Patronatem wójta Mszany Dolnej Bolesława Żaby, który był równocześnie ich gościem. Honorowym gościem był również ks. Marian Bański – proboszcz parafii w Mszanie Górnej.

– Zgodnie z wieloletnią tradycją trzecioklasiści z naszej gminy, laureaci szkolnych eliminacji konkursu recytatorskiego, zaprezentowali swoją interpretację wierszy – tym razem, *Danuty Wawilów* – relacjonują organizatorzy. Młodzi artyści to: Maciej Cieżak (Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej; opiekun Grażyna Szczyпка), Monika Polańska (Szkoła Podstawowa nr 3 w Kasince Małej; Barbara Łojas), Małgorzata Mikołajczyk (Szkoła Podstawowa nr 2 w Lubomierzu; Anna Łabuz), Gabriela Masłowiec (Szkoła Podstawowa nr 2 w Kasince Małej; Małgorzata Knapczyk), Wiktoria Kaletka (Szkoła Podstawowa w Kasinie Wielkiej; Danuta Pietrzak), Marta Szczęsnowska (Szkoła Podstawowa nr 1 w Mszanie Górnej; Jadwiga Borowiecka), Zuzanna Węglarz (Szkoła Podstawowa w Łostówce; Sabina Duijn), Kacper Adamczyk (Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubomierzu; Krystyna Kolawa), Weronika Sutor (Szkoła Podstawowa w Łętowie; Mirosława Jarosz), Patrycja Macuga (Szkoła Podstawowa w Olszówce; Bogusława Pajdzik) i Michał Waclawik (Szkoła Podstawowa w Rabie Niżnej; Maria Nawieśniak). Poza konkursem wystąpili gospodarze: Wiktor Pajdzik, Joanna Figura i Zuzanna Sławicka – opiekun Małgorzata Dawiec.

Recytację oceniało jury w składzie: Sławomir Luźny (kierownik czytelnicy popularno-naukowej w limanowskiej bibliotece, koordynator projektów kulturalnych Limanowskiego Klubu Literackiego), s. Anna Czternastek (katecheta Zespołu Szkoły i Przedszkola

Trzy uroczystości w



Planowany wcześniej I Przegląd Pieśni Patriotycznej dla przedszkolaków z gminy Mszana Dolna przerodził się w dużą imprezę plenarową z udziałem dzieci z siedmiu placówek oświatowych, ich nauczycieli i rodziców.

w Mszanie Górnej) oraz Anna Łabuz (nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubomierzu). Przewodniczący jury podkreślił bardzo wysoki poziom konkursu, staranność w opracowaniu wierszy, ich interpretację i dojrzałość artystyczną recytatorów. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, książki i słodycze.

Laureatami zostali: Kacper Adamczyk i Wiktoria Kaletka (dwa równorzędne I miejsca) oraz Maciej Cieżak (II miejsce). Szczególne gratulacje należą się zwycięzcom, ale i wszystkim uczestnikom, a podziękowania opiekunom – nauczycielom, którzy wciąż wierzą w wartość literatury i tę wiarę przekazują następnym pokoleniom.

Osobą odpowiedzialną za organizację konkursu była Ewa Jasica-Ociepka (nauczycielka Zespołu Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej).

– Po zmaganiach literackich nastąpiła kolejna część uroczystego dnia, czyli „majówka rodzinno-patriotyczna” – o przebiegu uroczystości opowiadają organizatorzy. – W tym szczególnym roku okrągłych rocznic (100. rocznica wybuchu I wojny światowej, 70. Powstania Warszawskiego i bitwy o Monte Cassino, 25. wolnych wyborów, 10. przystąpienia Polski do Unii Europejskiej...) Gminne Przedszkole w Mszanie Górnej zaproponowało, aby historię zainteresować już małe dzieci i uczyć ich wspólnego świętowania. Planowany wcześniej I Przegląd Pieśni Patriotycznej dla przedszkolaków z gminy Mszana Dolna przerodził się w dużą imprezę plenarową z udziałem dzieci z siedmiu placówek oświatowych, ich nauczycieli i rodziców. Celem przeglądu było ocalenie od zapomnienia pieśni patriotycznych, uświadomienie ich roli w rozwijaniu poczucia tożsamości narodowej, kształtowanie osobowości Polaka – współczesnego patrioty.

jednym

W tegorocznym przeglądzie wzięło udział siedem grup przedszkolnych. Przedszkolaki wspaniale prezentowały wiązanki pieśni legionowych, pieśni z czasów II wojny światowej, a także utwory współczesne. Doniosłym momentem przeglądu było wykonanie „Mazurka Dąbrowskiego” przez przedszkolaków reprezentujących Szkołę Podstawową nr 2 w Kasince Małej. Przegląd nie był formą konkursu, nie przyznawano miejsc, dlatego wszyscy mali artyści otrzymali pamiątkowe dyplomy, kotyliony z godłem Polski oraz upominki.

W przeglądzie udział wzięły:

- Przedszkole przy Zespole Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej: Anna Cież, Jakub Waluś, Andrzej Śmieszek, Ilona Klimas, Wiktoria Pietrzak, Aleksandra Ceklarz, Dominik Polak, Karol Ceklarz; opiekunowie – Genowefa Grygiel i Elżbieta Para;
- Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej nr 1 w Lubomierzu: Martyna Kuczaj, Wiktoria Jarosik, Elżbieta Złydach, opiekun – Danuta Kowalczyk;
- Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej w Łętowem: Martyna Kuczaj, Anita Smoter, Zuzanna Kupiec, Aleksandra Kupiec, Angelika Luźniak, Zuzanna Nowak, Nikola Buksa, Tomasz Dudzik; opiekun – Lucyna Leżańska;
- Przedszkole z Zespołu Szkoły i Przedszkola w Łostówce: Patrycja Kowalczyk, Patrycja Ligas, Martyna Nowak, Natalia Węglarz, Adrian Farganus; opiekun – Krystyna Koronaś;
- Przedszkole przy Zespole Szkoły i Przedszkola w Olszówce: Emilia Sochacka, Grzegorz Witkowski, Magdalena Hudomięt, Martyna Gil, Jakub Babuśka, Krystian Pietrzak, Martyna Sieniawska, Małgorzata Żmuda; opiekun – Wioletta Kraus;
- Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej nr 2 w Kasince Małej: Aleksandra Jakubiak, Wiktor Kowalczyk, Magdalena Drab, Julia Chaton, Karolina Bierowiec, Patrycja Nawara, Roksa Małdrala, Gabriela Mastowiec;

opiekunowie – Małgorzata Jędrysek i Renata Szczyпка;

- Dzieci z Gminnego Przedszkola przy Zespole Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej; opiekunowie: Małgorzata Pajdzik, Ewelina Płachczyńska-Struś i Dominika Szelağ.

– *Serdecznie dziękujemy za udział w pierwszej edycji przeglądu oraz za przygotowanie tak wspaniałych występów – wyrazy wdzięczności przekazują nauczyciele z Mszany Górnej.*

– *Jesteśmy przekonani, że uczucia patriotyczne zaowocują w życiu dorosłym małych artystów. Mamy również ogromną nadzieję, że I Przegląd Pieśni Patriotycznej na dobre wpisze się w kalendarz uroczystości organizowanych w naszym przedszkolu. I Gminny Przegląd Pieśni Patriotycznej połączony był z Dniem Rodziny, który w naszym przedszkolu odbywa się corocznie.*

Przedszkolaki z Gminnego Przedszkola w Mszanie Górnej zaprezentowały swoim rodzicom program artystyczny oraz pochwały się swoimi umiejętnościami tanecznymi. Występy były pięknym prezentem dla rodziców za ich trud i serce włożone w wychowanie swoich pociech. Dzieci wręczyły swoim najbliższym piernikowe serduszka, a potem wszyscy wesoło się bawili przy skocznej, dziecięcej muzyce.

Osobami odpowiedzialnymi za organizację „majówki patriotyczno-rodzinnej” były nauczycielki: Dominika Szelağ, Małgorzata Pajdzik i Ewelina Płachczyńska-Struś, która panowała nad całością.

– *Zespół Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej serdecznie dziękuje wszystkim osobom za życzliwość i pomoc w organizacji tego przedsięwzięcia. Słowa uznania dla rodziców naszych przedszkolaków – nieocenionych współorganizatorów uroczystości. Wszystkim gościom – dziękujemy.*

Wieczorem zaś w kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Mszanie Górnej – przy licznych udziale parafian, odbyło się uroczyste wprowadzenie figury św. Rity – patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Figura została przywieziona z Rzymu przez pielgrzymów uczestniczących w kanonizacji św. Jana Pawła II.

STANISŁAWA NOWAK

Warsztaty – wiosenne kwiaty

Chcąc wyjść naprzeciw tradycji, w Szkole Podstawowej Nr 1 im. św. Józefa w Lubomierzu, odbyły się warsztaty robienia kwiatów wiosennych z bibuły, pod kierunkiem K. Wojtyczki i N. Kuziel.

Na spotkanie przybyły zarówno matki, jak i ich dzieci. Zainteresowanie tematem było duże. Dyrektor Jadwiga Baran-Stożek sponsorowała materiały potrzebne do wykonania kwiatów. Uczestnicy, podążając za wskazówkami prowadzących (precyzyjne wycinanie, skręcanie, zwijanie, rolowanie, sklejanie) zdobyli umiejętność tworzenia krusów, kwiatów jabłoni, narcyzów.

Nagroda za trud wykonanej pracy były cieszące oko przepiękne zwiastuny wiosny, które posłużyły jako ozdoba niedzielnych palm. Poczucie humoru i ogromne zaangażowanie sprawiły, że warsztaty upłynęły w miłej atmosferze. Uczestnicy zarażeni pasją prowadzących pań poprosili o zorganizowanie kolejnych warsztatów o podobnej tematyce.

K. WOJTYCZKA



„Dolina Mszanki” w Norymberdze

Zagórzański Zespół Folklorystyczny „Dolina Mszanki” w dniach 29 maja – 2 czerwca przebywał w niemieckim mieście Norymberga na uroczystościach związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka. Zaproszenie dla zespołu zostało wystosowane przez ks. Stanisława Stenkę, prowadzącego polską misję katolicką właśnie w tym mieście, oraz ks. Mariana Bańskiego, proboszcza z parafii w Mszanie Górnej. Grupa ze swoimi opiekunami gościła u polskich rodzin mieszkających w Niemczech.

– W piątek i sobotę poznawaliśmy zabytki miasta słynącego z pięknych gotyckich katedr, zabytkowych cmentarzy, a także kompleksu zabudowań pozostałych po czasach Niemiec hitlerowskich – opowiadają uczestnicy wyjazdu. – Norymberga to miasto słynnego Wita Stwosza i Albrechta Durerera. Duże wrażenie zrobił też na nas budynek sądu, w którym toczył się proces zbrodniarzy hitlerowskich.

W niedzielę, 1 czerwca, zespół swoim śpiewem uświetnił msze święte w polskich kościołach, a później wystąpił z programem muzyczno-tanecznym podczas pikniku rodzinnego z okazji Dnia Dziecka. – Sprzyjająca pogoda, sympatyczni i bardzo gościnni mieszkańcy stworzyli wspaniały klimat dla pobytu naszej grupy. Wszystkie goszczące nas rodziny otrzy-



mały upominki przygotowane przez Urząd Gminy Mszana Dolna – wspominają uczestnicy.

Wyjazd zespołu odbył się w ramach zadania: „Upowszechnianie kultury ludowej wśród dzieci i młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem grupy górali zagórzańskich”, na które ZZF Dolina Mszanki uzyskał w 2014 r. dotację z gminy Mszana Dolna.

JAROSŁAW MAZUR

Moja gra – moja używka

18 maja kasinczańska orkiestra „Echo Gór” wzięła udział w obchodach 94. rocznicy urodzin Jana Pawła II. Tegoroczne uroczystości miały charakter szczególnie ze względu na kanonizację papieża Polaka.

Popołudniowy występ orkiestry odbywał się w ramach koncertu strażackich orkiestr dętych pt. „Strażacy Świętemu Janowi Pawłowi II w Hołdzie”, a poprzedziły go „Pochód Świętych i Błogosławionych”, w którym uczestniczyli uczniowie szkół noszących imię Jana Pawła II, uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na fasadzie Bazyliki Ofiarowania NMP, oraz msza święta na wadowickim rynku odprawiana przez ordynariusza białsko-żywieckiego bp. Romana Pindla.



Wyjazd muzyków z Kasinki Małej na tegoroczne uroczystości możliwy był dzięki finansowemu wsparciu otrzymanemu w ramach realizacji zadań publicznych z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień pn. „Wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych, służących rozwiązywaniu problemów alkoholowych. Dofinansowanie profilaktycznej działalności stowarzyszeń działalności działających na terenie gminy.”

Orkiestra stanęła do konkursu ofert przedstawiając projekt „Moja gra – to moja jedyna używka!”, którego celem jest przeciwdziałanie negatywnym skutkom patologii i zagrożeń społecznych poprzez ukierunkowanie i wspomaganie w zakresie doskonalenia i stosowania alternatywnych metod spędzania wolnego czasu za pomocą sztuki, a także zapobieganie zachowaniom ryzykownym.

ELŻBIETA JAKUBIAK

Tradycja z palmą

W Niedzielę Palmową, która w tym roku przypadła 13 kwietnia, Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich Olszówka po raz drugi zorganizowało Konkurs Tradycyjnych Palm Wielkanocnych. Przeprowadzono go w ramach realizacji zadania pod nazwą „Historia, tradycja i dziedzictwo kulturowe regionu Zagórzan – to łączy i jednoczy”. Prowadził go Bogdan Nawara, zaproszony przez Stowarzyszenie.

W kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Olszówce dzieci prezentowały przygotowane przez siebie palmy. Było ich wiele i każda miała w sobie coś wyjątkowego. Niestety, jak w każdym konkursie bywa, tylko nieliczni właściciele palm mogli zostać zwycięzcami.

Przyniesione do kościoła palmy oceniała komisja w składzie: Halina Gacek, Zofia Piekarczyk, Julia Waclawik oraz Wojciech Gil. Za podstawowe kryteria komisja przyjęła zgodność wyglądu palm oraz techniki ich tworzenia z tradycyjnymi palmami sprzed wielu lat, które niegdyś tworzyli nasi pradziadkowie. Wybór, jak zwykle, był bardzo trudny. Spośród wielu pięknych palm do ścisłego finału przeszło 13, których właścicielami byli: Bartłomiej Cichański, Tomasz Cieniawski, Radosław Fudala, Amelia Gil, Robert Kościelniak, Bartłomiej Nawara, Marek Nawara, Radosław Nawara, Monika Olesiak, Anna Pietrzak, Mateusz Rzepka, Ola i Adam Urbańczyk oraz Daniel Żurek.

Spośród wyłonionych finalistów przyznano:

- 3 główne nagrody, które otrzymali twórcy najpiękniejszych i tradycyjnie robionych palm:
 - I miejsce – Ola i Adam Urbańczyk
 - II miejsce - Bartłomiej Nawara
 - III miejsce - Robert Kościelniak
- Nagrody w kategorii „Najmniejsze palmy” otrzymali:
 - I miejsce – Radosław Fudala
 - II miejsce - Monika Olesiak
 - III miejsce - Daniel Żurek
- Wyróżnienia w kategorii „Palmy średniej wielkości” otrzymali:
 - Amelia Gil
 - Anna Pietrzak
 - Bartłomiej Cichański
 - Mateusz Rzepka
 - Marek Nawara
 - Radosław Nawara
 - Tomasz Cieniawski.

Zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali nagrody. Żadne dziecko nie odeszło do domu z pustymi rękoma. Każdy maluch otrzymał niespodziankę za udział w konkursie.

Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich Olszówka zaprezentowało zrobioną przez siebie w sposób tradycyjny (kwiaty z bibuły, bukszpan, wiklinowe gałęzie oraz baze) 9-metrową palmę. Swoją pokazali także rodzice dzieci należących do Zespołu Regionalnego „Olszowianie”.

BOŻENA KACICZAK



Biblioteka poleca

Kto czyta, więcej wie

DLA DZIECI



Christian Dreller, Petra Maria Schmitt
**„Dlaczego rekiny nie chodzą do dentysty?”
 Historyjki dla ciekawskich dzieci”**

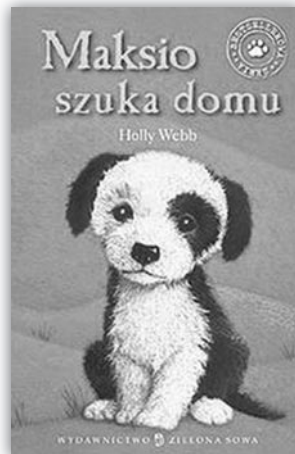
Świat jest zdumiewający – dzieci o tym wiedzą. Niestrudzone są też w zadawaniu pytań. Książka Marii Petry Schmitt i Christiana Drellera „Dlaczego rekiny nie chodzą do dentysty?” odpowie na wiele z nich. Na przykład: dlaczego Indianie nie noszą brody, dlaczego babcia i dziadek mają siwe włosy, skąd się biorą paski na paście do zębów, dlaczego pingwinom nie marzną stopy, chociaż chodzą boso po lodzie, i dlaczego papużka nie spada z drążka, kiedy śpi? Wiecie? Nie? To przeczytajcie (dzieciom oczywiście).

Duet autorów, znany już dzięki pierwszemu tomowi pouczających historyjek „Skąd się biorą dziury w serze?”, z pomocą ilustratorki Heike Vogel stworzył tym razem dwadzieścia dwie zabawne opowiadania, osadzone w realiach znanych dzieciom. Bowiemy zagadki zaskoczyć mogą w domu, w przedszkolu i w szkole, podczas zabawy albo wizyty z babcią u fryzjera. „Dlaczego rekiny nie chodzą do denty-

sty?” to książka, która zaspokaja, ale też rozbudza dziecięcą ciekawość. Tę dotyczącą własnego ciała (burczenia w brzuchu, czkawki, łez), tajemnic natury (tęczy, burz, wulkanów, porozumiewania się roślin), jak również świata techniki („dlaczego statki nie toną?”).

Historyjki „Dlaczego rekiny nie chodzą do dentysty?” będą wielkim wsparciem dla rodziców ciekawskich maluchów (czasem naprawdę trudno znaleźć dobrą odpowiedź na pytania o „oczywistości”). Może być to też miłą wspólna – lub pierwsza samodzielna – lektura.

DLA DZIECI



Holly Webb
„Maksio szuka domu”

Marta jest bardzo, bardzo szczęśliwa, kiedy otrzymuje wymarzony, upragniony prezent – wspaniałego owczarka staroangielskiego. Dziewczynka i piesek bardzo szybko zostają najlepszymi przyjaciółmi i bardzo się do siebie przywiązują. Kiedy Marta jest w szkole, szczeniak bardzo za nią tęskni, bo nie może się doczekać ich wspólnych zabaw. Pewnego dnia stęskniony szczeniak wyskakuje przez otwarte okno i posta-

nawia wyruszyć na poszukiwania ukochanej Marty. Niestety Maksio nie zna dobrze okolicy, nie potrafi odnaleźć drogi do domu i wpada w poważne tarapaty. Czy Maksiovi uda się odnaleźć drogę do domu, do Marty, która bardzo się o niego niepokoi i martwi się, że utraciła go na zawsze?

DLA MŁODZIEŻY



Veronica Roth
„Niezgodna”

Altruizm (bezinteresowność), Nieustraszonność (odwaga), Erudycja (inteligencja), Prawość (uczciwość), Serdeczność (życzliwość) to pięć frakcji, na które podzielone jest społeczeństwo zbudowane na ruinach Chicago. Każdy szesnastolatek przechodzi test predyspozycji, a potem w krwawej ceremonii musi wybrać frakcję. Ten, kto nie pasuje do żadnej, zostaje uznany za bezfrakcyjnego i wykluczony. Ten, kto łączy cechy charakteru kilku frakcji, jest niezgodny – i musi być wyeliminowany...

Szesnastoletnia Beatrice dokonuje wyboru, który zaskoczy wszystkich, nawet ją samą. Porzuca Altruizm i swoją rodzinę, by jako Tris stać się twardą, niebezpieczną Nieustraszoną. Będzie mu-

siała przejść brutalne szkolenie, zmierzyć się ze swoimi najgłębszymi lękami, nauczyć się ufać innym nowicjuszom i przekonać się, czy w nowym życiu, jakie wybrała, jest miejsce na miłość. Tymczasem wybucha krwawa walka między frakcjami. A Tris ma tajemnicę, której musi strzec przed wszystkimi, bo wie, że jej odkrycie oznacza dla niej śmierć.

HISTORIA

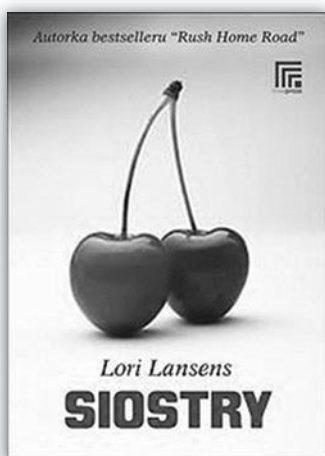


Peter Caddick-Adams
„Monte Cassino. Dziesięć armii, jedno zwycięstwo”

Jedna z najważniejszych i najbardziej zaciętych bitew II wojny światowej. Starcie, które przesądziło o losie Włoch i przypieczętowało upadek Trzeciej Rzeszy. Mordercza walka pośród postrzępionego łańcucha gór, która urosła do rangi jednej z największych legend XX wieku. Olbrzymie poświęcenie żołnierzy dzie-

sięciu armii. Tygodnie nierozstrzygniętego boju. Finalny szturm Polaków, którzy mimo olbrzymiej przewagi wroga zdołali odbić Monte Cassino z rąk hitlerowców. Czy ktokolwiek wierzył, że odniosą sukces? Czy alianci posłali ich do boju tylko dlatego, że życie polskich żołnierzy obchodziło ich mniej niż brytyjskich? I czy ofiara krwi musiała być aż tak wielka? Porywająca lektura, nowoczesna perspektywa wybitnego brytyjskiego historyka i nieznanne fakty rzucające zupełnie nowe światło na słynną batalię. Na taką historię bitwy o Monte Cassino świat czekał siedemdziesiąt lat.

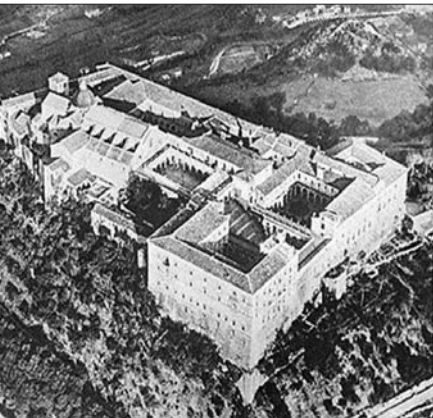
DLA DOROSŁYCH



Lori Lansens
„Siostry”

Powieść Lori Lansen o 29-letnich siostrach syjamskich, jest wyrazistym opisem znaczenia w życiu wzajemnych związków oraz o dystansie, którego nie

potrafi przezwyciężyć nawet niezwykła fizyczna bliskość. Opowieść prowadzona jest z perspektywy obu siostr, choć pierwszoplanową narratorką jest Rose. To ona postanowiła napisać autobiografię, po tym jak się okazało, że wraz z siostrą są najdłużej żyjącymi siostrami syjamskimi. To Rose przoduje intelektualnie w tym związku; to Rose chciała studiować, ale nie mogła bez zgody siostry. To tylko jeden z kompromisów, jakie siostry czynią każdego dnia. Rose pisze, czyta, myśli, podczas gdy jej syjamska siostra, Ruby, śpiewa, ogląda telewizję, jest leniwa intelektualnie, mimo że to ona przekazała do lokalnego muzeum wiele cennych artefaktów, a o Indianach zamieszkujących okoliczne tereny wie więcej niż ktokolwiek. Ruby to ta ładna. Mimo że krótsze ciało i nogi powodują, że proporcjonalnie zbudowana Rose musi ją nieść. Twarz Rose jest trochę zniekształcona z powodu zrośnięcia z twarzą siostry. Ale siostry są pragmatyczne i akceptują swoje niedoskonałości i talenty, nauczyły się cenić swoje różnice i uczą się akceptować siebie, dokładnie w ten sam sposób, w jaki sprawiają że inni je akceptują, żyjąc tak normalnie jak to tylko możliwe. Od czasu do czasu swój rozdział pisze również Ruby, czując, że jej opowieść nie będzie nigdy kompletna bez głosu jej siostry, która jest przy niej od pierwszego oddechu. Uczestnictwo Ruby dodaje humoru narracji Rose. Ruby odkrywa sekrety swojej siostry, sekrety, które są przejmujące i zarazem fascynujące. Mimo że siostry mają odrębne mózgi, myśli i osobowości, nigdy nie mogą zostać rozdzielone. Lori Lansen tworzy odrębne opowieści każdej z kobiet, czasami przywołuje te same momenty widziane i różnie odbierane przez jedną i drugą siostrę, czasem po to, by podkreślić ich psychiczną więź, a czasem by podkreślić różnice w interpretacji tych samych zdarzeń. Siostry, które są ze sobą tak blisko związane, nie zawsze znają się tak dobrze, jak im się wydaje. Ta powieść to coś więcej, niż tylko historia o życiu dwóch bliźniaczek – to powieść o poszukiwaniu wspólnych więzów w zwyczajnym życiu.



FOT. ARCH.

Z KRONIK PARAFIALNYCH. Mszana Dolna

Wizytacja biskupa Wojtyły

Tym razem zagłębimy do historycznych zapisków w parafii św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej.

Całkiem niemały stosik dokumentacji historycznej czeka na mnie, gdy przychodzę w umówionym czasie do proboszcza – ks. kanonika Jerzego Rażnego. Siadam zaraz w zacisznym pokoiku i myślę sobie – dobrze, że nie jestem historykiem, bo bym stąd prędko nie wyszedł. Tyle ciekawych rzeczy w dziesięciu chyba woluminach pisanych i ręcznie, i na maszynie, i wydanych już nawet drukiem. Z trudem poskrabiam jednak wielką ciekawość – i w ciągu niespełna dwóch godzin robię notatki i zdjęcia. A i tak teraz muszę znowu dokonać dalszej selekcji i przedstawiam tylko parę najciekawszych, moim zdaniem, wydarzeń i spraw.

Są to głównie wydarzenia sprzed ok. 50 lat, dla starszych jeszcze zapamiętane.

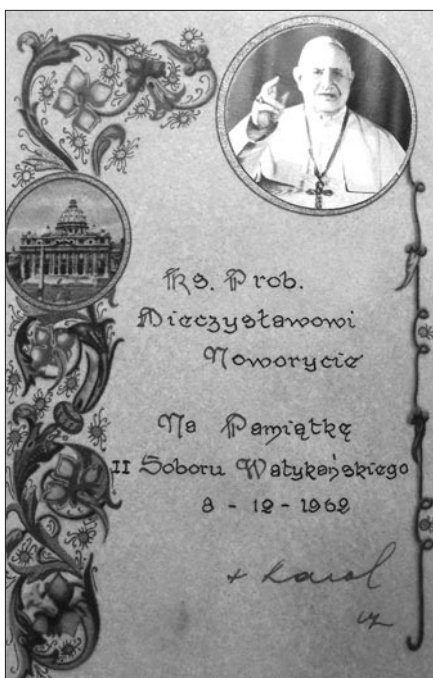
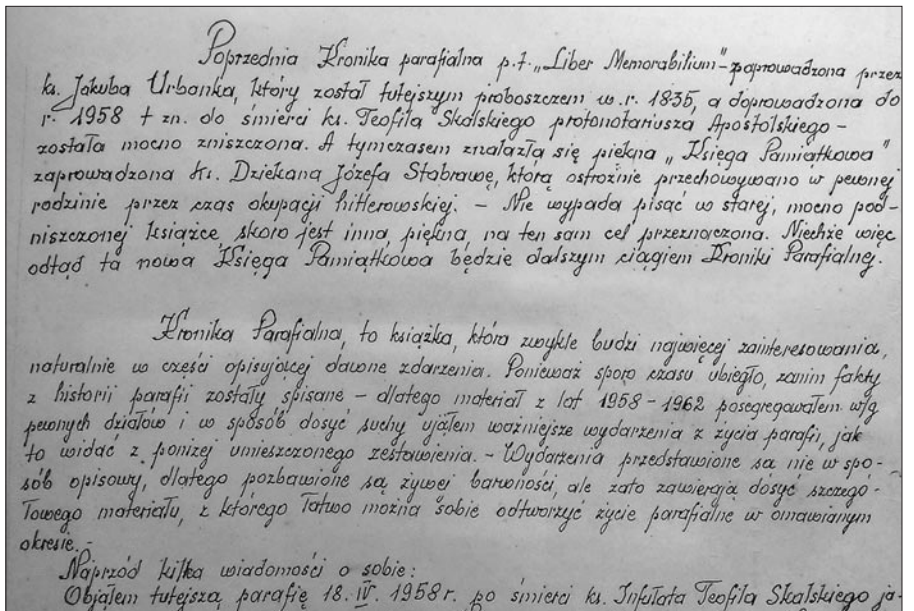
Wzruszającą pamiątkę znajduję przy opisie (ilustrowanym zdjęciami!) II Soboru Watykańskiego – pod rokiem 1962. Wklejona tu jest,



Znajduje się ona w ostatnim tomie kroniki, prowadzonej przez wspomnianego wyżej ks. Noworytę. Księga zapisana jest pięknym charakterem pisma, bogato ilustrowana, a zawiera skarbiec wiadomości o mszańskich parafii i o Kościele w Polsce.

Pozostaniemy przy tym roku, gdyż w terminie majowym (17-20 V 1962) odbywała się wizytacja parafii przez ks. biskupa Karola Wojtyłę. Czytamy m. in.:

„Powitany na granicy parafii przez rzeszę parafian mszańskich przesiadł się z auta na góralską furmankę i w otoczeniu wiernych przy dźwiękach orkiestry strażackiej dojechał do kościoła, gdzie mimo deszczu oczekiwał go liczny tłum starszych, młodzieży i dzieci.



dedykowana ks. prob. Mieczysławowi Noworycie, specjalna Pamiątka z Soboru z podpisem ks. bpa Karola Wojtyły i z datą zamknięcia I Sesji – 8 grudnia 1962 r. Pamiątka przedstawia Ojca św. Jana XXIII i Bazylikę św. Piotra. Będący na Soborze ks. bp Wojtyła postarał się o takie pamiątki dla niektórych swoich księży. Dzisiaj mają o wiele większą wartość...

Procesjonalnie wprowadzony do kościoła przemówił do ludu, poczem nastąpiło bierzmowanie dzieci (200) najstarszych klas szkoły podstawowej. Dzieci odpowiadały bardzo dobrze.

18 V. Ksiądz Biskup odprawił Mszę św. o 7, a potem było bierzmowanie tych dzieci z różnych szkół na terenie parafii, które mają naukę po południu (około 250).



Sumę wizytacyjną odprawił ks. Stefan Zapałowicz adm. Z Krzczonowa a kazanie wygłosił O. Stefan Antosz OFM, adm. z Lubomierza.

Po południu poszedł ks. Biskup do kaplicy na Podlesiu oraz odwiedził kaplicę i dom Sióstr na Leśnej, był również na cmentarzu. O godz. 17 było bierzmowanie tych dzieci, które mają naukę przed południem (ponad 400) a potem Msza św. z Komunią św. dla nich i kazanie. Wieczorem wizytacja kancelarii parafialnej i podpisanie ksiąg metrykalnych.

19 V – sobota... Po Mszy św. porannej wizytacja w przedszkolu na organistowce, tzw. „atorium” – prowadzą je Sio-

stry Rodziny Maryi. Potem w kościele błogosławienie dzieci i niemowląt z matkami. Z kolei wyjazd na Śnieżnicę do kaplicy (dawna sodalicyjna, która leży na terenie par. Kasina Wielka (problem własności).”

Znajdziemy też w Kronice wiadomość o bardzo miłym i znaczącym wydarzeniu. Otóż konsekracja biskupia Karola Wojtyły we wrześniu 1958 r. wiąże się bezpośrednio z parafią w Mszanie Dolnej.

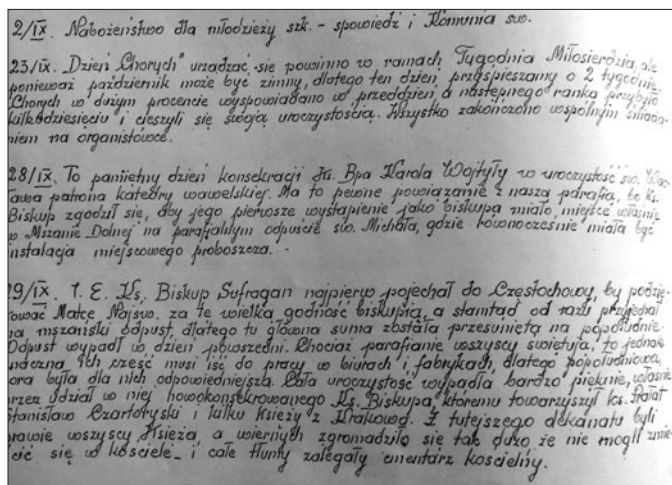
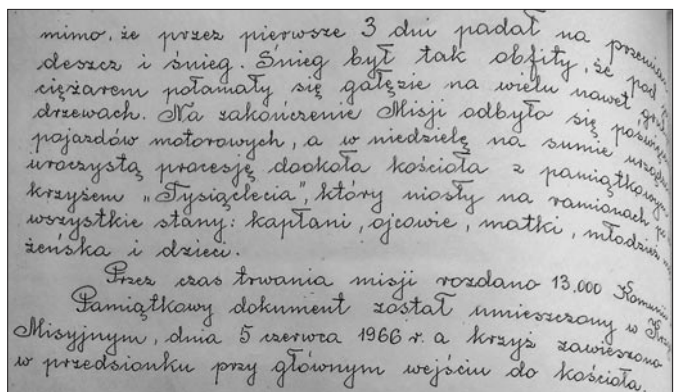
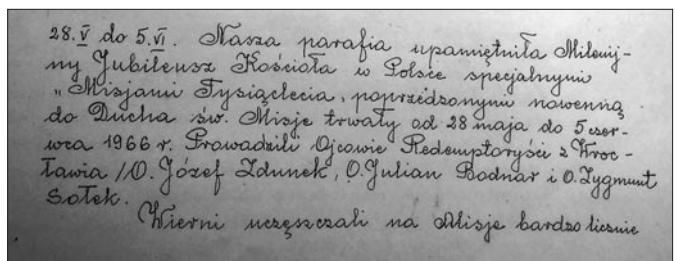
Ten pracowity biskup, który wśród nas bywał, to Święty, niedawno kanonizowany Jan Paweł II. Warto to rozważyć...

Znajdziemy też w Kronice wiadomość o bardzo miłym i znaczącym wydarzeniu. Otóż konsekracja biskupia Karola Wojtyły we wrześniu 1958 r. wiąże się bezpośrednio z parafią w Mszanie Dolnej.

Kronika odnotowuje:

28 IX (1958). To pamiętny dzień konsekracji Ks. Bpa Karola Wojtyły w uroczystość św. Wacława patrona katedry Wawelskiej. Ma to pewne powiązanie z naszą parafią, bo Ks. Biskup zgodził się, aby jego pierwsze wystąpienie jako biskupa miało miejsce właśnie w Mszanie Dolnej na parafialnym odpuszczeniu św. Michała, gdzie równocześnie miała być instalacja nowego proboszcza.

Rok 1966 był Rokiem Tysiąclecia Chrztu Polski – Milenium. Są dokładne opisy licznych wydarzeń, uroczystości, m. in.:



Wertując dalej (do sierpnia 1967 r.) warto przeczytać opis obchodów 25. rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Józefa Stabrawy i wspomnienie poprzedniej kroniki, pisanej przez niego.

Wynotował KS. JAN ZAJĄC

Rodzina, dzieci, życie

Rodzina – według definicji to najważniejsza i najmniejsza komórka społeczna, mająca wpływ na przekazywanie życia, a więc utrzymywania ciągłości biologicznej społeczeństwa, przekazywania dziedzictwa kulturowego, gospodarczego następnym pokoleniom.

Rodzina rozrasta się poprzez przyjmowanie członków z zewnątrz, a mianowicie poprzez śluby, tworząc załazek nowych rodzin, ale przede wszystkim poprzez rodzenie dzieci, zapewniając jej ciągłość biologiczną. To wreszcie rodzina jest grupą, która przez religię uznawana jest za uprawioną do dawania nowego życia.

Oczywiście od zarania życia dzieci rodzą się również poza związkami małżeńskimi i chociaż uważano to za zło, grzech i odstępstwo od norm moralnych, takie sytuacje miały miejsce w społeczeństwie, a dzisiaj już nie wywołują żadnego zdziwienia. Od początku życia rodzina pełni funkcję opiekuńczą wobec członków rodziny, a więc wychowuje dzieci, przekazując szereg wartości, zapewnia wyżywienie, dach nad głową i godne życie bez względu na wiek i pozycję rodzinną aż do samej śmierci. Dlatego dziecko jest w rodzinie najważniejsze i poświęca się mu wiele czasu i środków. Dawniej mówiło się: „rodzisz się, masz swoją gwiazdę, która będzie cię prowadzić przez życie”, ale najważniejsze było powiedzenie „urodziłeś się, to i umrzeć musisz”. Wiemy, jak dzisiaj podchodzi się do dzieci, ile trudu rodzice łożą w ich wychowanie i rozwój. Przypomnijmy sobie, jak to było dawniej.

Dzieci

Dzieci to dar Boży, który odbierany był szczególnie na wsi z wielką radością. Każde młode małżeństwo przyjmowało ten dar z pokorą, dziękując za niego Bogu. Chrzest u chrześcijan to sakrament, który oczyszcza chrzczonego z wszelkiego grzechu, a przede wszystkim z grzechu pierworodnego. Taki nowo ochrzczony przyjmowany jest do Kościoła Bożego i razem z nim zjednoczony. Nowo ochrzczony wpisywany jest do ksiąg parafialnych. Chrzest otwiera drogę na przyjęcie później innych sakra-

mentów. Obrzęd ten udzielany był niegdyś w dzień powszedni, na rannej mszy świętej bądź tuż po niej – co zależało od księdza, a także pozycji danej rodziny. Obecnie chrzty udzielane są w niedzielę, wyznaczoną przez księdza lub w każdą niedzielę w zależności od parafii. Podczas chrztu kapłan dokonuje go przez polanie główki dziecka wodą i wypowiedzenie słów: „Ja Ciebie

Dzieci to dar Boży, który odbierany był szczególnie na wsi z wielką radością. Każde młode małżeństwo przyjmowało ten dar z pokorą, dziękując za niego Bogu. Chrzest u chrześcijan to sakrament, który oczyszcza chrzczonego z wszelkiego grzechu...

chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.” Obrzędowi chrztu towarzyszy również namaszczenie krzyżem świętym i włożenie białej szatki jako znaku niewinności, a ojciec lub chrzestny otrzymuje zapaloną świecę. Chrzest wreszcie, to nadanie nowo przyjętemu do społeczności kościelnej imienia. Kościół chrzci dzieci, jeżeli rodzice – a jeśli oni z różnych przyczyn nie mogą, to rodzice chrzestni – zobowiązują się wychowywać w wierze katolickiej nowo ochrzczonego. W przypadku, kiedy dziecko rodzi się chore i umierające, chrztu może dokonać osoba świecka,

wypowiadając tę samą regułkę jak kapłan. Chrzest jest również ważny, gdy dokona go nawet osoba niewierząca, jeżeli uczyni to zgodnie z przyjętymi zasadami, kropiąc święconą wodą i wypowiadając w/w słowa. Dawniej do chrztu dziecko nosili chrzestni, a u Zagórzan często proszono do niesienia dziecka tak zwaną „kontr babkę”, czyli kobietę zamówioną na chrzest, która odpowiedzialna była za dziecko, trzymała go podczas chrztu, niosła do kościoła i z powrotem, a chrzestni towarzyszyli jej, odpowiadając na pytania księdza, pełniąc raczej rolę honorową. Ojciec również z reguły nie brał udziału w obrzędzie chrztu, a matka dziecka jako osoba skalana i nieczysta pozostawała w domu i dopiero siedem dni po ochrzczeniu dziecka chodziła rano do kościoła przez trzy dni na tak zwane „wywody”, polegające na tym, że po mszy świętej ksiądz odmawiał nad nią modlitwy, a następnie, chodząc na kolanach wokół ołtarza, zmywała z siebie grzech i stawała się na nowo pełnoprawną katoliczką. Dzisiaj kościół od tego odstąpił i trudno sobie wyobrazić, aby przy chrzcie dziecka nie było rodziców. Bywało i tak, że chrzciny jak już wspominałem, nie zawsze odbywały się w niedzielę, a w powszedni dzień na porannej mszy świętej – tak że chrzestni i babka obracali się często do karczmy, zabierając ze sobą dziecko. Bywały przypadki, że dopiero rodzice przychodzili po dziecko, a zwłaszcza matka i zabierała je do domu. Ciekawie wyglądały również chrzty dzieci urodzonych poza związkami małżeńskimi u Zagórzan. Takie dzieci nazywano „bokami”, a na chrzestnych wybierano gospodarzy odważnych i starszych, którzy nie bali się uwag i wymówek księdza skierowanych do matki dziecka, której i tak przy chrzcie nie było. Takim Bogu Ducha winnym dzieciom nadawano specjalne imiona. Za chrzestnych

i umieranie



Rodzina wielodzietna lata 60 ubiegłego stulecia FOT. ZE ZBIORÓW ZPO W KASINIE WIELKIEJ

wybijano również członków rodziny, ale często sąsiadów i znajomych, którzy w potrzebie nie odmówili. Zapraszanie na chrzestnych odbywało się bez większych ceremonii. Zwyczajnie oznajmiało się chrzestnej czy też chrzestnemu, że zaprasza się ich na chrzest dziecka, podając datę chrzcin, a takie osoby raczej nigdy nie odmawiały toteż zdarzało się, że niektórzy starsi mieszkańcy mieli po dziesięciu, a nawet piętnastu chrze-

śniaków. Chwaląc się czasem do znajomych mówili: „no mnie to będzie kto miał niys na cmyntorz”. Rolą chrzestnych było ochrzcić dziecko i nie wiązało się to z żadnymi wielkimi kosztami ze strony rodziców chrzestnych poza specjalnie zamawianą u piekarzy kukielką – plecionką z mąki pytlowanej, którą chrzestna przynosiła do domu chrzczonego dziecka. Kukielka taka musiała mieć długość co najmniej metra i zawiązana była przez chrzestną w „łoktuskę” z białego lnianego płótna, a często była ona wyszywana przez samą chrzestną i to był właściwie cały koszt ponoszony przez chrzestnych. Jak chrzest odbywał się w powszedni dzień tygodnia, to często chrzestni od razu z kościoła wracali do codziennych prac w swoich gospodarstwach, a dziecko do domu zanosila „kontr babka”. Bywały również na naszym terenie dawniej chrzciny, które były jak na tamte czasy wystawne. W przyływie radości i pokazania swojej pozycji społecznej ojciec dziecka urządzał nawet potańcówkę, zapraszając muzykanta czy muzykantów w dzień chrzcin, a zwłaszcza jak taki muzykant był domownikiem. Nie było to jednak powszechne i zdarzało się raczej sporadycznie, Chrzciny były raczej skromne i przechodziły bez większego rozgłosu i przygotowań. W odróżnieniu od obecnych czasów, kiedy do ceremonii chrztu rodzice dziecka przygotowują się już nawet, gdy maleństwo jest jeszcze w łonie matki. A na chrzciny zaprasza się całą rodzinę. Narodziny dziecka, jak już wspominałem, były bardzo wielkim wydarzeniem dla każdej rodziny – a zwłaszcza pierwszego dziecka. Kolejne dzieci traktowano również z radością, ale i pewną obawą, czy zdoła się wszystkich wyżywić, ubrać. Dawniej nie istniało pojęcia planowania rodziny. Każde dziecko przyjmowano jako dar Boży i rodziny były bardzo liczne. Toteż w trudnym okresie przeżywały tylko dzieci silne i zdrowe. „Chuderlawe”, jak

o nich mówiono, wtedy umierały. Jednak kiedy już dzieci trochę podrosły i potrafiły cokolwiek robić, pasły bydło i pomagały w pracach polowych i gospodarczych, były wtedy bardzo przydatne. Dzieci w ten sposób wychowane były zahartowane do życia i nawzajem w rodzinie się bardzo szanowały.

Do dziś przetrwało wiele wierzeń i zwyczajów związanych z nowonarodzonym i małym dzieckiem. Pisze o tym w materiałach etnograficznych z powiatu limanowskiego w zeszytacie numer 3

Do dziś przetrwało wiele wierzeń i zwyczajów związanych z nowonarodzonym i małym dzieckiem. Pisze o tym w materiałach etnograficznych z powiatu limanowskiego w zeszytacie numer 3 Piotr Kaleciak...

Piotr Kaleciak a także Antoni Górszczyk, PTL Wrocław 1979, oraz jak opowiadali o nich starsi mieszkańcy.

Oto niektóre z nich:

„Nowo narodzone dziecko tzw. akuszerki lub babki odbierające poród najpierw myły a potem pokazywały ojcu czasem drocząc się o pęć. Po przekazaniu dziecka ojcu kład go na łóżku akceptując go jako członka rodziny. Według wierzeń tutejszych ludzi do chrztu chrzestni winni iść szybko, aby dziecko było energiczne, jak również przy odpowiedziach podczas chrztu winni odpowiadać płynnie tak aby później dziecko się nie jękało. Przy przejściu po chrzcie za ołtarzem chrzestni winni się pocałować aby dziecko miało szczęście w miłości.

Do roku czasu dziecku nie wolno było obcinać ani paznokci, ani też włosów, bo to źle wpływało na rozwój dziecka. W przypadku paznokci dziecko się kręciło i byłoby źle przez całe życie, a w przypadku włosów również wierzono, że złe czarownice mogą opętać dziecko. Włosy po obcięciu należało spalić lub zakopać pod drzewo owocowe to wtedy drzewko lepiej rodziło”.

Te i inne wierzenia i zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie przetrwały do dziś i czasem może nieświadomie, ale są przestrzegane przez młodych rodziców, którzy zasłyszeli je od swoich rodziców i dziadków.

Imieniny

Każdy narodzony dostaje swoje imię, które nadają mu jego rodzice, a czasem rodzice chrzestni. Imię to towarzyszy każdemu z nas do końca życia bez względu na to, czy nam się podoba, czy też nie. Starsi ludzie dawniej mówili, że na swoje imię pracuje sobie każdy z nas przez całe życie i jak nas będą postrzegać i szanować to tylko zależy od nas samych. Na chrzcie dawano przeważnie imiona świętych, bo inaczej ksiądz by nie ochrzcił dziecka. Dawniej, kiedy przodkowie nasi nie umieli czytać czy pisać imion tych nie było wiele, a dominowały u mężczyzn Piotr, Jan, Andrzej, Józef, Marcin, Antek, Szymon natomiast wśród kobiet: Maria, Katarzyna, Jadwiga, Agnieszka, Aniela, Anna, Ewa itp.

Każdy narodzony dostaje swoje imię, które nadają mu jego rodzice, a czasem rodzice chrzestni. Imię to towarzyszy każdemu z nas do końca życia bez względu na to, czy nam się podoba, czy też nie.

Czasem na osiedlu było w podobnym wieku kilka Marii, Agnieszek, Anieli, Piotrów, Janów, Antonich, co zmuszało do nadawania różnego rodzaju przydomków, tak żeby wiedzieć, o którego Antoniego czy Marię chodzi. Przy rozmowie mówiono np. „a ten Jondrzej z tamte izby czy Jantoni z kojca albo Maryśka z przycupnego, Janiela ze sprzycki itp.” Nasi dziadkowie do imion zaczynających się na „A” dodawali „J” co zmieniało całkowicie ich brzmienie i wymowę tak np., Antoni-Jantek, Andrzej-Jondrzej, Agnieszka-Jagniyska, Aniela-Janiela, Ewa-Jewka, było to polspolite i przyjęte przez mieszkańców, czego dowodem jest to, że dzisiaj starsi

mieszkańcy naszego regionu również w ten sposób wymawiają te imiona. Imiona nadawane były również po rodzicach, czy też innych przodkach, a rodzice robili to ze względu na zachowanie tradycji rodzinnych, a także mieli nadzieję, że nowo ochrzczony będzie podobny do dziadka, ojca i będzie porządnym człowiekiem.

Imieniny dawniej obchodzone były przeważnie przez starszych, czyli rodziców, dziadków. Młodym członkom rodziny nie urządzano imienin. Należy stwierdzić, że starsi gospodarze nie wszyscy obchodzili imieniny. Z opowiadań wiem, że jak już obchodzili, to przeważnie bogaci gospodarze. Rzadko imieniny obchodziły kobiety. Jak już gospodarz wyprawiał imieniny, to zapraszał na nie swoich krewnych i sąsiadów. Przychodzący na imieniny składali solenizantowi życzenia, a sąsiad czy krewny stawiał na stole ćwiartkę wódki, która przybrana była kwiatami polnymi lub z ogródka obwiązany czerwona wstążką a w zimie hodowanym prawie w każdym gospodarstwie mirtem. Imieniny trwały od wieczora do późna w nocy, a czasem do białego rana. Stół był nakryty białym obrusem, na którym położony był chleb, obok niego leżał nóż, słonina, a także kołacz. Do popicia dawano białą kawę. Przy tak zastawionym stole bawiono się do rana, rozmawiając, śpiewając, a czasem gospodarz w przypływie dobrej zabawy i zadowolenia, a także pokazania swojej pozycji społecznej, zapraszał skrzypka, czy też całą muzykę. Wtedy imieniny były huczne i opowiadano o nich jeszcze przez długie wieczory jak to imieniny świętował „Jandrzej z tamte izby”. Wieści rozchodziły się szybko, niosąc za sobą różne komentarze. Podobnie jak dzisiaj.

Śmierć – pogrzeb

Wszyscy, którzy się narodzili, mają świadomość, że przyjdzie czas pożegnania się z tym światem. Śmierć dla wszystkich z nas jest wielkim przeżyciem, a zwłaszcza, kiedy umierają nasi najbliżsi. Jednak wśród ludzi wiejskich śmierć nie wywoływała wielkiej rozpaczy, raczej godzono się z wolą Bożą i przyjmowano ją z pokorą jako coś naturalnego, co wszystkich niedługo może



Orszak pogrzebowy wraz z orkiestrą dętą około

spotkać i spotka. Wśród mieszkańców tego regionu funkcjonuje do dzisiaj powiedzenie, kiedy ktoś umarł: „Nik sie śmierci nie wywinie to jedyno sprawy-dliwość na świecie”. Toteż ta wiara, że umarły przechodzi do lepszego życia, pozwalała w ten sposób przeżywać bądź co bądź trudne chwile rozstania. Wiadomym jest, że ból po stracie bliskiej osoby bywał wielki i trzeba było czasu, aby wszystko wróciło do normy. Śmierć tak jak zawsze, gdy przychodziła niespodziewanie, była wielkim przeżyciem dla rodziny i sąsiadów. Zwłaszcza, gdy umierał człowiek młody. Gdy jednak umierała osoba starsza, czy też osoba, która długo chorowała, domownicy i sąsiedzi byli przygotowani na jej śmierć. Dawniej w związku z bardzo małym dostępem ludzi wiejskich do lekarza, ze względu na koszty, a także świadomość społeczną, nie stawiana była diagnoza śmierci. Mówiło się powszechnie o każdym, który zmarł, że wzięło go morzyisko. Każda śmierć powoduje i powodowała ból i rozpacz, a także oplakiwanie osoby zmarłej. Płacz najbliższej rodziny należał, można powiedzieć, do pewnego rodzaju obrzędu i kiedy rozpamiętywano życie zmarłego, wzmagaliśmy się on jeszcze bardziej. Dawniej, gdy



1976 rok FOT. ZE ZBIORÓW PIOTRA LULKA

ktoś zachorował, a jego choroba się przedłużała i nie rokowała żadnej nadziei, wszyscy byli przekonani, że chory w niedługim czasie umrze. Sąsiedzi w takich chwilach starali się być razem z rodziną i przeżywali to razem z nią, nikt nie śmiał odmówić koni z furmanką po księdza czy też innej pomocy i za te przysługi nikt nie żądał jakiegokolwiek zapłaty. Po udzieleniu sakramentów świętych umierającemu, gromadziła się wokół niego rodzina, a jak był on przytomny i miał świadomość, dawał ostatnie polecenia, upominał, by wzajemnie się szanowali, rozporządzał swoim majątkiem. Bywało często, że decydował po raz ostatni, ile mają wydać na pogrzeb i jaką wyprawić stypę. Rodzina zazwyczaj klęczała obok łóżka umierającego, a w momencie, gdy konał, wkładano mu w ręce zapaloną gromnicę. Po śmierci, umarłego myto i ubierano w nowe ubranie lub w ubranie, które zmarły lubił. Zamykano mu oczy, kładąc mu na nie pieniądze metalowe. Zaraz o śmierci zawiadamiano najbliższych i sąsiadów. A jeżeli był to gospodarz i posiadał pszczoły, jeden z domowników szedł do pasieki i pukaniem w ule oznajmiał o śmierci gospodarza. Po II wojnie światowej, kiedy

w domach pojawiały się zegary, wskazówki zegara zatrzymywano na godzinie, w której nastąpiła śmierć i zegar uruchamiany był dopiero po pogrzebie, tradycja ta przetrwała po dziś dzień. Umarłego kładziono na desce i przenoszono do izby, a w tym czasie stolarz robił trumnę. W tym dniu i w czasie leżenia zwłok w domu na tej roli nikt nie wykonywał prac polowych, oddając w ten sposób szacunek zmarłemu. Wieczorem rodzina i sąsiedzi zbierali się na modlitwach przy trumnie zmarłego na tzw. „pociorkak”, a także wspominali jego życie. Do trumny wkładano nieboszczykowi różnego rodzaju przedmioty, z którymi był związany. Kładziono mu do kieszeni pieniądze, aby miał czym zapłacić za przejście na drugi świat. Ręce zmarłego splatano jak do modlitwy, owijając je różańcem, na którym się modlił. Pogrzeb odbywał się na trzeci dzień po śmierci i gdy nieboszczyka wynoszono z domu, mężczyźni wynoszący trumnę trzy razy opuszczali trumnę do progu we wszystkich drzwiach, przez które przenosili zmarłego w ten sposób żegnał się on z domem, w którym żył i pracował. Domownicy, w zależności na ile było ich stać, starali się wyprawić pogrzeb god-

nie dla zmarłego, toteż dbano o to, żeby w kościele świeciły się wszystkie świece i grały organy, aby w ten sposób okazać zmarłemu ostatni szacunek, a i też pokazać, jaką zmarły miał w środowisku pozycję społeczną. Po pogrzebie urządzano stypę, na którą z urzędu zapraszano organistę, który odmawiał wcześniej modlitwy, wozaków, którzy wieźli zmarłego w ostatnią drogę, rodzinę i sąsiadów. Było również zwyczajem, że kiedy w domu nie było miejsca, obracano się na stypę do karczmy. Pogrze-

Wszyscy, którzy się narodzili, mają świadomość, że przyjdzie czas pożegnania się z tym światem. Śmierć dla wszystkich z nas jest wielkim przeżyciem, a zwłaszcza, kiedy umierają nasi najbliżsi.

by poza uroczystościami kościelnymi, które mogły być bardziej lub mniej uroczyste w zależności od zamożności i pozycji zmarłej osoby, niczym szczególnym się nie różniły. Dopiero w okresie międzywojennym XX wieku powstające na wsiach orkiestry dęte grały na pogrzebach pieśni i marsze żałobne, grano przeważnie ludziom zasłużonym, młodym. Nie było to jednak regułą. Na pogrzebach do dziś orkiestry grywają sporadycznie. U Zagórczan rzadko na pogrzebach grają muzyki ludowe (kapele) chyba, że zmarła osoba związana była z folklorem.

Ostatnia wola zmarłego – testament

Ostatnia wola zmarłego była szczegółowo przez rodzinę wypełniana. Wierzone, że w obliczu śmierci wszystko wydaje się proste i zrozumiałe. Człowiek umiera, kończy się jakiś etap, ale tak naprawdę to wszystkich ogarnia niepewność i lęk co dalej z tą osobą się dzieje, gdzie powędruje jej dusza. Myśli te nurtują nas bardzo i jest to czas na rozważanie o życiu i umieraniu także w stosunku do nas samych. Należy stwierdzić, że inny stosunek do śmierci mieli ludzie wiejscy, a trochę inaczej tą samą śmierć przeżywali ludzie z miasta. Ludzie wiejscy poprzez swoją prostotę

i logikę życia podchodzili do tego w sposób prosty, ale i pogodny. Poprzez swoją głęboką wiarę byli przekonani, że tak musi być. Przyjmowali to bez rozważań i z pokorą. Tłumaczono sobie to w prosty sposób – urodziłeś się człowieku, zabiegałeś o majątki, zakłopotany byłeś o tak wiele spraw, które nie zawsze były konieczne, aż tu przychodzi śmierć i tak niewiele potrzeba – cztery deski, dwa metry kwadratowe ziemi. Na wsi wierono, że wobec śmierci wszyscy są równi, czy byli zamożnymi rolnikami, czy też biednymi wyrobnikami. Z wysokości katafalku nie ma lepszych lub gorszych, wszyscy są równi, niektórych tylko wyróżniono czasem przez bardziej uroczyste nabożeństwo, śpiewane „wilije”, czyli nieszpory żałobne, jednemu na pogrzeb poszło więcej ludzi innemu mniej i to była jedyna zewnętrzna różnica. Mieszkańcy naszego regionu prawie nigdy nie zapominali o tym, że kiedyś trzeba będzie pożegnać się z tym światem, toteż przygotowywano się do tej ostatniej podróży prawie przez całe dorosłe życie. Każda gospodyni, gospodarz chowali głęboko w skrzyni zawiniątka z różnego rodzaju odzieniem, zachowując ubiory z uroczystości ślubnych, które potem ubierano zmarłym zgodnie z ich ostatnią wolą. Testament – czyli „rozporządzenie”, jak mawiano dawniej, robił każdy gospodarz i niezależne, ile miał, ale było to jego obowiązkiem, aby później nie było kłótni o majątek wśród jego dzieci, chyba że śmierć następowała w wypadku, czy nagle, to wtedy występował problem podobnie zresztą jak dzisiaj o całości decydowała druga połowa lub rodzeństwo dzieliło się między sobą. Testament ustny przekazywany w rozmowach był również bardzo ważny, a rodzina starała się go szczegółowo wypełnić. Oczywiście bywały również sytuacje skrajne, gdzie rodzeństwo musiało się procesować, dochodząc swoich roszczeń w sądzie. Według opowiadań, jeżeli by ktoś nie wypełnił ostatniej woli zmarłego, to w jego życiu i jego rodziny nigdy nie było szczęścia, a rodzina miała wyrzuty sumienia, że nie postąpiła zgodnie z ostatnią wolą zmarłego.

PIOTR LULEK



Zagórzańska Działwa bawiła słowacką publiczność

Regionalny zespół, Zagórzańska Działwa, działający w Zespole Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej, w dniach 31 maja – 1 czerwca brał udział w V Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym, który odbył się w miejscowości Vel'ke Levaré w powiecie bratysławskim na Słowacji. Wyjazd grupy udało się zorganizować dzięki inicjatywie ks. Mariana Bańskiego – proboszcza z Mszany Górnej, który współpracuje z proboszczem parafii Vel'ke Levaré.

Dla dzieci należących do zespołu było to wydarzenie wyjątkowe, gdyż po raz pierwszy miały okazję wystąpić poza granicami Polski. Żmudne, długotrwałe szlifowanie zagórzańskich tańców i piosenek przyniosło oczekiwane efekty. Zaprezentowany na festiwalu program artystyczny bardzo spodobał się tamtejszej publiczności, która podziwiała umiejętności taneczne, muzyczne i wokalne młodych artystów. Ich żywiołowość, swoboda i zaangażowanie sprawiło, że zachęcili Słowaków do wspólnej zabawy. Młodzi Zagórczanie wyróżniali się również niezwykle

barwnymi strojami. Wyglądały one bardzo efektownie, zwłaszcza w czasie uroczystej parady rozpoczynającej festiwal. W imprezie brały też udział zespoły ze Słowacji i Czech. Była to więc okazja dla małych Zagórczan do zapoznania się z kulturą innych narodów. Uczniowie z Mszany Górnej mieli okazję zobaczyć ich ludowe stroje, poznać tańce, piosenki, dziecięce gry i zabawy.

– Organizatorzy (Svetlana Valachoviczowa – dyrektor artystyczny miejscowego ludowego zespołu o nazwie „Levaranek”, starosta oraz ks. Jarosław Kinka ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, proboszcz tamtejszej parafii) dołożyli wszelkich starań, aby naszym młodym artystom stworzyć jak najlepsze warunki do występów i zadbać o właściwą atmosferę – opowiadają opiekunowie polskiej grupy. – Otoczeni szczególną gościnnością, opieką i serdecznością czuliśmy się tam wspaniale.

W drodze powrotnej uczestnicy wyprawy spędzili popołudnie na Starym Mieście i Wzgórzu Zamkowym w Bratysławie, skąd podziwiali panoramę miasta i płynący w dole Dunaj.

HELENA FLIG I STANISŁAWA NOWAK

fot. Ewelina Płachczyńska-Struś

Rekolekcje według rozkładu dnia papieża

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Łostówce oraz Szkoły Podstawowej w Glisnem przebywali 13-15 maja w Zembrzycach, gdzie wzięli udział w niezwykłych rekolekcjach.

Punktem wyjścia rekolekcji były filmy, w których ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz opowiadał, jak wyglądał dzień Jana Pawła II. Osobisty sekretarz świętego krok po kroku objaśniał, czym zajmował się papież i czego w harmonogramie jego dnia nie mogło zabraknąć. Dzięki tym informacjom uczniowie mieli okazję nie tylko lepiej poznać sylwetkę Jana Pawła II, ale także spróbować przeżyć czas rekolekcji zgodnie z rozkładem dnia papieża.

Był czas na modlitwę: uczniowie codziennie uczestniczyli we mszy św., spotykali się na adoracji i rozważaniu



Pisma Św. Wzięli udział w „papieskiej audiencji”, poznali tajemnicę „papieskiego kłęcznika”. Wraz z Janem Pawłem II pochylali się nad sprawami szczególnie dla niego ważnymi: rodziną i godnością człowieka, a także zapoznawali się z aktualnymi sprawami Kościoła. Nie zabrakło czasu na rzeczy, które papież cenił szczególnie – wspólną zabawę, śpiew i sport. Uczniowie udali się także na pielgrzymi szlak, jak często czynił to Jan Paweł II. Pierwszego dnia odwiedzili Sanktuarium Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej – miejsce, do którego Karol Wojtyła pielgrzymował już jako dziecko i które odwiedzał

podczas papieskich pielgrzymek do ojczyzny. W drugim dniu celem pielgrzymowania były Wadowice – miasto, gdzie urodził się święty. Tu uczniowie zwiedzili Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II.

– *Przed paroma tygodniami Jan Paweł II został ogłoszony świętym. Wydarczenie to postawiło nas przed bardzo ważnym zadaniem – podkreślają inicjatorzy i organizatorzy wyjazdu. – Chcemy po śladach Jana Pawła II wędrować drogą do świętości. Rekolekcje, w których wspólnie wzięliśmy udział, były doskonałą wskazówką, jak tego dokonać.*

DOROTA MUCHA



Szczególny występ

27 maja w Szkole Podstawowej nr 1 im. św. Józefa w Lubomierzu uroczystie obchodzą Dzień Matki. Oprócz tradycyjnych życzeń uczniowie mieli okazję dać swoim mamom coś szczególnego – występ, w który włożyły całe swoje serca. Najmłodszy – uczniowie klas „0” zatańczyli zorbę i sambę. Następnie montaż słowno-muzyczny zaprezentowały dzieci starsze. Słychać było śpiew, a muzyka rozbrzmiewała dzięki członkom zespołu instrumentalnego w składzie: W. Kuczaj – keyboard, A. Wąchała, J. Potaczek, A. Niedojad – skrzypce. Wszystkie mamy były zachwycone. Świadczyły o tym gromkie brawa i ukradkiem ocierane łzy. Dzieci wręczyły swoim mamom własnoręcznie przygotowane upominki, a następnie wszyscy udali się na słodki poczęstunek.

M. KAWECKA

Ambaras w bajkowym lesie

Szkolna biblioteka w Kasinie Wielkiej obchodziła Świątów Dzień Książki dla Dzieci, który został ustanowiony w celu promowania literatury pięknej i grafiki dla młodego czytelnika.

Z okazji święta wszystkie dzieci z przedszkola i klas I-III szkoły podstawowej w ZPO w Kasinie Wielkiej miały za zadanie namalować samodzielnie swojego ulubionego bajkowego bohatera. W nagrodę za trud, zaangażowanie i olbrzymią wyobraźnię koło teatralne „Kiedyś będę aktorem” pod kierunkiem Katarzyny Pałgan w porozumieniu z bibliotekarką Teresą Kicmal wystawiło przedstawienie „Ambaras w bajkowym lesie”. Spektakl składał się z sześciu krótkich scenek, w których występowały postacie ze znanych dzieciom bajek, jak „Czerwony Kapturek”, „Jaś i Małgosia”, „Śnieżka” czy „Kot w butach”. Każdą scenę dzieliła muzyczna kurtyna, podczas której widzowie mogli wysłuchać piosenek, a aktorzy przygotować do dalszej części przedstawienia. Dzieci miały okazję zobaczyć na żywo swoich ulubionych bajkowych



bohaterów i jak to w każdej bajce bywa wysnuć morał: „Choć bajki to nie życie, czasem dziwne bywają, a coś dopiero w życiu, w którym ludzie grają. Więc jeśli chcesz przez życie szczęśliwą kroczyć drogą, szukaj wielu przyjaciół oni Ci pomogą”.

– Przedstawienie zostało bardzo mile przyjęte przez publiczność, za co serdecznie dziękujemy – wyrazy wdzięczności w imieniu małych aktorów i swoim własnym przekazuje opiekunka koła. – Dziękujemy również za zaangażowanie w przygotowanie strojów do inscenizacji wszystkim rodzicom i opiekunom naszych małych aktorów.

KATARZYNA PAŁGAN

Porcja Pozytywnej Energii w Lubomierzu



Klasa V Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubomierzu zdobyła IV miejsce w I edycji konkursu Porcja Pozytywnej Energii.

Zwycięzcy otrzymali pięć tabletek i drobne upominki, które do Lubomierza przywieźli przedstawiciele firmy Crispy Natural z siedzibą w Kaliszu, inicjatora konkursu. Jego założeniem jest promocja zdrowego odżywiania i aktywnego stylu życia poprzez działania profilaktyczne ograniczające nadwagę i otyłość uczniów.

– Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubomierzu, której również nieobce są te problemy, zgłosiła się do programu – o przebiegu i zasadach konkursu opowiadają koordynatorzy akcji. – Nauczyciele zadeklarowanych klas, korzystając z wybranych scenariuszy i materiałów edukacyjno-dydaktycznych przygotowanych przez organizatora przeprowadzili stosowne lekcje.

Uczniowie podzieleni na grupy z pomocą nauczycieli z proponowanych zagadnień o tematyce społecznej wybrali

tematy pracy konkursowej i wykonali plakaty informacyjne:

Kl. II Aktywność fizyczna i zdrowie

– opiekun G. Dawiec;

Kl. III Ochrona środowiska i działania

proekologiczne – opiekun K. Kolawa;

Kl. V Ochrona środowiska i działania

proekologiczne – opiekun K. Wojtyczka.

– Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję konkursu i już dzisiaj deklarujemy w niej swój udział – zapowiadają uczniowie.

Nagrodzoną pracę można obejrzeć na stronie organizatora www.porcjapozytywnejenergii.pl.

– Przy tej okazji pochwalimy się jeszcze jednym sukcesem – mówią nauczyciele szkoły. – Wojciech Wojtyczka, uczeń klasy VI naszej szkoły zdobył wyróżnienie w powiatowym konkursie plastycznym „Wolni od dymu tytoniowego”, zorganizowanym przez Państwową Inspekcję Sanitarną w Limanowej.

G. KOŁODZIEJCZYK



Comenius zamknięty w kapsule czasu

Uczniowie z Kasiny Wielkiej w Hiszpanii podsumowali projekt „Tell me about famous people in your country”.

Od 5 do 10 maja, hiszpańska szkoła w Boiro, podczas ostatniego spotkania szkół partnerskich w ramach europejskiego programu Comenius, gościła

dziesięcioro uczniów Gimnazjum w Kasynie Wielkiej: Aleksandrę Kowalczyk, Alicję Solarz, Kingę Hornik, Weronikę Pietrzak, Emilię Skowronek, Krystiana Kubowicza, Sylwestra Kopytka, Macieja Kaletę, Weronikę Solarz i Weronikę Kaletę wraz z nauczycielkami Marią Skowronek i Janiną Ziemia-

nin. Wyjazd ten był podsumowaniem projektu „Tell me about famous people in your country”, którego realizację zaczęto już w 2012r. W słonecznej Hiszpanii spotkali się dobrzy znajomi. Młodzi kasinianie mieszkali u swoich kolegów, których gościli w swoich domach dwa lata temu.

Boiro to niewielkie miasteczko (liczy ok. 19 tys. mieszkańców), ale wyjątkowe pod każdym względem. Leży w północno-zachodniej części Hiszpanii, w prowincji Galicja. Boiro znane jest z łagodnego klimatu, krajobrazu łańcucha górskiego Barbanza i licznych plaż osłoniętych zatoką z widokiem na otwarte morze.

– Organizatorzy przygotowali dla nas bogaty program. Atrakcji i dobrej zabawy nie brakowało – opowiadają uczestnicy wyjazdu. – Na początku wizyty zostaliśmy ciepło przywitani przez dyrekcję, nauczycieli oraz uczniów szkoły IES a Cachada podczas oficjalnego przyjęcia. Ciepłe słowa skierował do nas również burmistrz Juan José Dieste Or-

Boiro to niewielkie miasteczko, ale wyjątkowe pod każdym względem. Leży w północno-zachodniej części Hiszpanii, w prowincji Galicja. Boiro znane jest z łagodnego klimatu, krajobrazu łańcucha górskiego Barbanza i licznych plaż osłoniętych zatoką z widokiem na otwarte morze.

tigueira. Wystąpił także zespół regionalny oraz grupa młodzieży prezentująca swe umiejętności muzyczno-instrumentalne. Szkoła w Boiro posiada wiele zalet. Po pierwsze: leży ona właściwie na plaży (200 metrów od morskiego wybrzeża). Po drugie: wyposażenie szkoły, jej klimat i wszystko, co oferuje swym uczniom, może zaimponować nawet najbardziej wybrednym. Wrażenie robiły klasy bogato wyposażone w środki dydaktyczne, gabinety do nauki języków obcych oraz miejsca, gdzie uczniowie odpoczywają pomiędzy lekcjami.

Głównym celem spotkania szkół partnerskich było przedstawienie sław-

nych postaci swoich państw. Polska szkoła przygotowała prezentację o znanych polskich malarzach, a także przybliżyła sylwetki: Lecha Wałęsy, Justyny Kowalczyk, Grzegorza Ciechowskiego, Agnieszki Holland oraz Ludwika Zamenhofa. Zaprezentowała również portrety Józefa Piłsudskiego, Maryli Rodowicz, Daniela Olbrychskiego, Evy Minge, Marka Piekarczyka, Izy Miko, Andrzeja Wajdy, Romana Polańskiego, Krzysztofa Pendereckiego i Anji Rubik.

– *Spotkanie uczniów i nauczycieli z czterech krajów to nie tylko wymiana prezentacji i dyskusje na tematy edukacyjne* – podkreśla dyrektor szkoły Janina Ziemianin. – *Organizatorzy zapewnili nam ciekawe zajęcia kulturalne i turystyczne. Rowerami udaliśmy się do Cabo de Cruz, gdzie w klubie wioślarskim uczniowie mieli okazję wykonać kilka testów fizycznych na urządzeniach, na których trenują tamtejsi członkowie klubu. W przepięknym mieście A Coruña zwiedziliśmy muzeum Casadas Ciencias, planetarium, oceanarium oraz wieżę Herkulesa, skąd rozciągały się urocze, zapierające dech w piersiach widoki na całą okolicę. Ko-*

Polska szkoła przygotowała prezentację o znanych polskich malarzach, a także przybliżyła sylwetki: Lecha Wałęsy, Justyny Kowalczyk, Grzegorza Ciechowskiego, Agnieszki Holland oraz Ludwika Zamenhofa.

lejnym punktem programu było centrum Santiago de Compostela, miejsce spoczynku świętego Jakuba oraz ośrodek kultu i celu licznych pielgrzymek, a także zwiedzanie katedry i muzeum Pabo Galego. Niezapomnianym przeżyciem okazała się przejażdżka statkiem po zatoce Arousa, a następnie pobyt na punkcie widokowym ACurota. Ponadto podziwialiśmy wydmy De Corrubedo oraz oglądaliśmy niesamowite widoki na morze rozciągające się z prehistorycznej

celtyckiej osady Castro de Barona, fortecy, która składa się z 20 owalnych kamiennych domów oraz muru obronnego.

Punktem kulminacyjnym pobytu w Boiro było zakopanie kapsuły czasu, w której uczestnicy zamknęli wszelkie formy aktywności podczas pracy w programie Comenius (logo projektu, monety, zdjęcia uczestników, płyty DVD z produktami o sławnych osobach itp.). Koordynatorzy czterech państw uzgodnili, że otwarcie kapsuły nastąpi za 25 lat.

– *Pożegnanie było równie ciepłe, jak powitanie* – z rozmarzeniem wspominają uczniowie z Kasiny Wielkiej. – *Rodzice i nauczyciele przygotowali w szkole poczęstunek składający się z typowo hiszpańskich smakołyków, a nasi koledzy porwali nas do zabawy. Śpiewaliśmy i tańczyliśmy wspólnie do północy, a mimo to następnego dnia o świcie (4.00), w miejscu, skąd autokar miał nas zawieźć na lotnisko w Santiago de Compostela, zjawiliśmy się w komplecie.*

– *Z kraju Basków wróciliśmy z mnóstwem pozytywnych wspomnień, które na długo pozostaną w naszej pamięci* – podkreślają polscy koordynatorzy programu. – *Jeśli dodać do tego możliwość zasmakowania specjałów hiszpańskiej kuchni i przyjemne wrażenie, jakie pozostawiła po sobie gościnność gospodarzy, można stwierdzić, że ostatnie spotkanie grupy Comeniusa, tak jak cała dwuletnia współpraca, były wielkim sukcesem, w którym nasza szkoła miała zaszczyt i przyjemność mieć swój znaczący udział. Warto nadmienić, że Comenius to przede wszystkim ludzie – rówieśnicy ze wszystkich zakątków Europy – tak różnorodni, a zarazem tak świetnie potrafiący się dogadać i wspólnie dobrze bawić. Obcowanie z innymi narodowościami rozwija, uczy i dostarcza wiele radości. Mamy nadzieję, że dzięki otwartym granicom i coraz mniejszym odległościom z Polski do innych krajów Europy, każdy z nas będzie miał okazję kiedyś doświadczyć tego, co my przeżyliśmy podczas spotkań z naszymi europejskimi przyjaciółmi.*

MARIA SKOWRONEK
koordynator projektu

Optymistyczna twórczość Sabiny Potaczek

Sabina Potaczek gimnazjalistka z Mszany Górnej została laureatką XXX Międzynarodowego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży Gimnazjalnej. Jego podsumowanie odbyło się 19 maja w Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku.

– *Do konkursu zgłosiła kilka wierszy oraz dramat – „Opowieść wigilijną”, który napisała w oparciu o historię Dickensa – o swojej zdolnej rówieśnicy opowiadają koledzy z klasy i nauczyciele. – Tworzy naszej młodej poetki są ciekawe, a przede wszystkim zawierają niezwykle, dojrzałe spostrzeżenia dotyczące ważnych w życiu człowieka wartości. Sabina potrafi pięknie pisać o rodzinnym domu, babci, tolerancji, pomocy, nawet starości, którą postrzega, jako ciepły, pełen możliwości oraz optymizmu okres w życiu. I chociaż tematy utworów zdają się być poważnymi, a być może dla wielu rówieśników Sabiny także takimi, o których się jeszcze nie mówi i nie myśli, to jednak opisane są w sposób radosny i optymistyczny. Niewątpliwie w tych utworach można dostrzec wielką wrażliwość naszej koleżanki. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że Sabina jest osobą niezwykle sumienną, pracowitą, a przede wszystkim skromną i nie lubi afiszować się swoim wspaniałym talentem. Mamy nadzieję, że to wyjątkowe osiągnięcie w jubileuszowym konkursie będzie dla niej nie tylko zasłużoną nagrodą, ale też bodźcem do dalszej twórczości poetyckiej.*

ANNA JURKOWSKA



Z Polski do Afryki

Rodzina. To jedno słowo, a ileż kryje w sobie radości. Z nim związane są zawsze najpiękniejsze wspomnienia z dzieciństwa, nasze pierwsze troski, radości, marzenia. Każdy z nas chowa w sercu wdzięczność za to, że rodzice dali nam największy skarb – życie. Wdzięczność tę wyrażamy w różny sposób: poprzez miłość, codzienny szacunek, pamięć. My, swoją miłość wyraziliśmy dając przedstawienie pt. „Z Polski do Afryki”.

Dzieci z ZPO w Kasince Małej z klas: I, II i III Szkoły Podstawowej wraz z wychowawczyniami: L. Postróżną, G. Szczypką, J. Łazorko zaprosiły swoich rodziców na szczególny dzień – Dzień Rodziny, który odbył się w naszej szkole 30 maja. Centralnym punktem świętowania była akademii w wykonaniu uczniów.

Zaprezentowane przedstawienie pozwoliło nam się przenieść, za pomocą kosmicznego statku, na inny kontynent – na dziki kontynent Afryki. Roześmiane Murzynki przywitały nas tanecznym krokiem i śpiewem: „O alele, Alele bikatonga, o nasza masa masa, o ale balu a balu e”. Podczas podróży do Afryki mogliśmy poznać przede wszystkim panujące tam zwyczaje, tradycje oraz piękno natury.

Po obejrzeniu spektaklu, który został nagrodzony gromkimi brawami, był czas na wspólną zabawę. Nie obyło się także bez pięknych życzeń i kwiatów dla mam oraz słodkości dla tatusiów. Dzieci nie zapomniały również o tym, iż ich rodziną jest szkoła – złożyły serdeczne życzenia i wręczyły kwiaty dyrektor Annie Piwowarskiej oraz wicedyrektor Katarzynie Filipiak. Nie zabrakło też miłych rozmów w towarzyskim gronie przy słodkim poczęstunku. Wspaniały dzień został uchwycony na zdjęciach zrobionych przez Małgorzatę Pajdzik – mamę uczennicy z klasy II SP.

Czas spędzony na wspólnej zabawie minął bardzo szybko. Radosne przeżycia pozostaną jednak na długo w naszej pamięci.

M. ŁABUZ



Dzień Dziecka w Olszówce w mistrzowskim wydaniu

Krzysztof Golonka, mistrz świata w pokazach trików piłkarskich freestyle football, laureat programu „Mam Talent” był gościem specjalnym Zespołu Szkoły i Przedszkola w Olszówce. Umiejętności, jakie zaprezentował podczas show, wprawiły w osłupienie nie tylko zebrane dzieci, ale również dorosłych. – *Po pokazie trików odbyły się warsztaty z mistrzem* – opowiadają rodzice. – *Kto wie, może i w naszych dzieciach drzemie talent i po dzisiejszym dniu złapią bakcyła. Krzysztof Golonka był dla nich namacalnym przykładem tego, że pasją i ciężką pracą można spełniać marzenia i osiągnąć sukces.* Na oczekujących w długiej kolejce, czekały kolejne niespodzianki: autografy, pamiątkowe zdjęcia i lody. Wizytę Krzysztofa Golonki w Olszówce zafundowali wszystkim dzieciom rodzice: Maria Czyszczon i Wiesław Urbańczyk. O słodki poczęstunek dla dzieci zadbała Rada Rodziców. RADA RODZICÓW



PORADY LOGOPEDY

Jedzenie a mówienie

W okresie noworodkowym ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju aparatu mowy ma sposób karmienia. Oczywiście najkorzystniejsze jest karmienie piersią. Ssanie piersi wymaga intensywnej pracy mięśni, które wpływają na prawidłowy wzrost żuchwy oraz sprzyja prawidłowemu wysklepianiu się podniebienia twardego, jest także świetnym treningiem dla mięśnia okrężnego warg, odpowiedzialnego za domykanie ust.

Dziecko ssąc pierś nie przerywa intensywnego oddychania przez nos. Jest to możliwe dzięki charakterystycznemu dla okresu noworodkowego wysokiemu ustawieniu krtani z nagłośnią, wokół której bezawaryjnie mleko spływa do przełyku bez potrzeby przerywania oddychania. Podczas karmienia z butelki dziecko musi przerywać ssanie po to, by nabrać ustami powietrza. Oparcie butelki o żuchwę sprzyja przesuwaniu jej ku tyłowi, co prowadzi do wady zgryzu.

Jeżeli dziecko nie może być przez matkę karmione piersią, należy odpowiednio dobrać smoczek. Musi on maksymalnie

imitować warunki karmienia naturalnego. Powinno się w nim znajdować kilka drobnych otworów i wgłębienie na język tak, aby dziecko miało możliwość regulowania ilości pokarmu bez obawy zakrztuszenia się, a tym samym mogło swobodnie odychać przez nos podczas ssania pokarmu.

Karmienie łyżeczką powinniśmy rozpocząć wtedy, kiedy dziecko wykazuje gotowość rozwojową na tego typu zmianę. Według pediatrów najlepszym czasem na rozpoczęcie wprowadzenia łyżeczki jest 6. miesiąc życia, jednak nie można trzymać się sztywno tej granicy, ponieważ każde dziecko rozwija się swoim indywidualnym tempem.

Podając pokarm łyżeczką, zaczynamy wprowadzać do diety dziecka nowe produkty o nowej konsystencji, co jest istotne z logopedycznego punktu widzenia, ponieważ mięśnie biorące udział w artykulacji, to te same mięśnie, których używamy w trakcie picia, żucia czy gryzienia. Zmieniając sposób podania pokarmu wpływamy na pracę mięśni twarzy i artykulatorów, a więc na rozwój aparatu mowy. Uaktywniamy domknięcie ust i ograniczamy ślinienie się. Otwarte usta, nadmierne ślinienie się, słabe napięcie mięśniowe to częste problemy podczas realizacji poszczególnych głosek.

Podając dziecku pokarm łyżeczką, zawsze wkładamy ją poziomo do ust i lekko dociskamy nią środek języka, czekamy aż dziecko zrobi dzióbek i ściągnie z łyżeczki jedzenie. Ta czynność sprawia, że dziecko zaczyna aktywizować swoje wargi. Wyciągając łyżeczkę z buzi dziecka nigdy nie wycieramy jej o górną wargę. Jest to bardzo częsty błąd popełniany przez rodziców. Postępując w ten sposób uniemożliwiamy dziecku aktywność narządów mowy.

Karmienie łyżeczką sprawia, że dziecko szybciej realizuje głoski: T, D, N.

Picie z kubeczka poprawia realizację głosek: S, Z, C, DZ.

Żucie, gryzienie, odgryzanie przyczynia się do poprawnej realizacji głosek K, G, H.

Co powinno niepokoić rodziców niemowlęcia:

- gdy niemowlę śpi oraz czuwa z otwartą buzią,
- gdy często trzyma język na zewnątrz jamy ustnej,
- gdy czubek języka ma kształt serduszka (świadczy to o skróconym wędzidełku podjęzykowym),
- ma 2 miesiące i nie budzi się przy głośnych dźwiękach,
- ma 3, 4 miesiące i nie reaguje na bodźce dźwiękowe,
- ma 6 miesięcy i nie gaworzy, to znaczy nie wypowiada ciągów sylab
- skończyło rok i nie pojawiło się ani jedno słowo znaczące, wypowiedziane przez dziecko świadomie.

Jak zatem postępować, aby nasze dziecko pięknie mówiło?

1. Jeżeli jest to tylko możliwe koniecznie karmimy piersią
2. Jak najszybciej rezygnujemy ze smoczka,
3. Utrzymujemy stały, dobry kontakt emocjonalny z dzieckiem,
4. Mówimy powoli i wyraźnie z użyciem gestów i mimiki
5. Mówimy prostym językiem i unikamy zdrobnień

6. Przy podawaniu pierwszych stałych pokarmów karmimy dziecko łyżeczką, warto też wcześniej przyuczać je do picia z kubeczka.
 7. Nie dopuszczamy do ssania kciuka.
 8. Gdy wyrzynają się ząbki, podajemy twarde pokarmy do gryzienia i przeżuwania – marchewkę, jabłko, skórkę z pieczywa.
 9. Zawsze utrzymujemy drożny nos i uczymy dziecko oddychania przez nos.
- (B. Rocławski (red.) Opieka logopedyczna od poczęcia, Gdańsk 1998)
(E. Stecko „Zaburzenia mowy u dzieci wczesne rozpoznawanie i postępowanie logopedyczne” 1996).

Zapraszam do wspólnej zabawy z maluszkiem, z wykorzystaniem znanych lub mniej znanych, wierszyków i rymowanek:

Bierzemy muchy w paluchy (szczypimy powietrze przed sobą – 3 razy)

Robimy z muchy placuchy (klepiemy otwartą łapką o łapkę – 3 razy)

Kładziemy muchy na blachy (klepiemy łapkami o brzuszek – 3 razy)

I mamy radochy po pachy, (rączki podkurczamy pod paszki i „wiercimy” ciałkiem).

(Wierszyk mówimy w coraz szybszym tempie)

Leci, leci pszczoła do (np.) Wojtusia czoła. Wojtuś śpi.

Leci, leci osa do Wojtusia nosa. Wojtuś śpi.

Leci, leci mucha do Wojtusia ucha. Śpi Wojtuś.

Leci bąk tłusciutki – bzzzz!

do Wojtusia bródki... –

A tuś mi!

(piosenka, na dowolną melodię)

Rączki robią klap, klap, klap

Nóżki robią tup, tup, tup.

Tutaj swoją główkę mam

I po brzuszku bam, bam, bam.

Buzia robi am, am, am

Oczka patrzą tu i tam.

Tutaj swoją główkę mam,

I na nosku sobie gram.

Oczywiście pokazujemy części ciała zgodnie z tekstem

Tu paluszek, tu paluszek,

kolorowy mam fartuszek,

Tu jest rączka, a tu druga,

tutaj oczko do mnie mruga.

Tu jest buźka, tu ząbeczki,

tu wpadają cukiereczki.

Tu jest nóżka i tu nóżka

chodź, zatańczysz jak kaczuśka

Tu ma (np.) Dawidek rączki, tu ma Dawidek nóżki.

To jest Dawidka brzuszek, a to paluszki.

Na buzi jest oczko, uszko, nosek, minka,

Z tyłu są plecki, a na głowie czuprynka!

Rączka (piosenka, na dowolną melodię)

Pięć paluszków rączka ma – 2 razy

Jedna robi pa, pa, pa,

Druga robi pa, pa, pa.

Nóżka tupie tup, tup, tup – 2 razy

jeden skok i drugi skok

teraz na dół hop, hop, hop.

(wykonujemy odpowiednie ruchy)

Dbaj o swój język i mów poprawnie,

Ładnie, wyraźnie oraz dokładnie,

Bo kto nie ćwiczy często języka,

Ten się w mówieniu potem potyka.

Kiedy z tym miewasz jakieś kłopoty,

To się natychmiast bierz do roboty,

A że nasz język bywa ciekawy,

Czeka cię przy tym mnóstwo zabawy!

Wymawiaj słowa bardzo starannie,

Nawet gdy zmywasz lub siedzisz w wannie,

Z wielkim zapałem ruszaj ustami

I razem ze mną ciesz się słowami!

MAŁGORZATA STRZAŁKOWSKA



Słowem uchwycić świat

Młodziutki literatki z Zespołu Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej zdobyły wyróżnienia na XXX Międzynarodowym Konkursie Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży Gimnazjalnej Słupsk 2014.

Edyta Ślaga z kl. 4 a zdobyła wyróżnienie za wiersz *Mały król*, a Zuzanna Wątroba za prozę *Dlaczego trawa jest zielona?*. Uczennice powtórzyły sukcesy swoich starszych koleżanek z lat poprzednich.

Po przeprowadzeniu przez bibliotekę szkolnego etapu konkursu, wysłano do Słupska prace 10 osób z klas 1-6 i gimnazjum. Ranga wyróżnień jest tym ważniejsza dla naszych uczennic, że w tym roku na Konkurs Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży Gimnazjalnej nadesłano 6547 zestawów wierszy i opowiadań z 453 szkół podstawowych i gimnazjów z całej Polski, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Litwy i Turcji. Jury spośród tych prac wyłoniło 81 laureatów, wyróżniło zaś 192 uczniów w trzech grupach wiekowych: klasy I – IV szkoły podstawowej, klasy V – VI szkoły podstawowej, klasy I – III gimnazjum, w kategoriach: poezja i proza oraz „Wiersze malowane”.

Na uwagę zasługuje fakt, że prace oceniała Komisja Konkursowa na czele ze znaną i lubianą poetką Wandą Chotomską oraz literaturoznawcy, poeci, dziennikarze i poloniści. Nagrodzone i wyróżnione utwory literackie zostały opublikowane w książce pokonkursowej *Piórem poznaję siebie*.

– Organizatorzy konkursu z okazji XXX Jubileuszu dziękują uczestnikom konkursu, za to, że potrafią i pragną „piórem poznawać siebie”, że „kierują się sercem”, że piękna jest „ich miłość do babci, która jak plaster na skaleczenie” i mamy, która „roztrzaskane pozbiera, poskleja i jak puchar kolejny na półce zwycięstw ustawi w szeregu”, że widzą swój „czternastoletni brak umiaru” i „każdy dzień malują inną barwą”,



że zadają sobie głębokie pytania „co zrobić z Jezusem, który nie ępa i nie pali, lecz uzdrawia chorych”, że „idą z kluczem do wybranych drzwi” i pragną, „by los prowadził ich dobrymi drogami, z nadzieją, z uśmiechem na nowy dzień”. Podziwiamy Was, Młodzi Literaci, że w zmaganiach twórczych „wrywacie się jak ptak do świata”, „zadajecie się z księżycem”, nie rezygnujecie z marzeń i pragniecie „wywołać u kogoś codziennie chociaż jeden szczery uśmiech”, że potraficie wyczarować „konfitury ze słońca”.

Gratulujemy uczennicom talentu i zapału literackiego, życzymy dalszych sukcesów. Słowa uznania należą się również rodzicom, bo literatura dziecięca rozwija się zawsze tam, gdzie są wrażliwi na słowo dorośli.

Wyniki dostępne są na stronie Gimnazjum Nr 2 w Słupsku www.gimnazjum2slupsk.edupage.org

TERESA KICMAL

Uroki wiosennej wędrówki

Niezwykłą wycieczkę krajoznawczo-turystyczną odbyli 29 kwietnia uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej nr 1 w Kasince Małej wraz z wychowawczyniami: Lucyną Postrozną, Grażyną Szczypką oraz Justyną Łazorko do „Bacówki”, która znajduje się na zboczach Kiczory.

– Wyruszyliśmy, aby dostrzec piękno otaczającej nas przyrody, poszerzyć wie-

dzę na temat naszej miejscowości i jej walorów – ideę wycieczki tłumaczą wychowawczynie. – Dzieci, obcując z przyrodą, miały okazję miło spędzić czas. Wiosenny krajobraz sprzyjał prowadzeniu wnikliwych obserwacji.

Po dotarciu na miejsce, rozpaliliśmy grill i częstowaliśmy się przepyszną kiełbaską zaspansorowaną przez firmę Markam państwa Skolarusów. Z kolei z udogodnień „Bacówki” mogliśmy ko-

rzystać dzięki uprzejmości rodziny Pyrzów, za co im pragniemy serdecznie podziękować.

Aktywnie spędzony czas sprzyjał nabywaniu umiejętności współzycia w grupie oraz integracji klas. Zmęczeni góskim spacerem szczęśliwi wróciliśmy do szkoły. Pełni wrażeń i emocji nabrałszy sił na kolejne tygodnie nauki i pracy.

M. ŁABUZ

DLACZEGO TRAWA JEST ZIELONA?

Bardzo dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, żył sobie chłopiec. Mieszkał z rodzicami, młodszą siostrą i babcią. Bardzo kochał babcię i babcia też go kochała. To ona opowiadała mu różne ciekawe historie.

Najbardziej utkwiała mu w pamięci historia o magicznym pędzlu, który mógł ubarwiać świat – a trzeba wam wiedzieć, że wtedy świat nie był kolorowy, tylko cały szary. Wszystkie rośliny i zwierzęta posiadały tylko ten kolor. Z tego to powodu chłopiec był bardzo smutny, gdyż ogromnie pragnął poznać kolory świata. Marzył o tym, że być może on odnajdzie ten cudowny pędzel i odmieni wszystko. I tak też się stało.

Pewnego dnia, gdy poszedł na spacer z siostrą, i nad rzeką zobaczył mieniące się kolory. Podszedł bliżej i oniemiał. To był prawdopodobnie magiczny pędzel. Wtedy przypomniał sobie historię, którą opowiadała mu babcia. Podniósł go i wtem usłyszał głos, jakby z oddali. Rozejrzał się wokół, ale nie było nikogo widać. Głos powtórzył: „To magiczny pędzel. Nim ubarwisz cały świat.” Chłopiec wziął

siostrę za rękę i postanowił zanieść pędzel do domu, by pokazać babci. Nagle przez przypadek kropla znajdująca się na końcu pędzla upadła na trawę, i teraz zamiast szarej dotąd trawy wszędzie pojawił się zielony kolor nadziei. Chłopiec bardzo się zdziwił i pomyślał, że może pokolorować cały świat. Powiedział więc: „Chcę, aby ten pędzel pomalował pnie drzew.” Dotknął jednego z nich i wszystkie pnie zmieniły kolor. Rozradowany biegał, dotykając różne przedmioty, rośliny i zwierzęta. Po chwili cały świat mienił się barwami. Był zachwycony – jeszcze nigdy w życiu nie widział nic piękniejszego. Było tak pięknie, że wszyscy mieszkańcy wioski zebrali się na kolorowej łące, aby dziękować chłopcu za to piękno, które ich otacza. Dzięki barwom świat stał się zupełnie inny niż wcześniej. Nawet zachowania między ludźmi się zmieniły. Rozmawiając ze sobą, byli bardziej mili i życzliwi. Ktoś powiedział, że w oczach mieszkańców widać migoczące kolorowe ogniki. I tak trawa stała się zielona.

ZUZANNA WĄTROBA
KL. 4A, SZKOŁA PODSTAWOWA

Dzieci dzieciom bajki piszą

„Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko co pomyśli głowa. A czasem był jak piorun jasny, prędko. A czasem smutny jako myśl stepowa...”

Niełatwo sprostać temu zadaniu. Uczennicom Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubomierzu udaje się go jednak zrealizować.

Już w początkowych klasach, kiedy nauczyciele zauważają talent u dzieci, starają się go rozwijać. Później w klasach 4-5 uczniowie uczęszczają na kółko polonistyczne. Tam próbują swoich sił w coraz trudniejszych zadaniach, rywalizują ze sobą, biorą udział w konkursach. Stają się coraz większą chlubą, ponieważ prezentowany przez nich poziom jest już naprawdę wysoki. Klasa szósta dla uzdolnionych literacko jest już tylko czasem szlifowania nabytych umiejętności. – *Widocznym przykładem takiego rozwoju utalentowanych dzieci stały się dla nas konkursy, w których wygrana to wydanie książkowe prac nagrodzonych – relacjonują opiekunowie młodych–zdolnych. – W przypadku uczennic naszej szkoły stało się to już dwukrotnie. Pierwszą książką, w której ukazała się praca naszej uczennicy, był zbiór Bajek Profilaktycznych. Zwyciężczynią była wówczas Jolanta Piekarczyk. W tym roku również udało się naszej uczennicy, Wiolecie Kuczaj, zdobyć nagrodę w postaci umieszczenia jej pracy w książce „Dzieci dzieciom bajki piszą”. Obydwie pozycje książkowe znajdują się na honorowym miejscu w bibliotece szkolnej, aby każdy mógł do nich sięgnąć i zapoznać się z ich treścią. A naprawdę warto! Mamy nadzieję, że nagrodzone uczennice nadal będą rozwijać swoje zdolności i będą osiągać kolejne sukcesy.*

MAŁGORZATA KAWECKA





II miejsce – Szkoła Podstawowa w Wilczycach
III miejsce – Szkoła Podstawowa w Szczyrzycu

W kategorii gimnazjów:

I miejsce osiągnęło Gimnazjum w Męcinie
II miejsce – Gimnazjum nr 2 w Kasince Małej
III miejsce – Gimnazjum w Szczyrzycu

W kategorii indywidualnej szkół podstawowych:

I miejsce zdobył Patryk Szczypka – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej
II miejsce – Jan Stożek – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej
III miejsce – Dawid Jasiński – Szkoła Podstawowa w Wilczycach

W kategorii gimnazjów:

I miejsce zajął Przemysław Dudzik – Gimnazjum w Męcinie
II miejsce – Daniel Dudzik – Gimnazjum w Jurkowie
III miejsce – Jan Kucia – Gimnazjum w Niedźwiedziu.

Drużyny, które stanęły na najwyższym podium będą reprezentować powiat limanowski w rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim.

Zwieńczeniem współzawodnictwa było przyznanie miejsc i wręczenie nagród. Dzięki ofiarności licznych sponso-

Testy, pierwsza pomoc i tor przeszkód

12 drużyn ze szkół podstawowych i 11 z gimnazjów rywalizowało w konkurencjach, mających sprawdzić ich wiedzę o ruchu drogowym.

W Zespole Placówek Oświatowych w Kasince Małej, 30 kwietnia, odbyły się powiatowe eliminacje XXXVII Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Głównym celem turnieju jest popularyzacja przepisów i zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu, utrwalanie podstawowych zasad i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz propagowanie roweru nie tylko jako środka transportu, lecz również jako formy czynnego spędzania wolnego czasu.

O najwyższe lokaty walczyło 12 drużyn ze szkół podstawowych i 11 drużyn gimnazjalnych reprezentujących wszyst-

kie gminy i miasta z terenu powiatu limanowskiego.

Zawodnicy musieli wykazać się zarówno wiedzą teoretyczną, jak i praktyczną. Pod czujnym okiem opiekunów rozwiązywali test ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Przed specjalistami w ratownictwie medycznym – ratownikami z Auto Moto Klubu Limanowa prezentowali swoje umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Natomiast wyznaczeni sędziowie oceniali niezwykłą sprawność w pokonywaniu toru przeszkód na rowerze. Suma punktów za wykonanie wszystkich zadań zdecydowała o kolejności miejsc.

W wyniku zaciętej rywalizacji przyznano następujące miejsca:

W klasyfikacji drużynowej szkół podstawowych:

I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej

Zawodnicy musieli wykazać się zarówno wiedzą teoretyczną, jak i praktyczną. Pod czujnym okiem opiekunów rozwiązywali test ze znajomości przepisów ruchu drogowego.

rów zwycięzcy, a także uczestnicy turnieju, otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz okolicznościowe puchary, które zostały wręczone przez władze samorządowe i przedstawicieli sponsorów.

Organizatorem turnieju były następujące instytucje: Komenda Powiatowa Policji w Limanowej, Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu, Kuratorium Oświaty w Krakowie, Starostwo Powiatowe w Limanowej. Honor-

wy patronat nad turniejem objął wójt gminy Mszana Dolna – Bolesław Żaba.

O prawidłowy przebieg rozgrywek zadbała grupa sędziów, przedstawiciele policji – zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Limanowej nadkomisarz Zygmunt Gortal, asp. Daniel Strug oraz asp. Stanisław Piegza, ratownicy z Auto Moto Klubu Limanowa. Zawody ze strony szkoły przygotowała w głównej mierze Małgorzata Kuziel.

M. ŁABUZ

Dyrekcja szkoły oraz pozostali organizatorzy serdecznie dziękują za pomoc finansową i rzeczową sponsorom – lokalnym firmom oraz samorządowcom z naszego regionu. Organizację zawodów wsparli:

JAN PUCHAŁA – STAROSTA POWIATU LIMANOWSKIEGO; WŁADYSŁAW BIEDA – BURMISTRZ MIASTA LIMANOWA; WŁADYSŁAW PAZDAN – WÓJT GMINY LIMANOWA; BOLESŁAW ŻABA – WÓJT GMINY MSZANA DOLNA; WALDEMAR OLSZYŃSKI – DYREKTOR MORD W NOWYM SĄCZU; KURATORIUM OŚWIATY W KRAKOWIE; MARCIN GRUSZKOWSKI – STACJA PALIW „GRUSZKOWSKI” W KASINCE MAŁEJ; WALENTYNA JAMRÓZ – FIRMA HANDLOWA „JAMRÓZ”; ADAM KACZMARCZYK I ANDRZEJ ABRAM – SKLEP MOTORYZACYJNY W LIMANOWEJ; ANDRZEJ KUCHARCZYK – „KUCHARDREW” HANDEL DREWNIEM I TARCICĄ; JAN MACKO – AGENCJA OCHRONY MIENIA I OSÓB „KAOLIM” W LIMANOWEJ; BARBARA I WŁADYSŁAW MARSZALIKOWIE – PIEKARNIA W KASINCE MAŁEJ; ADAM I JÓZEF PIEKARCZYK – FHU „DREWTRANS” W KASINCE MAŁEJ; BOGUMIŁ PIETRUCHA – FIRMA „MAXBUS” W LIMANOWEJ; ANTONI PYRZ – TARTAK W KASINCE MAŁEJ; FLORIAN SKOLARUS – FIRMA „FLORIMEX” W KASINCE MAŁEJ; KAZIMIERA I MAREK SKOLARUSOWIE – PPHU „MARKAM” W KASINCE MAŁEJ; AGATA STOŻEK – SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W KASINCE MAŁEJ; CZESŁAW STOŻEK – FIRMA BUDOWLANA W KASINCE MAŁEJ.

Olszowianie w słonecznej Italii



Wyjazdem do słonecznych Włoch i niezapomnianym pobytem w Parmie, mieście króla włoskiej opery Giuseppe Verdiego, uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkoły i Przedszkola w Olszówce zakończyli projekt Comenius „Salute! Promoting Active Citizenship in Europe for a Healthy Lifestyle”.

– Gospodarzem spotkania była szkoła Istituto Comprensivo di Via Bocchi, a serdeczne przyjęcie i mnóstwo atrakcji pozostanie nie tylko w naszej pamięci, ale także będzie miło wspomniane przez gości z Anglii, Irlandii oraz Finlandii – o pobycie w Italii opowiada koordynator projektu. – Podczas wizyty zwiedziliśmy wykonany w całości z drewna gmach Teatru Fernese. Swoje podwoje otworzył przed nami monumentalny Teatr Regio – kolebka włoskiej opery i miejsce, gdzie do dziś wystawiane są słynne opery. W obecności, i pod czujnym okiem przewodnika, byliśmy naoczniymi świadkami produkcji najstynniejszego na świecie sera parmezan (parmigiano reggiano). Zgodnie z hasłem naszego programu, aktywnie uczestniczyliśmy w zmaganiach sportowych, praktycznie poznając – instruowa-

ni przez rodowitych Anglików – tajniki egzotycznej dla nas gry w krykieta. Rozegraliśmy też mecz futbolu celtyckiego w kampusie sportowym Uniwersytetu w Parmie. Podczas pobytu mieliśmy okazję poznać smaki włoskich potraw, a zbędne kalorie zostały spalone na szkolnej dyskotecce. Braliśmy również aktywny udział w zajęciach plastycznych, grach i zabawach oraz lekcji języka angielskiego. Uczniowie z goszczącej nas szkoły przedstawili wyjątkowy program artystyczny z tańcami i piosenkami, a szkolna orkiestra zagrała hymny państwowe wszystkich krajów partnerskich.

Szkołę z Olszówki podczas pobytu we Włoszech reprezentowali uczniowie klasy V: Jakub Czyszczoń, Kinga Gackowiec, Sylwia Gackowiec, Ola Karciarz, Piotr Potaczek, Krystian Rutkowski, Patryk Rypel, Marcela Żurek oraz nauczyciele: dyrektor Bogusława Pajdzik, nauczyciel nauczania zintegrowanego Sławomir Grzesiak, nauczyciel języka angielskiego i koordynator projektu Beata Knowa-Tylka.

BEATA KNOWA-TYLKA



Program
Uczenie się
przez całe życie



Trzy dni w Warszawie

Najlepsi uczniowie gimnazjów gminy Mszana Dolna, biorący udział w zajęciach w ramach projektu „poszerzamy horyzonty”, mieli okazję wziąć udział w wycieczce do stolicy.

O godzinie 6 rano wyruszyliśmy w trasę. Pierwszym punktem naszej wycieczki był Pałac w Wilanowie z lekcją muzealną. Przewodnik w bardzo ciekawy, interesujący sposób opowiedział o historii tego miejsca. Uczniowie na pamiątkę otrzymali karty pracy „Wnętrza pałacu i ich symbolika”.

Następnie udaliśmy się na Stadion Narodowy, tam mieliśmy możliwość przejścia „Trasą Piłkarza”. Okazała budowla wspomnianego obiektu sportowego zrobiła na nas ogromne wrażenie.

Pełni wrażeń przejechaliśmy na nocleg do zajazdu „Jankaz”, gdzie czekała na nas przepyszna obiadokolacja.

Drugi dzień wycieczki, rozpoczęliśmy od zwiedzania Łazienek, gdzie przewodnik oprowadził nas po wnętrzach Pałacu na Wodzie. Idąc przez park zobaczyliśmy Amfiteatr, Starą Pomarańczarnię oraz Belweder i Pomnik Fryderyka Chopina.

Nadprogramowo zwiedziliśmy Kopiec Powstania Warszawskiego oraz Ogrody na Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Punktem docelowym było Centrum Nauki Kopernik, gdzie młodzież brała udział w wielu ciekawych eksperymentach.

Każdego dnia mieliśmy także okazję podziwiać panoramę Warszawy

z okien autokaru, widzieliśmy m. in.: Plac Trzech Krzyży, budynek Giełdy Papierów Wartościowych, Plac De Gaulle’a, budynek PZPR, Torwar, Rotundę.

Trzeci dzień wycieczki rozpoczęliśmy od zwiedzania Muzeum Powstania Warszawskiego. To była niezwykła lekcja historii. Zobaczyliśmy film „Miasto ruin” – obraz zburzonej Warszawy z 1945 roku z lotu ptaka. Następnym punktem był Pałac Kultury i Nauki, gdzie z tarasu widokowego podziwialiśmy panoramę miasta. Kolejnym miejscem zwiedzania był Cmentarz na Powązkach. Również mieliśmy możliwość zobaczyć pomnik katyński, gdzie spoczywają ofiary tragedii smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. oraz po-



mniki lotników polskich. Ostatnim punktem naszej wycieczki było Stare Miasto, które młodzież zwiedzała, spacerując z przewodnikiem. Byliśmy przy pomniku Nieznanego Żołnierza, gdzie zobaczyliśmy również zmianę warty. W trakcie spaceru zobaczyliśmy Belweder, pomnik Syrenki, Zamek Królewski, Starówkę, mury miasta, Barbakan, Pomnik Młodego Powstańca, Kolumnę Zygmunta.

Pełni wrażeń i informacji na temat Warszawy zakończyliśmy nasze zwiedzanie, a następnie w późnych godzinach wieczornych udaliśmy się w drogę powrotną do domu.

Udział w wyjeździe edukacyjnym był bezpłatny, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, a sam projekt realizowany jest przez Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Gminie Mszana Dolna.

DOROTA SZCZYPKA

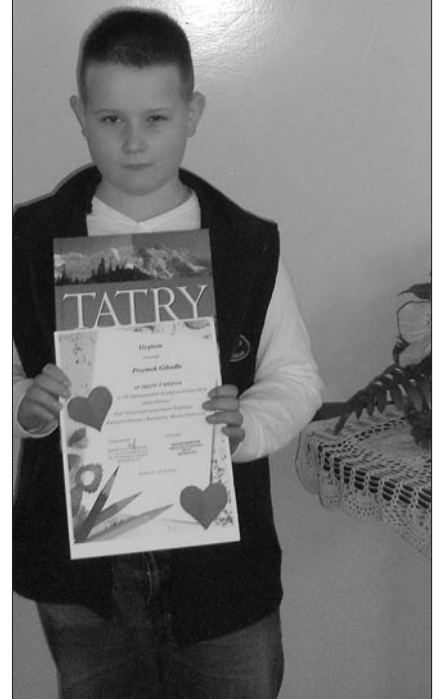
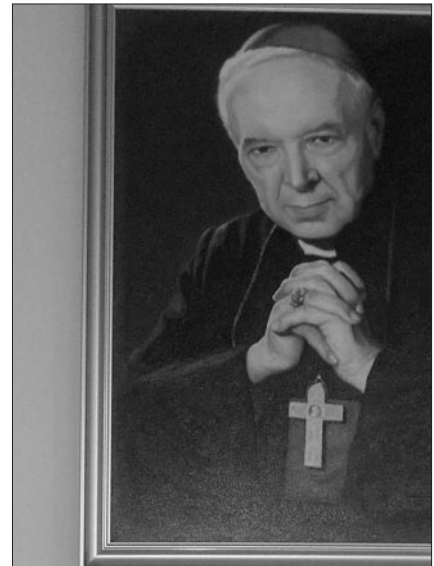
Kasina Wielka „Moja Okolica”

Młody artysta z ZPO w Kasinie Wielkiej Przemysław Gibało został doceniony w VII Ogólnopolskim konkursie plastycznym. Jego praca przedstawiająca postać Justyny Kowalczyk, naszej Mistrzyni Świata, a zarazem mieszkanki Kasiny Wielkiej, została nagrodzona I miejscem w kategorii klas drugich.

Świetlica Zespołu Szkół w Pyskowicach zaprosiła uczniów szkół podstawowych z klas I-III uczęszczających do świetlic szkolnych do udziału w VII Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Moja Okolica”. O honorowy patronat nad konkursem poproszono burmistrza Pyskowic oraz Śląskie Kuratorium Oświaty, a do udziału zaproszono uczniów z Francji, Niemiec i Ukrainy.

Celem konkursu była promocja świetlic szkolnych oraz idea recyklingu. Konkurs miał na celu poznanie i poszanowanie swojego regionu. Praca konkursowa miała być wykonana dowolną techniką plastyczną z wykorzystaniem materiałów wtórnych. Do konkursu z Zespołu Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej przystąpiło siedmioro uczniów: Klaudia Wilczek kl. 2b, Przemysław Gibało kl. 2b, Michał Kotarba kl. 2b, Jakub Kotarba kl. 2b, Kamil Dziedzic kl. 3b, Kamil Kotarski kl. 3b, Piotr Kądziała kl. 3b.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie nadesłane prace były wykonane starannie i z pomysłem. Gratulujemy wszystkim uczniom talentu artystycznego i życzymy dalszych sukcesów. Słowa uznania kierujemy również do rodziców, którzy wspierają dzieci w rozwijaniu twórczości artystycznej i promują naszą okolicę.



Wyniki dostępne na stronie Zespołu Szkół w Pyskowicach: www.zsw-pyskowiceswietlica.republika.pl
LUCYNA ZIEMIANIN

Małopolski Projekt Nauki Pływania „J



Pływamy już kolejny rok i z roku na rok jest nas coraz więcej. Tym razem w kursie nauki pływania bierze udział 101 uczniów ze szkół podstawowych, m.in. ze szkół w Lubomierzu, Łętowem, Glisnem, Olszówce, Rabie Niżnej i nr 1 w Kasince Małej.

Zajęcia prowadzone są na pływalni w Limanowej która wyposażona jest m.in. w:

- basen pływacki o wymiarach 25x12,5x1,2/1,8m, 6 torów pływackich, wyposażony w podnośnik fotelikowy dla niepełnosprawnych; o temperaturze wody do 28 st. C.
- basen szkoleniowo-rekreacyjny o wymiarach 12,5mx6,5m powierzchni 81m², kaskada, podwójny wąskostrumieniowy natrysk do masażu, – masaż ścienny 3-dyskowy, gejzer powietrzny, leżanka powietrzna. Temperatura wody do 30 st. C.

Kurs realizowany przez ZEAS w cyklu dziesięciu dwugodzinnych cotygodniowych lekcji na basenie przynosi wiele korzyści. Nie tylko osiągnięcie celów obranych w projekcie, jakimi są kształtowanie ogólnego rozwoju fizycznego i ruchowego dzieci, w tym profilaktyka wad postawy, nauczanie dzieci



FOT. J. CZYŻYŃCZON



czucia wody i oddechów, nauka i doskonalenie umiejętności pływania, ale przede wszystkim nabycie cech zdrowego i aktywnego wypoczynku. Nawet jeśli nie potrafimy pływać, warto wybrać się na basen. Pływanie to najlepsza forma ruchu, ale oprócz niej na basenie można ćwiczyć aqua aerobik. Ruch w wodzie poprawia krążenie, zmniejsza obrzęki, wzmacnia mięśnie, modeluje sylwetkę. A przy tym nie męczy tak jak tradycyjna gimnastyka. Człowiek rodzi się z odruchem pływania. Ale ponieważ we wczesnym dzie-

ciństwie odruch ten nie jest podtrzymywany – zanika. Musimy więc na nowo uczyć się poruszania w wodzie, co nie każdemu przychodzi z łatwością. Warto jednak zdobyć tę umiejętność, bo pływanie to zdecydowanie najdoskonalniejsza forma aktywności, odpowiednia dla osób w każdym wieku, również chorych. Nie obciąża bowiem układu ruchu, a wysiłek rozkłada się równomiernie na całe ciało.

Jeśli sądzisz, że na basenie spotkasz tylko świetnych pływaków, jesteś w błędzie. Większość osób pływa słabo. Nie-

„uż Pływam”



którzy wcale nie potrafią pływać, ale chętnie korzystają z relaksu w ciepłej, płytkiej wodzie. Dlatego nie zastanawiają się, jak daleko ci do olimpijskiego ideału, tylko przekonają się, że nauka pływania nie jest trudna. Niezależnie od tego, jakim stylem pływamy, pracują praktycznie wszystkie mięśnie. Twoim nauczycielem może być umiejący dobrze pływać znajomy. Możesz też skorzystać z pomocy instruktora, który w ciągu jednej lub kilku lekcji nauczy cię podstaw. Warto to zrobić jeszcze przed wakacjami. Tak więc liczę, że wysiłek włożony w organizację realizowanego projektu przyniesie wymierne skutki, a umiejętność pływania znacznie poprawi bezpieczeństwo podczas letnich wakacji nad wodą.

AGATA CHORAĞWICKA



O radości...

19 maja w Zespole Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej odbyła się akademia z okazji 10. rocznicy przystąpienia Polski do UE. Uroczystość zorganizował i poprowadził przy udziale przedstawicieli klas 3a, 3b i 2b gimnazjum Leszek Pulit wraz z nauczycielami języków obcych.

Część oficjalna akademii odbyła się w asyście sztandarów ZPO. Uroczystość odśpiewano Hymn Polski i Europy. – Okolicznościowe przemówienie wygłosił wicedyrektor Jarosław Mazur, który w bardzo ciekawy sposób przedstawił historię UE – o przebiegu uroczystości opowiadają gimnazjaliści. – Po nim na scenę weszli uczniowie. Podzielono ich na dwie grupy: złotą i niebieską. Barwy te symbolizowały kolory unijnej flagi. Drużyny rywalizowały ze sobą, wykonując zadania związane z historią, a dotyczące UE. Nasi koledzy wykazali się ogromną wiedzą, pomysłowością i talentem muzycznym. Współzawodnictwo wy-

grał zespół „niebieskich”. Na szczególną uwagę zasługuje pan Pulit, który dzielnie wspierał obie drużyny. Dopingował je i wraz z nimi śpiewał. Akademia

Część oficjalna akademii odbyła się w asyście sztandarów ZPO. Uroczystość odśpiewano Hymn Polski i Europy. – Okolicznościowe przemówienie wygłosił wicedyrektor Jarosław Mazur, który w bardzo ciekawy sposób przedstawił historię UE...

ta została zorganizowana w bardzo ciekawy, a zarazem zabawny sposób. Dzięki temu wszyscy świetnie się bawili, a bawiąc się wiele się dowiedzieli i nauczyli. Była to jedna z niewielu tak sprawnie i z pomysłem zorganizowanych akademii.

SABINA POTACZEK KL. IIA

W kąciku u Jana Pawła II



Kanonizacja papieża Polaka, która odbyła się 27 kwietnia, była wielkim, historycznym momentem dla całego narodu. W wielu parafiach uroczystości poprzedził okres modlitewnego przygotowania. Również w naszej lokalnej społeczności oczekiwanie na to doniosłe wydarzenie wypełnione było modlitwą i różnymi formami aktywności.

W Szkole Podstawowej w Łostówce uczniowie przez cały rok poznawali nauczanie Jana Pawła II, systematycznie spotykając się w kąciku swojego patrona, wspólnie modląc się. W marcu w szkole zawiśł także specjalny kalendarz, dzięki któremu odliczano dni do kanonizacji i który każdego dnia przypominał o dobrych uczynkach. Szczególną radość sprawiła uczniom, nauczycielom, pracownikom szkoły i rodzicom dzieci pielgrzymka do Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie. Obejrzenie w kinie filmu *Karol, który został świętym* było okazją, by przypomnieć sobie i utrwalić fakty z życia oraz nauczanie papieża Polaka. W Sanktuarium uczestnicy wycieczki zwiedzili muzeum, gdzie zgromadzone zostały

rzeczy osobiste Jana Pawła II oraz dary, jakie otrzymywał podczas audiencji i swoich pielgrzymek. Dzięki ks. Janowi Bierowcowi, pracującemu w Sanktuarium, poznali zakamarki tego wyjątkowego miejsca. Odwiedzili Kaplicę Relikwii oraz Kaplicę Kapłańską, usłyszeli historię ich powstawania. Na koniec wspólnie wzięli udział we mszy św. i ucałowali relikwie swojego patrona.

Natomiast w uroczystej mszy św. dziękczynnej za kanonizację Jana Pawła II, która odbyła się 27 kwietnia w Sanktuarium, uczestniczyli dzieci, młodzież, rodzice oraz opiekunowie Zespołu Regionalnego „Olszowianie” oraz Scholi „Nadzieja”. To właśnie Olszowianie, jako jedyna grupa z gminy Mszana Dolna, swoim śpiewem podczas eucharystii oraz koncertem uczcili ten wielki dla nas, Polaków, dzień. Dzięki ks. Janowi Bierowcowi mogli uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu w tym szczególnym miejscu. Wyjazd został częściowo dofinansowany przez sołtysa wsi – Andrzeja Gackowca.

Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubomierzu w ramach przygotowania do kano-

nizacji i uczczenia pamięci Ojca Świętego 25 kwietnia wzięła udział w pielgrzymce „Śladami Świętego”. Uczestnikom przewodniczył proboszcz parafii w Lubomierzu – o. Piotr Głód. Celem wędrowki było dotarcie łagodnym szlakiem Gorczańskiego Parku Narodowego na polanę Papięzówka, do szałas, w którym przebywał Jan Paweł II w 1976 r., jeszcze jako Karol Wojtyła. Na miejscu proboszcz przypomniał niektóre wydarzenia z życia papieża. Następnie odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego; śpiewano pieśni, w tym ukochaną przez Ojca Świętego „Barkę”. Uczniowie złożyli wiązanek kwiatów przy obelisku, na którym widnieje tak wiele dla nas znaczący napis: „Pilnujcie mi tych szlaków”. Wracając, podziwiali przyrodę, tak jak niegdyś czynił to Jan Paweł II.

Dla wiernych dzień kanonizacji był wielką, radosną uroczystością, dniem wdzięczności dla Boga, a także modlitwy za wstawiennictwem nowych świętych w różnych intencjach.

W Szkole Podstawowej w Łostówce uczniowie przez cały rok poznawali nauczanie Jana Pawła II, systematycznie spotykając się w kąciku swojego patrona, wspólnie modląc się. W marcu w szkole zawiśł także specjalny kalendarz, dzięki któremu odliczano dni do kanonizacji...

W przygotowaniu się i przeżywaniu tego niezwykłego wydarzenia ważne były wszelkie zewnętrzne działania, ale przede wszystkim troska o akty duchowe, znalezienie szczególnego impulsu dla życia wewnętrznego, by to wydarzenie stało się wielkim i ważnym również dla parafii, dla rodzin i dla nas samych.

D. BOROWIEC

(na podstawie materiałów nadesłanych przez szkoły)

Matematyczne zmagania

Konkurs matematyczny „Łamigłówki bystrej główki” już po raz drugi odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubomierzu.

8 maja z zadaniami zmagali się uczniowie klas trzecich. Celem konkursu, nad którym honorowy patronat objął wójt Mszany Dolnej, było popularyzowanie wiedzy matematycznej, rozwijanie uzdolnień oraz zainteresowań uczniów. Komisji konkursowej przewodniczyła długoletnia dyrektorka tej szkoły Maria Bugajska, obecnie przebywająca na emeryturze.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie organizatorów odpowiedziało 12 szkół z terenu gminy. 25 uczestników z dużym zaangażowaniem rozwiązywało przygotowane zadania.

W wyniku rywalizacji wyłoniono trzech laureatów:

I miejsce – Maciej Cieżak ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kasince Małej;

II miejsce – Zuzanna Piwowar ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kasince Małej;

III miejsce – Karolina Kraus z Zespołu Szkoły i Przedszkola w Olszówce.

Zwycięzcy i pozostali uczestnicy matematycznych zmagani otrzymali piękne nagrody książkowe, gry, układanki, pamiątkowe dyplomy oraz słodkie upominki, ufundowane przez wójta Mszany Dolnej Bolesława Żabę. Pracujący w komisji

nauczyciele otrzymali podziękowania przygotowane przez organizatorów. Zadbano również o pyszny poczęstunek.

LISTA UCZESTNIKÓW.

1. Przemysław Potaczek – ZPO Szkoła Podstawowa w Rabie Niżnej
2. Marcin Piekarczyk – ZPO Szkoła Podstawowa w Rabie Niżnej
3. Zuzanna Piwowar – SP nr 2 w Kasince Małej
4. Maria Dudzik – SP nr 2 w Zespole Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej
5. Tobiasz Kowalczyk – SP nr 2 w Zespole Szkoły i Przedszkola w Mszanie G.
6. Maciej Cieżak – ZPO Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej
7. Krystian Cieżak – ZPO Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej
8. Jacek Nowak – SP w Kasinie Wielkiej budynek „A”
9. Piotr Śmieszek – SP w Kasinie Wielkiej budynek „A”
10. Sabina Jurczak – ZPO w Kasinie Wielkiej budynek „B”
11. Kamil Kotarski – ZPO w Kasinie Wielkiej budynek „B”
12. Katarzyna Jania – SP w Łętowie
13. Patrycja Smoter – SP w Łętowie
14. Monika Polańska SP nr 3 w Kasince Małej
15. Kacper Polak – SP nr 3 w Kasince Małej
16. Michał Szczęsnowski – ZPO Szkoła Podstawowa nr 1 w Mszanie Górnej
17. Kacper Górni – ZPO Szkoła Podstawowa nr 1 w Mszanie Górnej
18. Adrian Niedojad – Zespół Szkoły i Przedszkola w Łostówce
19. Zuzanna Węglarz – Zespół Szkoły i Przedszkola w Łostówce
20. Karolina Kraus – Zespół Szkoły i Przedszkola w Olszówce
21. Adam Urbańczyk – Zespół Szkoły i Przedszkola w Olszówce
22. Karolina Krzysztof – SP nr 2 w Lubomierzu
23. Małgorzata Mikołajczyk – SP nr 2 w Lubomierzu
24. Magdalena Kapłoniak – SP nr 1 w Lubomierzu
25. Piotr Kaim – SP nr 1 w Lubomierzu

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział, gratulujemy sukcesów i zapraszamy już za rok.

KRYSTYNA KOLAWA
EWA DRABIK





Święty Józef patronuje

29 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubomierzu świętowano imieniny Patrona Szkoły. Uroczystość miała bardzo podniosły charakter.

– Ten szczególny dla społeczności szkoły dzień rozpoczęliśmy od uczestnictwa we mszy świętej, odprawionej przez ojca Piotra Głoda, proboszcza naszej parafii – opowiadają organizatorzy święta. – Podczas kazania ojciec przybliżył nam postać świętego Józefa, jak również wspominał niedawno kanonizowanego Jana Pawła II i Jana XXIII, wskazując ich jako wzory do naśladowania oraz zachęcając do podążania w kierunku świętości. Złożył także życzenia imieninowe społeczności naszej szkoły.

Kolejnym punktem uroczystości była akademia, podczas której zaprezentowali

się uczniowie kółka wokalnoregionalnego. Po góralsku opowiedzieli o życiu i cnotach św. Józefa, przeplatając recytację pięknym śpiewem, który idealnie współbrzmiał z muzyką, rozbrzmiewającą dzięki członkom zespołu instrumentalnego naszej szkoły (W. Kuczaj – keyboard, J. Potaczek i A. Wąchała – skrzypce, E. Wąchała – akordeon).

Następnie rozstrzygnięto szkolny konkurs historyczny związany ze zbliżającym się świętem 3 Maja. Uczniowie poszerzyli swoją wiedzę na temat pierwszej Konstytucji, rozbiorów, czasów zaborów Polski i zaprezentowali swoje umiejętności, rozwiązując test. Najlepsi otrzymali nagrody książkowe (I miejsce – Tomasz Wojtyczka, Wojciech Wojtyczka, II miejsce – Mateusz Wojtyczka). Po części oficjalnej wszyscy udali się na poczęstunek.

KATARZYNA WOJTYCZKA

W tym roku minęły 223 lata od momentu, gdy Sejm Wielki uchwalił tzw. Konstytucję 3 Maja. Gminne uroczystości upamiętniające to doniosłe wydarzenie miały miejsce w Zespole Placówek Oświatowych w Kasince Małej. O rocznicy pamiętali również uczniowie innych szkół.

Pamięć o wydarzeniach sprzed kilku wieków ma istotne znaczenie także dla współczesności, szczególnie teraz, kiedy budujemy naszą rzeczywistość. Ustawa rządowa sprzed 223 lat zawierała koncepcję wartości, które stały się fundamentem społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Choć zaledwie cztery lata później Rzeczpospolita straciła niepodległość, to dokument pozostał symbolem przemian, których chciano dokonać. Gminne uroczystości upamiętniające to doniosłe wydarzenie miały miejsce w Zespole Placówek Oświatowych w Kasince Małej, gdzie uczczono również święto NMP Królowej Polski oraz przypadający na 4 maja – Dzień Strażaka. W obchodach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych na czele z wójtem Mszany Dolnej Bolesławem Żabą, jego zastępcą Tadeuszem Klimkiem oraz radnymi gminy. Wśród przybyłych gości nie zabrakło również władz PSP w Limanowej, Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Mszanie Dolnej, prezesów i naczelników jednostek Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Mszanie Dolnej, druhow – strażaków oraz pocztów sztandarowych szkolnych i strażackich z tego terenu. Podniosły ton uroczystości nadawała Orkiestra Dęta „Echo Gór” z Kasinki Małej ze swoimi kapelmistrzami – Franciszkiem Leżańskim i Wojciechem Szczypką.

Uroczystej odprawy dokonano na murawie boiska szkolnego, a następnie poczty sztandarowe strażackie i szkolne oraz wszyscy uczestnicy przemaszzerowali do kościoła. Tam odbyła się msza św. koncelebrowana w intencji strażaków oraz mieszkańców gminy Mszana Dolna, której przewodniczyli proboszcz parafii w Kasince Małej – ks. kanonik Józef Maciążka oraz wikariusz parafii i kapelan tutejszych strażaków – ks. Konrad Koziół. Po zakończonej eu-

Lekcja patriotyzmu z Małachowskim



charystii uczniowie ZPO w Kasince Małej zaprezentowali montaż słowno-muzyczny, przygotowany pod kierunkiem Ewy Cetnarowskiej, Joanny Kubowicz i Łukasza Szlachetki, w którym przypomnieli wydarzenia historyczne związane z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja i podkreślili jej znaczenie w kształtowaniu się naszej tożsamości narodowej. Po powrocie na boisko szkolne przy Zespole Placówek Oświatowych głos zabrał wójt, który powitał wszystkich zgromadzonych i skierował szczególne słowa podziękowania do głównych organizatorów uroczystości: dyrektora ZPO Anny Piwowarskiej oraz Komendanta Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Mszanie Dolnej Marka Szczyпки. W swoim przemówieniu nawiązał do historii Polski w aspekcie obchodzonych w tym dniu świąt. Zwrócił się również bezpośrednio do zgromadzonych straża-

ków, którym podziękował za niesioną innym pomoc. Przekazał druhom wyrazy największego uznania za ochotniczą pracę, ofiarność oraz poświęcenie, oddanie i obecność w naszej małej ojczyźnie, jaką jest gmina Mszana Dolna. Po części oficjalnej wszyscy zebrani zostali zaproszeni do budynku szkoły na ciepły posiłek.

Rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja świętowano także w innych szkołach podlegających gminie. W Szkole Podstawowej w Łętowie, 30 kwietnia, odbyła się akademie, podczas której uczniowie przypomnieli historię powstawania Konstytucji 3 Maja. Tradycyjnie, na rozpoczęcie uroczystości, został odśpiewany hymn państwowy. Następnie uczniowie klasy IV pięknie recytowali wiersze; publiczność wysłuchała również pieśni patriotycznych w wykonaniu uczennic klasy VI. Mł-

dzi aktorzy wcielili się w rolę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz Stanisława Małachowskiego. O wspólną historyczną dekorację zadbały Mariola Mamala i Władysław Kozyra. Całość dopełniły wyświetlane prezentacje, z których jedna nawiązywała do postaci i wydarzeń z tamtej epoki, a druga ukazywała piękno naszego kraju. Była to dla zgromadzonych kolejna lekcja patriotyzmu.

Również 30 kwietnia, w Zespole Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej uczczono rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Grono Pedagogiczne, uczniowie oraz pracownicy szkoły zostali zaproszeni na spotkanie patriotów w Kuźnicy Kołłątajowskiej. Odbyło się ono w sali gimnastycznej, gdzie przedstawiciele Koła Teatralnego Gimnazjum w strojach z epoki stanisławowskiej zaprosili zgromadzonych na spotkanie Stronnictwa Patriotycznego. Szczególne wrażenie wywołało wśród najmłodszych członków szkolnej społeczności, którzy nie znają jeszcze historii związanej z okolicznościami uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przedstawienie pt. „Ojczyznę trzeba ratować!” miało na celu przypomnienie okoliczności związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja.

Dźwięki „Etydy Rewolucyjnej” Fryderyka Chopina oraz „Poloneza Trzeciego Maja”, aranżacja przestrzeni scenicznej, w której stworzono wnętrze osiemnastowiecznego salonu warszawskiego oraz stroje z epoki pozwoliły wyczarować niezwykły klimat spektaklu. Zebrani mogli zobaczyć króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz posłów pracujących nad przygotowaniem ustawy rządowej.

Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie, a drugą na świecie ustawą zasadniczą, ustalającą podstawy ustrojowe w nowożytnej Polsce. Świętowanie kolejnych rocznic jej uchwalenia wyraża naszą potrzebę pielęgnowania pamięci o chlubnych wydarzeniach w historii naszego narodu oraz jest istotnym elementem naszej tradycji narodowej.

D. BOROWIEC

(na podstawie materiałów nadesłanych przez szkoły)



Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej

Czterech uczniów z Gimnazjum w Mszanie Górnej chwaliło się wiedzą na temat UE. 20 maja w Zespole Szkół nr 1 w Mszanie Dolnej odbył się Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej z okazji 10. rocznicy przystąpienia Polski do tego związku gospodarczo-politycznego. Wzięło w nim udział 4 uczniów klasy 3B Gimnazjum w Mszanie Górnej: Dziedzina Stanisław, Krzysztof Natalia, Kołodziejczyk Przemysław i Poręba Agata. Zwycięzcą konkursu okazał się Stanisław Dziedzina, miłośnik historii. Pozostali uczestnicy uplasowali się w pierwszej dziesiątce na 28 możliwych miejsc. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

NATALIA KRZYSZTOF III BA

Spotkanie z wulkanami

Jak powstają wulkany, jakie mogą stwarzać zagrożenie dla ludzi i które z nich są największe dowiedzieli się uczestnicy spotkania z podróżnikami, odkrywcami i doktorantami Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

10 kwietnia do Zespołu Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej już po raz drugi przyjechali Michał Apollo i Marek Żołądek. Tym razem w bardzo ciekawy i obrazowy sposób opowiadali uczniom o największych na świecie wulkanach, znajdujących się w pacyficznym pierścieniu ognia oraz o wulkanach europejskich. Uczniowie dowiedzieli się m.in. jak powstają wulkany, jak przebiega ich erupcja, o ich niszycielskiej sile i zagrożeniach dla ludzi.

Podróżnicy przywieźli ze sobą sprzęt wspinaczkowy, jakiego używają podczas przeprowadzania badań na niedostępnych górskich szczytach. Uczniowie z ogromnym zainteresowaniem oglądali m.in. linę wspinaczkową, uprzęż, różnego rodzaju haki, śruby lodowe, czekany, łopaty, specjalne buty z rakami.

HELENA FLIG

Zawód przyszłości



W Gimnazjum nr 1 w Kasinie Wielkiej w ramach projektu „Poszerzamy horyzonty”, 30 maja, odbyło się spotkanie młodzieży z przedstawicielami zawodów przyszłości. Zostali na nie zaproszeni: księgowa Krystyna Płonka, pielęgniarka Anna Kowalczyk, fizjoterapeutka Grażyna Dudzik-Tokarczyk, i informatyk Maciej Liberda.

Goście zapoznali młodzież z wykonywanym przez nich zawodem, mówili dlaczego wybrali właśnie taki, czym się kierowali, scharakteryzowali codzienność wykonywanej przez siebie pracy. Opowiedzieli młodzieży o szkołach, czy uczelniach, jakie skończyli, by pracować w określonym zawodzie. Mówili również o plusach i minusach wykonywanej specjalności, a także opowiadali o nietypowych wypadkach w pracy, o stresie związanym z zawodem. Fizjoterapeutka zademonstrowała dodatkowo parę ćwiczeń pomocnych w bólach odcinka lędźwiowego, pokazała prawidłową pozycję siedzącą dla uczniów.

Po krótkiej prezentacji każdy przedstawiciel danego zawodu odpowiadał na zadawane mu przez uczniów pytania.

DOROTA SZCZYPKA

100 recytatorów w „Rabcio”



Wysokie miejsca zajęli uczniowie z gminy Mszana Dolna w konkursie recytatorskim poezji Antoniny Zachary-Wnękowej.

16 maja, w Teatrze Lalek „Rabcio” i pobliskim Muzeum Orkana po raz trzydziesty przeprowadzono konkurs recytatorski utworów Antoniny Zachary-Wnękowej. Wzięło w nim udział ponad 100 recytatorów reprezentujących szkoły podstawowe, gimnazja i licea. Wśród nich wystąpili również mieszkańcy gminy Mszana Dolna.

Z nagrodą za zdobycie III miejsca w kategorii literackiej klas I-III szkół podstawowych wróciła Justyna Janowska z Zespołu Szkoły i Przedszkola w Olszówce. I miejsce i nagrodę specjalną MOK w Rabce Zdroju w kategorii literackiej klas IV-VI otrzymała Aleksandra Cieżak, reprezentująca Zespół Placówek Oświatowych w Kasince Małej. Na drugim miejscu w tej samej kategorii uplasowała się Barbara Lis, również z ZPO Kasinka Mała, a na trzecim – Bernadetta Szczyпка i Agata Jakubiak ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kasince Małej. W kategorii gwarowej I miejsce wraz z nagrodą specjalną

Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej przypadło Marii Kowal, reprezentującej Zespół Placówek Oświatowych w Rabie Niżnej.

Występy młodych artystów oceniali jury w składzie: Maria Derek, Dorota Majerczyk i Zbigniew Kopytek. W protokole konkursowym członkowie komisji podkreślili wysoki poziom prezentacji i wyrazili uznanie dla organizatorów i partnerów Konkursu za kontynuowanie tak ważnego wydarzenia kulturalnego i edukacyjnego, którego celem jest promocja poezji regionalnej.

Przesłuchania gimnazjalistów oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych przeprowadzili: Wojciech Kusiak, Magdalena Woźniak oraz Maria Wawryków. W tej kategorii wystąpiło 42 recytatorów. Swoją interpretacją wiersza poetki II miejsce w kategorii literackiej i nagrodę specjalną ks. prałata Józefa Kapci wywalczyła sobie Katarzyna Piwowarska z Zespołu Placówek Oświatowych w Kasince Małej. W kategorii gwary natomiast I miejsce wraz z nagrodą specjalną Fundacji Rozwoju Regionu Rabka wywalczyła Marzena Żmuda z Zespołu Placówek Oświatowych w Rabie Niżnej.

– Dziękujemy nauczycielom i opiekunom za przygotowanie uczniów i za motywowanie ich do udziału w konkursie. Uczestników prosimy o staranny, przemyślany dobór utworów do recytacji oraz naturalną i nieprzesadną ich prezentację. Zachęcamy do częstszego recytowania wierszy gwarowych różnych poetów góralskich, ponieważ promowanie rodzimej twórczości jest jednym z założeń tego konkursu – napisali w podsumowaniu członkowie jury.

Celem corocznego konkursu, w tym roku obchodzącego jubileusz 30-lecia, jest promocja twórczości i postaci Antoniny Zachary-Wnękowej, najslynniejszej rabczańskiej poetki.

Organizatorami konkursu byli: burmistrz Rabki-Zdroju, kolegium redakcyjne wydania dzieł A. Zachary-Wnękowej, Muzeum im. Wł. Orkana, Teatr „Rabcio” i Miejski Ośrodek Kultury. Partnerami: Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej, Związek Podhalan Oddział Gorczański i Szkoła Podstawowa w Ponicach im. Antoniny Zachary Wnękowej.

Źródło: UM RABKA-ZDRÓJ
fot. www.gorce24.pl



Nadmorska przygoda gimnazjalistów

Pomysł, by zorganizować zieloną szkołę dla gimnazjalistów, zrodził się rok temu. Na miejsce wypoczynku uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Kasince Małej wybrano Władysławowo.

Aby cieszyć się jak najlepszą pogodą, zaplanowaliśmy nasz nadmorski pobyt na koniec maja. Na początku przygotowań termin wyjazdu wydawał się bardzo odległy, ale kartki z kalendarza szybko spadały i nawet się nie spodziewaliśmy, że maj przyjdzie tak szybko. W końcu nastał dzień 23 maja, kiedy to wyruszyliśmy w naszą przygodę. 688 km, które dzieli Kasinkę Małą od Władysławowa, to spora odległość, ale droga przebiegła bardzo sprawnie i już rano w sobotę byliśmy na Pomorzu. O godzinie 9. naszym oczom ukazał się

napis „Władysławowo”. Północna część Kaszub przywitała nas pięknym słońcem i zaraz po śniadaniu udaliśmy się nad Bałtyk. Widok pięknej piaszczystej plaży i spokojne morze wprawiły w zachwyt i wywołały radość. Ciesząc się piękną pogodą, spacerowaliśmy nad brzegiem morza.

W niedzielę, przy pięknej pogodzie, udaliśmy się do miejscowego kościoła na wspólną eucharystię, a po niej na spacer po Władysławowie. Po obiedzie, wybraliśmy się na wycieczkę na półwysep helski. Jadąc autokarem, podziwialiśmy ten malowniczy skrawek naszej ojczyzny, raz po raz obserwując, że z obu stron widać akweny wodne; z jednej – otwarte morze, a z drugiej – zatokę. Hel zaczęliśmy zwiedzać od niewątpliwie największej atrakcji tego miejsca, czyli od słynnego fokarium.

Podczas wizyty w muzeum dowiedzieliśmy się wiele na temat bałtyckiej flory i fauny. Bardzo duży nacisk na wystawie położono również na ochronę środowiska naturalnego. Najbardziej widowiskowe były same foki, wylegające się na słońcu i wskakujące raz po raz do basenów, chlapiąc nas przy okazji wodą. Mieliśmy również możliwość obserwować trening, jaki prowadzili swoim podopiecznym pracownicy fokarium.

Kolejny dzień naszej nadmorskiej przygody planowaliśmy spędzić na plaży. Nie mogło być lepiej. Poniedziałek

Podczas wizyty w muzeum dowiedzieliśmy się wiele na temat bałtyckiej flory i fauny. Bardzo duży nacisk na wystawie położono również na ochronę środowiska naturalnego. Najbardziej widowiskowe były same foki...

był najcieplejszym dniem naszego wyjazdu. Ponad 25 stopni i piękne słońce zachęciły nas do plażowania, gry w piłkę, budowania rzeźb z piasku i wspólnych spacerów. Intensywne słońce pięknie opaliło nasze twarze. Wieczór tego dnia spędziliśmy na ranczo, należącym do właścicieli pensjonatu, w którym mieszkaliśmy we Władysławowie. Udaliśmy się do Płochowa i z zaskoczeniem podziwialiśmy minizoo, a w nim: lamy, strusie, pawie, kozy, konie, zwierzęta domowe a nawet... kangura. Właściciele zapewnili nam tam wiele atrakcji, m. in. jazdę konną, z której duża grupa uczestników naszego wyjazdu skorzystała, grę w siatkówkę i wspólne zabawy na świeżym powietrzu. Wieczór tego dnia zakończyliśmy ogniskiem.

We wtorek również czekało nas wiele wrażeń, ponieważ był to dzień naszej wycieczki do Gdyni i Sopotu. Atrakcje zaczęły się w gdyńskim oceanarium. Tam skorzystaliśmy z multimedialnej lekcji biologii. Po prezentacji poświęconej bezkręgowcom, zasiedliśmy przy mikroskopach, aby z bliska obserwować eksponaty. Po tej ciekawej lekcji zakończonej kartkówką, którą wszyscy zdali

bardzo dobrze, oglądaliśmy wspaniałe ryby żyjące na różnych kontynentach. Po opuszczeniu oceanarium przysłała pora na nie mniej interesującą lekcję historii – uczyliśmy się, zwiedzając żaglowiec „Dar Pomorza” i oglądając „ORP Błyskawicę”. Następnie udaliśmy się na rejs statkiem po porcie gdyńskim, podczas którego z perspektywy wody oglądaliśmy wielkie statki towarowe i okręty Marynarki Wojennej RP. Kolejnym przystankiem tego dnia była dzielnica Gdyni – Orłowo. Tam, spacerując po molo, oglądaliśmy piękne wybrzeże klifowe. Na koniec tego intensywnego dnia, udaliśmy się do Sopotu, aby zobaczyć ten słynny kurort.

Środa była kolejnym dniem naszej dynamicznej podróży. Tym razem udaliśmy się do stolicy województwa, czyli do Gdańska. Po spotkaniu z przewodnikiem, pojechaliśmy pod pomnik poległych stoczniovców i do stoczni. W sali BHP Gdańskiej Stoczni widzieliśmy pamiatki związane z Solidarnością i słuchaliśmy opowieści na temat polskiej drogi do wolności. Później przyszedł czas na zwiedzanie starówki, słynny Żuraw i rzekę Motławę, kościół Mariacki, muzeum bursztynu oraz obowiązkowy punkt programu pobytu nad polskim morzem – pomnik Neptuna. Na koniec naszej całodniowej wycieczki udaliśmy się na Westerplatte, gdzie modliliśmy się za ofiary II wojny światowej i prosiliśmy Boga o pokój dla Polski i świata. Po powrocie do Władysławowa uczniowie przygotowali kartki z pozdrowieniami w języku angielskim i niemieckim i przyozdobili je wykonanymi przez siebie pięknymi rysunkami.

W czwartek, trochę z żalem, spacerowaliśmy brzegiem morza, patrząc na spiętrzone fale Bałtyku. Nadszedł bowiem czas wyjazdu. Wieczorem wyjechaliśmy z Władysławowa, które będziemy miło wspominać. W piątek wczesnym rankiem dotarliśmy do Kasinki Małej i cieszyliśmy się z widoku bliskich nam osób.

Zadowoleni ze wspólnego wyjazdu, już teraz myślimy o kolejnej wyprawie.

KS. KONRAD KOZIOŁ

wikariusz parafii w Kasince Małej
katecheta w ZPO w Kasince Małej
i Szkole Podstawowej nr 3

Nowe oblicze szkoły

Posadzone drzewa, owoce dla uczniów, kursy tańca, aerobik – w Szkole Podstawowej w Łętowym w roku szkolnym 2013/2014 zaszły spore zmiany zarówno organizacyjne, jak i gospodarcze.

Po raz pierwszy w historii szkoły nawiązano współpracę z Gorcezańskim Parkiem Narodowym i posadzono подарowane przez park drzewka. W trosce o zdrowy rozwój dzieci tej placówki podpisana została umowa z Agencją Rynku Rolnego na bezpłatne dostarczanie owoców uczniom klas I-III. W ramach projektu unijnego otwarto również punkt przedszkolny. Młodzieży starszej oraz dorosłym udostępniono salę gimnastyczną, w której w tej chwili odbywają się kursy tańca towarzyskiego, mecze piłki siatkowej oraz aerobik.

W trosce o poziom nauki naszych uczniów oraz komfort pracy grona pedagogicznego i pracowników szkoły zrealizowane zostały inwestycje gospodarcze. Wszystkie klasy wyposażone

zostały w nowe meble i rolety, pomalowano sale lekcyjne i drzwi, wymienione zostały klamki, w całej szkole działa Internet, z którego mogą korzystać w celach dydaktycznych i uczniowie, i nauczyciele. Przenieśliśmy do innej sali i wyposażyliśmy pokój nauczycielski, zakupiliśmy również profesjonalny sprzęt nagłaśniający, wyposażyliśmy i dostosowaliśmy do wymogów sanepidu kuchnię, w której przyrządzane są ciepłe posiłki dla dzieci; w szkole otwarto sklepik, a na zewnątrz założyliśmy monitoring.

Mam nadzieję, że wszystkie te zmiany przyczyniły się do poniesienia komfortu i bezpieczeństwa nauczania zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów naszej placówki. Aby w pełni wykorzystać nowoczesną i dobrze wyposażoną salę gimnastyczną, udostępniliśmy ją dla całej społeczności Łętowego, oczywiście w określonych godzinach, niekolidujących z zajęciami lekcyjnymi i pozalekcyjnymi uczniów.

KRYSTYNA MASŁOWIEC



Na urodzinach u patrona

18 maja społeczność Zagródca świętowała w Wadowicach przyozdobionych papieskimi flagami i podobiznami św. Jana Pawła II. Miasto obchodziło 94. urodziny swego najznamienitszego obywatela. Z okazji urodzin papieża Polaka już po raz 14. do Wadowic przyjechali przedstawiciele szkół im. Jana Pawła II z całej Polski.

Uczniowie „papieskich” szkół wzięli udział w zorganizowanym w tym roku „Pochodzie Świętych i Błogosławionych”, a następnie we mszy świętej odprawionej na wadowickim rynku przez pochodzącego z Wadowic ordynariusza bielsko-żywieckiego bp. Romana Pindla, poprzedzonej uroczystym odsłonięciem pamiątkowej tablicy na fasadzie bazyliki Ofiarowania NMP. Tablica jest upamiętnieniem dat z życia świętego Jana Pawła II (chrztu św., wyboru na papieża, beatyfikacji i kanonizacji).

Niedzielną eucharystia była dziękczynieniem Panu Bogu za kanonizację Wielkiego Człowieka – Polaka, naszego rodaka – Jana Pawła II. Uświetnieniem uroczystości był szpaler pocztów sztandarowych szkół noszących im. Jana Pawła II, wśród których nie zabrakło reprezentacji z naszej szkoły – SP nr 3 w Kasince Małej.

Obowiązkowym od lat elementem wadowickich uroczystości jest przekazanie prymatu przechodniego w Rodzinie Szkół za osiągnięcia w dziedzinie propagowania myśli i wzoru świętości Jana Pawła II wśród społeczności szkolnej i lokalnej. Tym razem statuetka trafiła do Zespołu Szkół Katolickich im. Jana Pawła II w Gdyni.

Po mszy świętej wszyscy uczestnicy naszej pielgrzymki udali się do bazyliki ofiarowania NMP, by przed ołtarzem, a później przed chrzcielnicą pomodlić się do św. Jana Pawła II, naszego patrona, z prośbą o wstawiennictwo oraz opiekę nad zagródcańską wspólnotą, a zwłaszcza wspólnotą Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Kasince Małej.

– Jako społeczność szkolna bardzo cieszymy się z faktu, że tak chętnie w inicjatywy wspólnego spędzania wolnego czasu włączają się aktywnie całe bliższe i dalsze rodziny naszych uczniów: rodzice, babcie, dziadkowie, a nawet ciocie i wujkowie – podkreślają organizatorzy pielgrzymki. – Wszystkim uczestnikom wyjazdu do Wadowic z okazji rocznicy urodzin Jana Pawła II serdecznie dziękujemy.

BARBARA TOKARZ





Uczniowie z Kasiny kibicowali biathlonistom

Uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej mieli okazję z bliska przyjrzeć się zawodom o Puchar Polski w Biathlonie Letnim, organizowanym w Kościelisku – Kirach. W imprezie wzięły udział dzieci uczęszczające na pozalekcyjne zajęcia z narciarstwa biegowego.

Wyjazd w dniach 31 maja – 1 czerwca zorganizował były biathlonista, reprezentant Polski w tej dyscyplinie, Piotr Ziemiannin.

– Nasi mali adepci biegów narciarskich, a być może w przyszłości biathlonu, mogli zdobyć niezbędne doświadczenie, z bliska przyjrzeć się atmosferze panującej podczas ogólnopolskich zawodów I kategorii, podpatrzeć, jak zachowują się profesjonalni biathloniści przed, w trakcie i po zawodach, poznać zasady i przepisy bezpieczeństwa obowiązujące na strzelnicy biathlonowej

oraz podstawy działania broni palnej – o wizycie na Podhalu opowiada jej organizator. – Młodzi kasinianie zostali owacyjnie przyjęci przez komentatora zawodów, Czesława Fludera. Mimo pewnej nieśmiałości, zdobyli autografy znanych, polskich – byłych i obecnych – biathlonistów, takich jak: Jan Ziemiannin – czterokrotny olimpijczyk, chorążą Polskiej Reprezentacji podczas Igrzysk Olimpijskich w Nagano (1998), medalista Mistrzostw Świata Seniorów, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski, obecnie trener Biathlonowej Reprezentacji Polski Seniorów, Łukasz Szczurek – olimpijczyk z Sochi, mistrz i wicemistrz świata juniorów, medalista Mistrzostw Polski, Grzegorz Guzik – olimpijczyk z Sochi, medalista Mistrzostw Polski, Tomasz Zięba – uczestnik Mistrzostw Świata Juniorów, medalista Mistrzostw Polski. Mogli też zaobserwować innych zawodników stanowiących czołówkę polskiego biathlonu, jak na przykład:

Krzysztof Guzik, Maciej i Andrzej Nędza-Kubiniec, Karolina Pitoń, Anna Mąka, Kinga Mitoraj, Katarzyna Wołoszyn, Monika Bandyk, Maria Bukowska, Patrycja Hojnisz, jak również swoich rówieśników, stawiających pierwsze kroki w drodze do zawodowej kariery sportowej. Nie mogło również zabraknąć pamiątkowych zdjęć.

Narciarze z Kasiny mieli też okazję skorzystać z dodatkowych atrakcji, m.in.: strzelanie z karabinka sportowego kbks, użyczonego przez gospodarza Biathlonowego Klubu Sportowego „Wojsko Polskie” Kościelisko, Józefa Staszela,

Mali adepci biegów narciarskich, a być może w przyszłości biathlonu, mogli zdobyć niezbędne doświadczenie, z bliska przyjrzeć się atmosferze panującej podczas ogólnopolskich zawodów...

spaceru po Krupówkach, wizyty w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem, zwiedzania wszystkich czterech zakopiańskich skoczni narciarskich, a przede wszystkim „Wielkiej Krokwi”, goszczącej corocznie najlepszych skoczków narciarskich świata, oraz pobytu w parku zabaw dla najmłodszych.

JANINA ZIEMIANNIN

Trening i rodzinna zabawa

Akademia Piłkarska „BONITO” wspólnie z animatorem zorganizowała na obiektach ORLIK przy Zespole Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej piknik oraz rodzinne rozgrywki sportowe.

– Główną atrakcją imprezy były turnieje przygotowane dla każdej kategorii wiekowej – o przebiegu uroczystości opowiadają koordynatorzy.

Nasze dzielne SKRZATY brały udział w turnieju piłkarskich dwójek. Rodzic wspólnie z dzieckiem rywalizowali w dwóch grupach: o pierwsze dwa miejsca, premiowane awansem do półfinałów. Każda drużyna miała do rozegrania po osiem meczów, które toczyły się na małych boiskach i trwały po 4 minuty. Każda para reprezentowała barwy wybranego klubu europejskiego. Rywalizacja była bardzo zacięta, ale, co najważniejsze, w duchu zasad fair play. W półfinale spotkały się ze sobą drużyny: Borussia-Milan oraz Chelsea-Bayern. Ostatecznie wygrała drużyna Borussia przed Bayernem i Milanem.

ŻAKI wystąpiły w turnieju piłkarskim na boisku głównym, gdzie o końcowe zwycięstwo walczyły reprezentacje miejscowości Mszany Dolnej, Mszany Górnej i Olszówki. W rolę trenerów wcieli się tatusiowie. Wiernie swoim pociechom kibicowały mamusi. Widocznie najlepiej swój zespół dopingowały mamy z Olszówki, ponieważ ta drużyna wygrała zabawę. Nad duchem rywalizacji czuwał związkowy sędzia Mateusz Misiura.

Zawodnicy na co dzień trenujący w kategorii wiekowej ORLIK, wspólnie z rodzicami tworzyli drużynę dwójek i brali udział w turnieju piłkarzyków stolowych. Tę rywalizację wygrała drużyna NIEMIEC, reprezentowana przez team: Kacper Wojciaczyk i tata. W finale pokonali oni reprezentację Anglii, trzecie miejsce zajęła drużyna Francji.

Dodatkowo dla wszystkich dzieci przygotowaliśmy szereg atrakcji, aby nikt dnia nie nudził się i znalazł coś



Rywalizacja była bardzo zacięta, ale, co najważniejsze, w duchu zasad fair play. W półfinale spotkały się ze sobą drużyny: Borussia-Milan oraz Chelsea-Bayern. Ostatecznie wygrała drużyna Borussia przed Bayernem i Milanem.

ciekawego dla siebie. Nie lada gratkę stanowiły pokazy przygotowane przez Ochotniczą Straż Pożarną z Mszany Górnej oraz możliwość sprawdzenia się w roli strażaka. Uroczą pani animator zmieniała dzieci nie do poznania za sprawą fantastycznych makijaży, sprawiając, że mogli wejść w skórę superbohatera czy ulubionego zwierzątka. Każde dziecko mogło spróbować swoich sił w tworzeniu wielkich baniek mydlanych i modelowaniu kolorowych zwierzątek z balonów.

Kiedy dzieci zmęczyły się wszystkim tymi atrakcjami i nabrały apetytu chętnie korzystały z przygotowanego poczęstunku – pałaszowały kiełbaski z grilla, słodycze i napoje.

Warto dodać, że dzieci w tym dniu pomyślały również o swoich mamach,

które kilka dni wcześniej miały swoje święto i namalowały kredą na asfalcie przepiękną łąkę z kwiatów.

Każdy uczestnik zmagani otrzymał kubek z logotypem Akademii oraz swoim imieniem, dyplom z wyróżnieniem oraz medal za aktywny udział w pikniku. Dodatkowo zwycięzcy poszczególnych konkursów otrzymali nagrody rzeczowe. Cieszymy się, że dopisała frekwencja oraz pogoda.

Jednocześnie chcemy się pochwalić, że 1 czerwca nasze drużyny świętowały Dzień Dziecka na turnieju piłkarskim w Krakowie.

LESZEK KAMIŃSKI

Wielkie podziękowania i wyrazy wdzięczności składamy: Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Górnej, Firmie Markam, pracownikom i dyrekcji Zespołu Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej, wielu ludziom dobrej woli, którymi okazali się: Barbara Jeziorska-Boduch, Anna Kotarska, Leszek Kamiński, Krzysztof Kuś, Teresa Mazurkiewicz, Agnieszka Misiura, Mateusz Misiura, Pastor, Wiesława Potoniec, Maria Rapacz, Ewelina Rij, Justyna Skolarus, Renata Tomala, Wojciech Zieliński.

Szybcy, silni i skoczni

Gminni zawodnicy znaleźli się na podium Mistrzostw Powiatu Limanowskiego w czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt i chłopców.

22 maja na stadionie w Mszanie Dolnej odbyły się Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt i chłopców. To bardzo trudne zawody, wymagające szybkości – 60 m, siły – rzut piłeczką palantową, skoczności – skok w dal i wytrzymałości – bieg na 600/1000 m. W zawodach rozgrywanych w upalnym słońcu świetnie spisali się zawodnicy z naszej gminy. Drużynowo w kategorii chłopców wygrała Olszówka w składzie: Paweł Waćlawik, Łukasz Gackowiec, Dawid Rutkowski, Daniel Waćlawik,



wik, Jarosław Fudala, Dariusz Potaczek, kwalifikując się do zawodów rejonowych, które odbyły się 28 maja, również na stadionie w Mszanie Dolnej. Indywidualnie drugie miejsce zdobyła Ewelina Kołodziej

(Łętowe), a brązowe medale wśród chłopców zdobyli – mając tyle samo punktów – Paweł Waćlawik i Łukasz Gackowiec (obaj z Olszówki).

PIOTR KOWALIK



Nowy sprzęt narciarski w Mszanie Górnej

20 kompletów do uprawiania narciarstwa biegowego udało się uzyskać Ludowemu Klubowi Sportowemu „Witów” Mszana Górna, w ramach projektu mającego na celu „Podnoszenie jakości życia społeczności lokalnej poprzez zakup i udostępnianie sprzętu sportowo-rekreacyjnego społeczności lokalnej”.

Narty buty i kije zakupiono u renomowanych producentów znanych z zawodów o Puchar Świata. Operacja współfinanso-

wana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” – MAŁE PROJEKTY.

Sprzęt będzie przechowywany w Zespole Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej i udostępniony bezpłatnie wszystkim mieszkańcom gmin Mszana Dolna i Niedźwiedź oraz turystom od pierwszego opadu śniegu. Mamy nadzieję, że trasy biegowe w Lubomierzu-Rzekach będą dostępne dla sportu i rekreacji jak zwykle przez 4-5 miesięcy.

KRZYSZTOF JAROSZ

III Puchar Beskidu Wyspowego w Sportowych rajdach Konnych w ramach I Pucharu Małopolski

Poźdał i Musli zwycięży

Stajnia „Apacz” z Mszany Górnej po raz kolejny była organizatorem rajdu konnego o Puchar Beskidu Wyspowego. W tym roku zawody te zostały podniesione do rangi Pucharu Małopolski w Sportowych Rajdach Konnych.

Mimo deszczowej pogody na starcie zjawilo się 19 par w dwóch kategoriach: duże konie i kuce. Zawodnicy Pucharu Beskidu Wyspowego mieli do pokonania dystans 31 km. – Zasady konkursu polegały na pokonaniu tego odcinka w jak najkrótszym dozwolonym czasie, nie wolniej niż 8 kilometrów na godzinę i nie szybciej niż 14 kilometrów na godzinę – relacjonuje organizator Pucharu. Aby zwyciężyć, po przekroczeniu mety, koń musiał zmieścić się w parametrach zdrowia, które oceniała komisja sędziowska w składzie: przewodniczący wet. Marek Tischner, wet. Tomasz Rychlik, wet. Andrzej Kańka. Zdrowie jeźdźców sprawdzał lekarz zawodów Andrzej Komorowski.

Po raz drugi zdobywcą Pucharu Beskidu Wyspowego w kategorii dużych koni został Czesław Poźdał z Pogórskiej Woli na koniu Musli; w ubiegłym sezonie zwycięstwo zapewnił sobie na koniu Karina. Tuż za nim na mecie zameldował się debiutant reprezentujący stajnię „Apacz” na koniu Atut – Szymon Kowalski z Mszany Dolnej, uczeń pierwszej klasy tutejszego Gimnazjum nr 2. Jego strata do pierwszego wyniosła 2 sekundy. Na miejscu trzecim, ze stratą do zwycięzcy 11 sekund, uplasował się Marek Ptaszek z Laskowej, startujący na klaczy Jagoda. W kategorii kuc najszybsza okazała się zawodniczka OHiJ „TARA” Kamionka Wielka – Daria Kruczek, na koniu Wilka, broniąca pucharu zdobytego w ubiegłym sezonie przez inną parę ze stajni „Tara”. Drugą lokatę zajęła Iwona Wojak Ćwik na koniu Grabina ze stajni „Majerz” Stara Wieś.



W kategorii kuc najszybsza okazała się zawodniczka OHiJ „TARA” Kamionka Wielka – Daria Kruczek, na koniu Wilka, broniąca pucharu zdobytego w ubiegłym sezonie przez inną parę ze stajni „Tara”. Drugą lokatę zajęła Iwona Wojak Ćwik na koniu Grabina ze stajni „Majerz” Stara Wieś.

ni Grabina ze stajni „Majerz” Stara Wieś. Trzecie miejsce przypadło Michałowi Urydze startującemu na Koniu Z-olis ze stajni „Majerz” Stara Wieś.

W generalnej punktacji Pucharu Małopolski, w której oprócz czasu przejazdu duże znaczenie miała forma konia, klasyfikacja jest następująca:

1. Szymon Kowalski „Apacz” Mszana Górna 26 pkt;
2. Czesław Poźdał Pogórská Wola 25 pkt;
3. Marek Ptaszek Laskowa 23 pkt;
- 4-5. Iwona Wojak – Ćwik Stajnia „Majerz” 22 pkt;
- 4-5. Joanna Sławecka „Apacz” Mszana Górna 22 pkt;
- 6-8. Daria Kruczek OHiJ „Tara” Kamionka Wielka 21 pkt;
- 6-8. Michał Uryga Stajnia „Majerz” 21 pkt;
- 6-8. Agata Data LKS Hejnał Krzyszkowice 21 pkt;
- 9-10. Beata Kocemba „Tara” Kamionka Wielka 18 pkt;
- 9-10. Mateusz Sławecki „Apacz” Mszana Górna 18 pkt;
11. Wojciech Latała Żmija 17 pkt;
12. Jan Sikora Pony Sport Siercza 15 pkt;
- 13-15. Anna Sławecka „Apacz” Mszana Górna 14 pkt;
- 13-15. Katarzyna Kocemba „Apacz”

zcami



Jeździec prezentuje się w stroju galowym, koń natomiast ma wyczyszczoną grzywę, ogon wyczesany i wypleciony. Oprócz ruchu i parametrów zdrowia, czyli tętno, peralparstyka jelit, odwodnienie, stan błon śluzowych, ocenie podlega postuśnienie konia. Nad oceną tą i całym wynikiem zawodów czuwała komisja sędziowska w składzie: przewodnicząca Eulalia Michalik, Anna Chadała i Grażyna Kańka.

Zwycięzcą konkursu prezentacji został koń Dorka oraz Jan Sikora „Pony Sport” Siercza, drugie miejsce przypadło dla pary Jaruga i Katarzyna Kocemba „Apacz” Mszana Górna, trzecie otrzymali: Wilkan i Agata Data LKS Hejnał Krzyszkowice.

nia – wyrazy wdzięczności przekazują organizatorzy. – *Dziękujemy wójtowi Mszany Dolnej, który ufundował puchary cyklu Puchar Małopolski oraz pamiątkowe koszulki dla uczestników zmagania, staroście limanowskiemu Janowi Puchale za pamiątki dla każdego uczestnika oraz nagrody rzeczowe, inicjatorowi programu Odkryj Beskid Wyspowy Czestawowi Szyalikowi, który już po raz trzeci ufundował Puchary Beskidu Wyspowego, właścicielom firmy GDM Maciej Duleba, którzy przekazali materiały do konkursu rysunkowego dla dzieci. O posiłek dla zawodników i wszystkich kibiców oraz gości, a także słodycze dla najmłodszych i pamiątkowe koszulki dla uczestników zawodów zadbała Stadni-*

– Pierwszą konkurencją tego deszczowego dnia była prezentacja pary koń – jeździec – szczegóły konkursu tłumaczy właściciel Stajni „Apacz”. – Przed każdym startem w konnym rajdzie sportowym jest tak zwany przegląd weterynaryjny, gdzie to para (koń – jeździec) prezentują się w ruchu tzn. jeździec biegnie z koniem, trzymając w ręku wodze. Badanie to ma na celu sprawdzenie braku kulawizny u konia. Podczas tego badania oceniane jest również wrażenie ogólne, która para jest najpiękniejsza. Jeździec prezentuje się w stroju galowym, koń natomiast ma wyczyszczoną grzywę, ogon wyczesany i wypleciony.

Mszana Górna 14 pkt;
16. Zuzanna Kasieczko „Tara”
Kamionka Wielka 13 pkt;
17. Konrad Kocemba „Tara”
Kamionka Wielka 11 pkt;
18-19. Maria Michałek Poręba Wielka 1 pkt;
18-19. Anna Chojniak Stajnia „Męcina”
w Męcinie 1 pkt.

– Pierwszą konkurencją tego deszczowego dnia była prezentacja pary koń – jeździec – szczegóły konkursu tłumaczy właściciel Stajni „Apacz”. – Przed każdym startem w konnym rajdzie sportowym jest tak zwany przegląd weterynaryjny, gdzie to para (koń – jeździec) prezentują się w ruchu tzn. jeździec biegnie z koniem, trzymając w ręku wodze. Badanie to ma na celu sprawdzenie braku kulawizny u konia. Podczas tego badania oceniane jest również wrażenie ogólne, która para jest najpiękniejsza.

W trakcie tego święta koniarzy u „Apacza” w Mszanie Górnej najmłodszy wziął udział w konkursie rysunkowym. Prace wykonane przez uczestników tego konkursu oraz te z kolejnych startów w Pucharze Małopolski będą opublikowane w kalendarzach dla dzieci i zawodników. Będą one wręczane zawodnikom i gościom Pucharu w kolejnych sezonach. Opiekę nad najmłodszymi i prawidłowym przebiegiem konkursu sprawowała Monika Aleksandrak.

Kolejne starty Pucharu Małopolski i atrakcje dla dzieci:

01-03.08.2014 Łopuszna MP
13.09.2014 Kamionka Wielka OHiJ „Tara”
04.10.2014 Jawornik ALMar Arabians

– Wszystkim, którzy przyczynili się do przeprowadzenia tych widowiskowych zawodów, składamy podziękowa-

na „Apacz” Mszana Górna Maria i Robert Sławeczy.

Szczególne podziękowania kierujemy dla GOPR-u Grupy Podhalańskiej oraz OSP Mszana Górna za profesjonalne czuwanie nad bezpieczeństwem wszystkich uczestników imprezy na starcie i mecie oraz niezwykle trudnej górzystej i mokrej trasie rajdu o Puchar Beskidu Wyspowego.

Ze strony GOPR pomagali nam: kierownik zabezpieczenia rajdu ratownik Józef Dawiec, lek. Andrzej Komornicki, ratownik Paweł Michalik, ratownik Dominik Mikołajczyk, ratownik Jerzy Mul, ratownik Julian Matras.

Wszystkie wyniki i zdjęcia na stronie konia-apacz.pl zakładka Puchar Małopolski

Zapraszamy już za rok na trasę rajdu do Beskidu Wyspowego.

ROBERT SŁAWECKI

Mecz towarzyski ku pamięci Łukasza

26 maja po ciężkiej chorobie odszedł od nas nasz kolega, wspaniały chłopak – Łukasz Drąg. Przegrał walkę z chorobą, ale w naszych sercach na zawsze pozostanie jako zwycięzca.

Mieszkańcy Kasiny Wielkiej, przyjaciele, koledzy i wszyscy ludzie dobrej woli mieli zorganizować dla niego festyn charytatywny na Dzień Dziecka. Niestety, nie zdążyli. Łukasz miał 17 lat. Ukończył gimnazjum w Kasinie Wielkiej. Od września zeszłego roku był uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zespole Szkół nr 1 w Mszanie Dolnej.

– Chcąc uczcić jego pamięć, koledzy z Kasiny Wielkiej rozegrali towarzyski mecz piłki nożnej z LKS Dobrzanką Dobra – ideę meczu przybliży animator Or-

lika. – Mecz został rozegrany w sobotę, 31 maja o godzinie 12. na obiekcie „Moje Boisko – Orlik 2012” przy ZPO w Kasinie Wielkiej. Oczywiście wynik był sprawą drugorzędną. Mimo tego młodzi zawodnicy obu drużyn bardzo ambitnie podeszli do tego spotkania. Kibice, którzy byli świadkami tego widowiska, nie mogli narzekać na brak ciekawych akcji. Mecz toczył się w milej atmosferze. Po regulaminowym czasie gry wynik był remisowy 4:4. O symbolicznym zwycięstwie zdecydowały rzuty karne. W „jedenastkach” lepsi o jedno oczko okazali się gospodarze, wygrywając 5:4. Serdecznie podziękowania kierujemy do całej drużyny z Dobrej i jej trenera Jarostawa Kordeczki za skorzystanie z naszego zaproszenia i sympatyczną atmosferę podczas meczu. Zawodnicy, trenerzy i kibice uczcili pamięć o osobie Łukasza mi-

nutą ciszą. Partnerem meczu była firma TEEKANNE i portal www.naszorlik.pl. Drużyna TEAM ORLIK Kasina Wielka: Arek Drąg, Kuba Puto, Karol Drąg, Ma-

W „jedenastkach” lepsi o jedno oczko okazali się gospodarze, wygrywając 5:4. Serdecznie podziękowania kierujemy do całej drużyny z Dobrej i jej trenera Jarostawa Kordeczki...

teusz Drąg, Mariusz Pietrzak, Radek Konieczny, Darek Puto, Damian Puto, Wojtek Łacny, Kamil Ceklarz. Sędzia główny spotkania: Monika Rapta.

ARTUR ŻABA





Charakterny zespół

Szkoła Podstawowa nr 2 w Lubomierzu znalazła się na podium Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Zawody o Mistrzostwo Województwa Małopolskiego w unihokeju chłopców odbyły się w Nowym Targu. Bardzo dobrze spisali się chłopcy z Lubomierza, którzy zajęli trzecie miejsce, ustępując tylko drużynom z Nowego Targu (1. miejsce) i Krynicy (2. miejsce). Mimo porażki z tymi drużynami walka i styl chłopaków z Lubomierza zaimponowały trenerom i obserwatorom turnieju. Dzięki temu młodzi Zagórzanie zyskali miano najbardziej charakternego zespołu.

Wyniki rozgrywek:

SP 2 Krynica – SP Osiek 9-0
 SP11 Nowy Targ – SP Wadowice 5-0
 SP Lubomierz – SP 2 Nowy Sącz 0-0
 SP Bolechowice – SP 3 Trzebinia 2-0
 SP 2 Krynica – SP Lubomierz 1-0
 SP 11 Nowy Targ – SP Bolechowice 1-0
 SP 2 Osiek – SP 2 Nowy Sącz 1-3
 SP Wadowice – SP 3 Trzebinia 0-5
 SP 2 Krynica – SP 2 Nowy Sącz 2-0
 SP 11 Nowy Targ – SP 3 Trzebinia 6-1
 SP 2 Osiek – SP Lubomierz 1-3
 SP Wadowice – SP Bolechowice 0-5

Półfinały

SP 2 Krynica – SP Bolechowice 3-1
 SP Lubomierz – SP 11 Nowy Targ 1-3

Rozgrywki o III miejsce

SP Bolechowice – SP Lubomierz 1-2

Finale

SP 11 Nowy Targ – SP 2 Krynica 5-1

Skład drużyny SP 2 Lubomierz: Kamil Majerczyk (najlepszy zawodnik), Patryk Krzysztof, Krzysztof Wojciarczyk, Rafał Madej, Marcin Ogiela, Mateusz Wojtyczka, Jakub Zasadni, Adrian Dawczak, trener: Mateusz Sławewcki.

MATEUSZ SŁAWECKI

Wiosenny sezon na Orliku rozpoczęty



W Mszanie Górnej wiosnę przywitano na sportowo. 12 kwietnia odbył się na Orliku Miniturniej Piłki Nożnej.

Uczestnikami imprezy były dzieci w wieku od 5 do 10 lat, które weszły w skład następujących drużyn: LKS Dobrzanka Dobra; Akademia Piłkarska Bonito Mszana Dolna; Akademia Piłkarska Bonito Mszana Górna.

Celem tego przedsięwzięcia było promowanie wśród dzieci sportowej aktywności i zasad gry fair play, aktywizacja lokalnych społeczności oraz zachęta do wspólnego organizowania różnych działań sportowych na obiektach wybudowanych w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”.

W wyniku przeprowadzonych meczów najlepszą okazała się drużyna z Dobrej. Na koniec imprezy odbyła

się seria rzutów karnych, która przyjęła formę zabawową. Równolegle z rozgrywkami przeprowadzane były dodatkowe gry i zabawy dla dzieci oraz ich

Uczestnikami imprezy były dzieci w wieku od 5 do 10 lat, które weszły w skład następujących drużyn: LKS Dobrzanka Dobra; Akademia Piłkarska Bonito Mszana Dolna; Akademia Piłkarska Bonito Mszana Górna.

rodziców: piłkarzyki stołowe, badminton, ringo. Na zakończenie turnieju drużynom wręczono dyplomy, a wszystkim dzieciom pamiątkowe koszulki.

LESZEK KAMIŃSKI



Bydgoszcz CUP – zadowolenie, ale i niedosyt

400 zawodników z czołowych klubów Polski i Rosji uczestniczyło 27 kwietnia w międzynarodowym turnieju w taekwondo Bydgoszcz Cup.

Mszański klub UKS KORYO reprezentowało 13 zawodników: Izabela Majerczyk, Krystian Kornaś, Patrycja Kornaś, Mateusz Szczęsnowski (Kasinka Mała), Mirosław Majerczyk, Kamil Skolarus (Kasinka Mała), Ewelina Głowacz, Bartłomiej Olajossy, Maciej Klimowski, Klaudia Kujacz, Kacper Piaskowy, Dominika Maron, Bartosz Krzysztofiak. Złote medale zdobyli: juniorka Izabela Majerczyk w kategorii 46 kg oraz kadeci: Patrycja Kornaś 44kg, Mateusz Szczęsnow-

ski 33kg, Kacper Piaskowy 45kg, którzy zdeklasowali swoich rywali w poszczególnych kategoriach wagowych.

– *Właśnie ci zawodnicy walczą o bilet na Mistrzostwa Świata w Azerbejdżanie w Baku. Na Bydgoszcz CUP potwierdzili swoją wysoką formę startową* – podkreśla trener mszańskich taekwondzistów. – Przed nami Mistrzostwa Polski i Międzynarodowy Turniej Austria Open w Innsbrucku. Po tych turniejach będzie ogłoszony skład reprezentacji na Mistrzostwa Świata. Srebrny medal z turnieju przywiozła juniorka Dominiki Maron, a brązowy – kadet Kamil Skolarus. Pięte miejsce zajęli: Bartosz Krzysztofiak i Mirosław Majerczyk. Miejsca 5-7

Ewelina Głowacz, Klaudia Kujacz, Bartek Olajossy, Krystian Kornaś, Maciej Klimowski.

Przed nami Mistrzostwa Polski i Międzynarodowy Turniej Austria Open w Innsbrucku. Po tych turniejach będzie ogłoszony skład reprezentacji na Mistrzostwa Świata.

– *Wszystkim zawodnikom gratuluję dobrego startu* – zaśluga swoich wychowanków podkreśla trener UKS KORYO.

ZBIGNIEW KARPIERZ